

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Inspektoraty przemysłowe w roku 1902.

Później nieco niż zwykle pojawiły się w tym roku sprawozdania austriackich inspektorów przemysłowych.

Jako organ państwowej polityki społecznej, inspektorowie ci powołani są przede wszystkim do czuwania nad tem, aby obowiązujące przepisy, wydane dla ochrony zdrowia i życia robotnika, zatrudnionego w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych, były ściśle wykonywane. Niewątpliwie też już przez sam fakt istnienia swego urząd ten, mimo iż pozbawiony jest jakiegokolwiek egzekutywy, przyczynić się może do stopniowej poprawy stosunków robotniczych w fabrykach i warsztatach, a sprawozdania inspektorów rok rocznie ogłaszane drukiem, dając szczegółowy przegląd ich działalności, rzucają zawsze sporo światła na stan i rozwój przemysłu w danych okręgach i na postęp społeczny w tej dziedzinie życia gospodarczego.

Ogłaszanie sprawozdań tych drukiem, tłumaczy się więc ich treścią, nieożydną dla ogółu społeczeństwa, interesującą i ważną szczególnie dla tych warstw ludności, które przemysłem i z przemysłu żyją. Jeżeli jednak sprawozdania inspektorów mają odpowiedzieć zadaniu, któremu służą, jeśli mają naprawdę informować ogół o działalności tego urzędu, a przez to pośrednio szerzyć znajomość ustaw obowiązujących i pogłębiać kulturę przemysłowo-społeczną, to należy je przede wszystkim ogłaszać w języku, dla ludności dostępnym i zrozumiałym.

Już w roku zeszłym zwróciliśmy uwagę na to, że sprawozdania inspektorów przemysłowych, drukowane wyłącznie po niemiecku, mijają się właściwie z celem, i żądaliśmy, aby przynajmniej sprawozdania galicyjskich inspektorów ogłaszane były w języku polskim, t. j. języku, dla kraju naszego urzędowym. Żądanie to podniósł również w zeszłorocznej rozprawie budżetowej w parlamencie wiedeńskim prof. Głabiński, wskazując, że n. p. inspektoraty czeskie ogłaszają sprawozdania swoje stale w obu językach krajowych. Niestety, głos ten pozostał na razie bez echa, będzie przeto musiał odezwać się przy najbliższej sposobności ponownie, tylko z większym naciskiem, aby przecie dotarł do centralistycznej wata zatkanego ucha ministra handlu, i przekonał go, że ta „koncesja językowa” tak bardzo znowuż całosci państwa nie zagraża. Na dziś stwier-

dzić wypada z ubolewaniem, że i w tym roku obdarzono nas drukami wyłącznie niemieckimi.

Pozatem nasuwają się uwagi o samej organizacji inspektorów przemysłowych w Austrii, która pod niejednym względem nie domaga. Pomijając kwestję zasadniczą, a w teorii i praktyce do pewnego stopnia sporną, czy właściwie jest odejmowanie inspektorom wszelkiej egzekutywy i skazywanie ich tem samym z góry do roli organu w wielu wypadkach bezsilnego, wytknąć należy na ogół za małą produktywność pracy tego urzędu. Działalność jego opiekuńcza rozciąga się w Austrii nietylko na zakłady fabryczne, w dosłownym znaczeniu tego słowa, ale w zasadzie także na przemysł drobny, rzemieślniczy i bodaj czy w warsztatach rzemieślniczych częstsze, peryodyczne wizyty inspektorów przemysłowych nie byłyby może bardziej potrzebne i pożądane, niż w fabrykach, które z natury rzeczy więcej na widok publiczny są wystawione i pod publiczną stoją kontrolą. Bądź jak bądź, zdawało by się, że minimum tego, czego od inspektorów należy i można wymagać, jest, aby przynajmniej raz do roku zwiedzili bez wyjątku każdy zakład fabryczny, ich dozorni poddany, no, i pewną liczbę warsztatów rzemieślniczych ponadto. Tymczasem inspektoraty przedlitawskie nawet tego minimum działalności nie wykonują. Na ogólną cyfrę 11.954 w całym państwie istniejących fabryk, zwiedzono w ubiegłym roku tylko 7.711. Podobny stosunek zachodzi w Galicji. Tu na ogólną liczbę 803, odbyto inspekcje zaledwie w 472 fabrykach, a więc nie wiele więcej niż w połowie fabryk istniejących.

A dzieje się tak wcale nie z winy inspektorów, dla których wyteżonej pracy i gorliwości — mówimy tu zwłaszcza o inspektorach galicyjskich — trzeba mieć owszem uznanie, ale z winy rządu centralnego, który od chwili wprowadzenia inspektoratów w życie tj. bez mała od lat dwudziestu — do dziś dnia stale je zaniedbuje, podtrzymując tylko półśrodkami, skąpiąc na każdym kroku w doborze sił potrzebnych, nie pozwalając na pełne rozwinięcie dodatniej działalności.

Prawda, od czasu do czasu słyszymy o tworzeniu nowych okręgów inspekcyjnych. Więc jest jednak postęp? W roku zeszłym zorganizowano pięć takich okręgów nowych, a mimo to ogólna cyfra inspekcyj w całym państwie odbytych okazała się mniejszą niż w roku poprzednim, spadła bowiem z 18.529 na 17.880. To znaczy, że nie było postępu, lecz raczej cofanie się, wytłumaczone tem, że

wprawdzie zwiększono liczbę okręgów, a tem samem przydano inspektoratom pracy biurowej, ale nie pomyślano równocześnie o niezbędnym pomnożeniu personalu inspekcyjnego, który już dawniej był liczebnie za słaby.

Stosunki pod tym względem w innych krajach przedlitawskich, tych mianowicie, z którymi rząd się liczy, jako tako jeszcze są znośne, natomiast najgorzej przedstawiają się w Galicji, terytoryalnie największym kraju monarchii. W roku zeszłym zdecydował się rząd na utworzenie trzeciego inspektoratu w Stanisławowie, który wykrojono z okręgu lwowskiego. Mimo to liczba inspektorów galicyjskich pozostała taka sama jak dawniej, nie zamianowano bowiem ani jednej siły nowej, przeciwnie zmniejszono personal lwowski o jednego inspektora. Przytem należy uwzględnić, że okręgi inspektorów lwowskiego i krakowskiego — każdy z nich liczy tylko po 2 siły inspekcyjne — są i dziś jeszcze najrozsłabszymi terytoryalnie okręgami inspektorskimi w całej Przedlitawii, co oczywiście znacznie zwiększa i utrudnia pracę inspektorów.

O „objechaniu” i zlustrowaniu raz w rok całego okręgu w takich warunkach, rozumie się, nie może być mowy, a już najmniej w okręgu stanisławowskim, gdzie wogóle, jak na drwiny, jest tylko jeden, jedyny inspektor, który prawdopodobnie sam sobie zadaje nieraz pytanie, czego jąc się najpierw: czy na inspekcję wyjechać czy „poczętę” odebrać, czy wziąć udział w jednej z licznych komisji na które go wzywają, czy odrobić „kawałki” biurowe, czy sprawozdanie napisać, czy wreszcie przyjąć „stronę”, która pragnie w tej lub owej kwestyi zasięgnąć zdania lub rady p. inspektora.

Jeżeli więc gdzie, to u nas, w Galicji, utworzenie na razie bodaj jednego jeszcze okręgu, wraz z wydatnem zwiększeniem liczby personalu inspekcyjnego jest rzeczą konieczną i nie cierpiącą zwłoki, a posłowie nasi w Radzie państwa powinni dopilnować jak najrychlejszego uczynienia potrzeby tej zadość.

Skoro zaś mowa o personalu inspektorów, o jednym jeszcze wspomnieć nie zawadzi. Dla braku jakiegokolwiek sił pomocniczych, inspektorowie sami załatwiać muszą manipulację biurową w swoich urzędach, która z każdym rokiem poważnie się wzmacnia. Ludzie inteligentni, z wykształceniem akademickim, urzędnicy — mówiąc żargonem biurokratycznym — ósmej i siódmej, ba, nawet szóstej rangi, zmuszeni są sami prowadzić protokoły podawcze, załatwiać

Kronika tygodniowa.

Coraz to lepiej!

Do tej chwili subwencjonowaliśmy szkoły niemieckie, teraz je własnym kosztem zakładamy.

Kto winien? czy słaby umysł jakiegoś mania-
ka, który nie jest zdolny zrozumieć, że podaje rękę germanizacji, czy też po winę trzeba sięgnąć głębiej? Pozwalam sobie to uczynić i powiedzieć: winna jest opinia, winna jest jej reprezentacja: dziennikarstwo. W innym społeczeństwie pomysł tego rodzaju zginąłby nagłą śmiercią, na drugi dzień po swoim przyjściu na świat. Dziennikarstwo całe, a nie parę dzienników, zgmiotłoby ten pomysł, jak się gniecie pluskwę lub inne wstrętne robactwo — a za dziennikarstwem stanęłaby cała opinia przeciw jego inicjatorowi. Gdyby u nas trzymało się tej metody, nie pozostałoby mu nic innego, jak zawołać: zgrzeszyłem! lub wynieść się do ojczyzny „Schulbrüderów”.

Ażeby jednak opinia miała tę siłę, aby dziennikarstwo miało tę moc zabijania w zarodku powrotnych pomysłów, potrzeba raz dojść do tego, aby rzeczy nazywać po imieniu. Brak nam odwagi głupstwo nazwać głupstwem, zbrodnię zbrodnią. Wysilamy się natomiast na subtelne określenia, a więc głupstwo zowieśmy „zbyt śmiałym poglądem”, „brakem znajomości stosunków”, „niedostatecznym pogłębieniem przedmiotu”, „skrajnym optymizmem” lub „pesymizmem”, „wynikiem bujnej fantazyi”, „ryzykownym twierdzeniem” — na zbrodnię zaś (myślę tylko o moralnej) mamy utarte nazwy: „niefortunne kroki”, „naruszenia zasad”, „fatalnej lekkomyślności”, „bezwzględniego postępowania”, „czynu wygórowanej ambicji”, „nieliczenia się z opinią” itd. A i te określenia są jeszcze uważane za zbyt nie-

grzeczne — grzeczna opinia i grzeczni redaktorzy szukają w słowniku wyrazów mniej ostrych, a jeżeli ich nie znajdują, to w inny sposób starają się gorzką pigułkę osłodzić. Więc „skrajnym optymizmem” odznacza się „nasz znakomity uczonek”, więc zbyt bujną fantazyę spłodził „nasz genialny poeta”, więc „fatalnej lekkomyślności” dopuścił się... „człowiek dobrej wiary, na wielu polach zasłużony”.

Nie można by nic mieć przeciw takiemu traktowaniu rzeczy, jeśli idzie o drobniaki, o małe głupstwa, o drugorzędne moralne... nieprawidłowości, ale gdzie sprawa o rzeczy zasadnicze, o dogmaty etyczne, społeczne lub narodowe, tam ta pobłażliwość nie na miejscu, tam pobłażający stają się obrońcami przestępstwa czy zbrodni; co więcej i gorzej zarazem, pacząc pojęcia ogółu, sprowadzając winę do mniejszych rozmiarów, udzielają zachęty ludziom słabego charakteru do poniewierania tem, co jest ostoją moralną społeczeństwa lub jego dźwignią narodową.

Sprawa założenia szkoły niemieckiej we Lwowie, kosztem i staraniem Polaka, należy do tych właśnie, co na pobłażliwość nie zasługują. Tu obowiązkiem opinii i dziennikarstwa zawołać: wara od zbrodni!

Że to zbrodnia, argumentować nie potrzeba, a zresztą parokrotnie, kiedy była mowa o subwencjach udzielanych szkołom niemieckim przez nasze rządy miejskie, pisałem dość szeroko o zbrodniczej bezmyślności popierania w ten sposób germanizacji. A czemże jest subwencja wobec zakładania szkoły? To już zupełny tryumf Hakaty tam, gdzie zdawałoby się, że ręka jej dosięgnąć nie zdoła. Z jaką radością fakt ten pochwyca pedagogowie państwa „bojaźni Bożej” — „patrzcie (zawołają), ci co rzucą gromy na nas za uczenie dzieci polskich w języku niemieckim, sami u siebie zakładają szkoły z nie-

mieckim językiem wykładowym”. I gdyby opinia nie powaliła o ziemię i nie podeptała pomysłu założenia szkoły niemieckiej, bez względu na czyjej głowie on powstał, miałaby Hakata słuszne prawo nazwać nas bezwstydnymi kłamcami politycznymi, intrygantami i fałszerzami opinii europejskiej.

Jeżeli Niemcy potrzebują u nas szkoły niemieckiej, to niech ją sobie założą. Niech Francuzi, jeżeli ich jest u nas dosyć, postarają się o szkołę francuską, Angliacy o angielską, a jak przyjdą do nas Chińczycy, niechaj sobie wystawią nietylko szkołę chińską, ale i pagodę. Co nas mogą obchodzić ich „potrzeby” — czy Niemiec dla potrzeb naszych założy szkołę polską w Wiedniu lub Berlinie, Francuz w Paryżu, Anglik w Londynie, Chińczyk w Pekinie?

Ale „szanowny inicjator”, działający „niewątpliwie w dobrej wierze” (czytałem ten frazes w jednym z dzienników) ma na uwadze tych rodziców polskich, co chciałoby, aby ich dzieci poznały lepiej język niemiecki. Więc dlatego, że znajdują się domorośli popieracze Hakaty, ludzie najwyraźniej nie uświadomieni narodowo, my mamy ułatwiać im uszczepienie jadu w niewinne serca ich dzieci, bo nietylko, iż niemieccy nauczyciele (co jest całkiem naturalne, czego bym im nawet za złe nie miał) szerzyliby wśród nich zamiłowanie do kultury niemieckiej, nietylko te dzieci (co jest znowu całkiem naturalne) psułyby sobie mowę ojczystą, ale przez samo obcowanie z dziećmi i nauczycielami niemieckimi czułyby się czemś innem, czemś wyższem, niż dzieci uczęszczające do szkół polskich. Co innego bowiem dzieci zmuszone uczyć się po niemiecku w Wielkopolsce — te odczuwają swoją niedolę, te się buntują w sercach swoich przeciw barbarzyńskiemu systemowi, te w domu od rodziców słyszą, że wróg popełnia na nich zbrodnię, — a co in-

ekspedycje, utrzymywać registraturę itp. Oczywiście, praca ta wcale im nie ubliża ani hańby nie przynosi, ale zabiera, inspektorom zupełnie niepotrzebnie czas drogi, którego im potem nie staje na spełnianie właściwych swych zadań, tj. na doglądanie fabryk i warsztatów. Protokół podawczy za rok ubiegły wykazuje np. w inspektoracie lwowskim 3332, w krakowskim 2976 „liczb”. I czyż dziwić się można, że inspektor przemysłowy mając tyle „kawalków” do odrobienia, które odrobione być muszą, nie może dość czasu i należytej uwagi poświęcić temu, do czego przedewszystkiem jest powołany, tj. jak najczęstszemu odbywaniu inspekcji przemysłowych. A przecież, gdyby ujęto inspektorom tego codziennego ciężaru czynności manipulacyjnych, gdyby przydzielono każdemu inspektorowi jednego funkcyjnarusza biurowego do ich załatwiania — koszt stosunkowo nie wielki — działalność inspektorów przemysłowych stałaby się odrazu wydawniejszą i mogłaby być bez porównania intensywniejszą niż dziś.

Nie każdy jest szubrawcem.

Wiedeń, 31 lipca.

(A) Nie wiem jak hr. Khuen-Hedervary będzie się tłumaczył na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej w Budapeszcie. Prawdopodobnie powtórzy to, co wczoraj wieczorem oświadczył postom liberalnym, swoim stronnikom: Władysław Szapary, radca tajny, gubernator miasta Rjeki wraz z okręgiem, działał na własną rękę, gdy się zabrał do przekupywania posłów opozycyjnych; on, prezes ministrów, nic o tem nie wiedział. Być może. Ale nawet większość rządowa, jeżeli nie spada na poziom takiego Gajarego, który służył Banffemu, potem Szellowi, a teraz Khuenowi z równą gorliwością, nawet ta większość musi sobie uprzytomnić, iż:

1. Władysław Szapary od wielu lat należy do najbliższych przyjaciół hrabiego Khuena. Za jego, bana Chorwacji sprawą, został gubernatorem Rjeki, wyłączonej przez Madziarów z terytorium trójkrólestwa, lecz właściwie leżącej na ziemi chorwackiej;

2. Władysław Szapary, zrazu dyplomata, potem poseł, potem gubernator Rjeki, rzadko przebywał czas dłuższy w Budapeszcie. Teraz od chwili, gdy Khuen-Hedervary stanął na czele gabinetu, Szapary zjechał do Budapesztu i należał do najgorliwszych agitatorów nowego prezesa ministrów. Jedną mu zwolenników w kołach arystokratycznych, bronił jego program w klubach, gardłował za nim, gdzie mógł i jak mógł;

3. Władysław Szapary miał też niebawem wstąpić do gabinetu hr. Khuena jako minister handlu. Nie było to dla nikogo tajemnicą, gdyż ani Khuen, ani Szapary nie tailed, kto będzie następcą Langa, który nagle zaczął objawiać żarliwą chęć powrotu na katedrę uniwersytecką.

Cokolwiek zatem powie Khuen, bądźco bądź pozostanie faktem niezbitym, iż przekupstwo w parlamencie uprawiał jego przyjaciel osobisty, jego zwolennik i pomocnik polityczny, jego przyszły kolega w gabinecie. Tego potrojnego piętna hr. Khuen zmazać, ani wydrapać ze swego czoła nie potrafi.

nego dzieci dobrowolnie do szkoły niemieckiej oddane, i słyszące od głupich rodziców, że tak jest dla nich lepiej, że nauka w języku ojczystym mniej szej dla nich przedstawia korzyści, że niemiecka szkoła otworzy dla nich szersze wrota do kariery. Z tych pierwszych szkół mogą wychodzić i wychodzą najwięksi patrioci, z tych drugich karierowicze, obojętni dla spraw narodowych.

Że są tacy głupi rodzice, to prawda — ale to nie racya, ażeby iść na rękę ich głupocie. Znam matki, dla których szczytem wykształcenia ich córek jest paplanie po francusku — i gdybyśmy założyli w samym Lwowie kilka szkół z językiem wychodowym francuskim, to miejsce by w nich zabrakło, takby nasze mamusie ze sfer szlacheckich, „inteligentnych” i kupieckich oddawały do nich swe córki, — chyba, że mądrzejsi pod tym względem „papiuncie” położyliby swoje veto.

Idźmy dalej i uwzględnijmy wszelkie „potrzeby”. Są przecież tacy, co czują „potrzebę” grania w karty, potrzebę picia, rozpusty — a przecież ustawy karzą ułatwianie szulerki, pijaństwa, prostytucji. Powiecie; ależ to co innego! Zapewne, to tylko przestępstwa prywatne, grzechy pospolite, a pomaganie germanizacji, zatrutowanie ducha narodowego to grzech główny, to zbrodnia publiczna. Rozumny pedagog dopowie jeszcze, że nauka początkowa w obcym dla dziecka języku, to zbrodnia pedagogiczna. Ale na takie zbrodnie ustawa nie zna kary — wyrok na nie powinno wydawać samo społeczeństwo.

W Poznaniu mają zamiar wydać „Czarną księgę sprzedawczyków” — ja w tej czarnej księdze umieściłbym portret założyciela szkoły niemieckiej, bo kiedy tamci sprzedają ziemię, ten chce sprzedawać młodociane dusze, nieistniejącej urzędowo, ale potężnej komisji kolonizacyjnej ducha niemieckiego.

Nawiasem mówiąc, pomysł tej księgi wydaje mi się niepraktyczny. Ten i ów ją kupi, ten i ów przetrzezie — rzuci. Nie dostanie się ona do rąk wszy-

Chorwaci, mogą być zadowoleni. Nie chcą im wierzyć, iż narządzeniami politycznymi hr. Khuena są: korupcja, przekupstwo, przemoc brutalna, podstępny chytre. Nie chcą wierzyć, iż ten Niemiec, udający poprzednio Chorwata, jak teraz udaje Madziara, posługiwał się bezprawiem pod każdą formą.

I patrzcie! Oto zaledwie ten sam hr. Khuen przeniósł się z Zagrzebia do Budapesztu, zaledwie ów Niemiec wasy chorwackie ulepił z pomocą pomocy węgierskiej w szpic i narzucił na barki atyle węgierską, już przyciągnęła w ślady za nim z Zagrzebia do Budapesztu ohydna korupcja. On wprowadzi twierdzi, że sam nie przekupuje. Lecz przekupują i znieprawiają życie polityczne Węgier jego najbliżsi przyjaciele oraz pomocnicy.

Chorwaci będą bardzo zadowoleni, a ks. Biankini, gdyby był złośliwym, mógłby przypomnieć teraz dr. Koerberowi w liście otwartym pochwały, sypane szczerze na cześć hr. Khuena. Niepojętem pozostanie tylko, kto doradził koronie zamianowanie hr. Khuena prezesem gabinetu węgierskiego. Przecież ci doradcy musieli wiedzieć, iż hr. Khuen dowiódł zupełnej nieudolności w rządzeniu Chorwacją, doprowadzając cały kraj do rewolucji. Przecież ci doradcy musieli wiedzieć, iż większość rządową w Sejmie chorwackim stworzono wyłącznie z pomocą przekupstwa, opozycję zaś w sejmie i poza sejmem zduszono z pomocą gwałtów brutalnych i bezprawia. Przecież ci doradcy powinni byli zdawać sobie sprawę, że gwałty i korupcje można jeszcze od biedy ukryć przed światem w Zagrzebiu, lecz niepodobna będzie ukryć w Budapeszcie. Mimo to wszystko narzucono parlamentowi węgierskiemu hrabiego Khuena w przekonaniu, że z pomocą owsa i bicia — jak mawiał Juliusz Andrassy — da on sobie radę z opozycją.

Nic z tego! Prezes ministrów, narzucony parlamentowi, narzucony krajowi, musi paść. Energia, wytrwałość opozycji węgierskiej były puklerzem przeciwko korupcji. Przyjaciele hr. Khuena przekonali się, że nie każdego można kupić, iż nie każdy jest szubrawcem. To dodać musi otuchy każdemu, nie tylko na Węgrzech samych, każdemu, który w obronie interesów narodowych walczy z narzuconymi ministrami, każdemu, kto musi bronić sprawę ojczystej przeciwko postom i dziennikarzom, biorącym kubany pod rozmaite formy. Energią i wytrwałością — mimo wielkich przeszkód — można nie tylko w Budapeszcie pozbyć się narzuconego, siejącego korupcję gabinetu.

Z Górnego Śląska.

Dnia 27 lipca 1903.

(Nadużycia przy wyborach).

Wbrew naszym oczekiwaniom wypadły wybory ostatnie gorzej, niżśmy przypuszczali. Dziwić się atoli nie można, gdy się pozna nadużycia, jakich się podczas wyborów hakatyści i księża germanizatorzy dopuszczali. Najwięcej hasali oni w Pszczyńsko-Rybnickiem, gdzie przepadł małą tylko mniejszością głosów p. Jan Kowalczyk. Podajemy tutaj małą wiankę tych nadużyć, uśmieniając, żeśmy nie nie dodali i że przedstawiamy tylko nagie fakta.

stkich, prawie śladu po sobie nie pozostawi. I tu również potrzeba zmienić dotychczasową metodę. Tych sprzedawczyków niestety, jest już tylu, że nazwisk ich zapominamy. Obecnie mamy w pamięci sprzedawczyka Czarneckiego, a jak się nazywał jego poprzednik? Przyznaję się, że nie wiem, bo za każdym razem czytam jakieś mało mi znane nazwisko pod stereotypowym tytułem „Kurczenie ojczyzny” i z paru frazesami, że to bardzo nie ładnie być sprzedawczykiem. Na tem się kończy cała kara, w tych paru wierszach mieści się całe oburzenie. A jeżeli pierwszy lepszy złodziej coś ukradnie, pierwszy lepszy zbroj popełni zbrodnię, pierwszy lepszy oszust kogoś zarwie i ograbi, to dzienniki nasze podają całe studia o tym zbroju, oszuście, złodzieju. Czytamy nie tylko akt oskarżenia, nie tylko przebieg rozprawy, ale dowiadujemy się najdrobniejszych szczegółów z życia, z przeszłości tego „bohatera”. A czy ten, co bez potrzeby, niezmuszony, jedynie dla chęci zysku, sprzedał ziemię ojczystą, nie jest oszustem, zbroj, złodziejem? Wszak on oszukiwał naród, podając się za Polaka, wszak on jest złodziejem, bo okradł najdroższy skarb narodowy, wszak on jest zbrodniarzem, bo pomaga wrogowi do tępienia żywiołu polskiego. Dlaczegoż o takim wielkim oszuście, wielkim zbroju i wielkim złodzieju czytamy zaledwie marną parowierszową wzmiankę, dlaczego nie znamy dokładnie jego życiorysu? Tak jest, życiorysu.

Jestem przekonany, że każdy taki życiorys byłby daleko więcej interesujący, niż biografia pospolitego złodzieja. Kto śmiał dopuścić się takiej zbrodni, ten z pewnością popełnił przedtem cały szereg łajdactw pospolitych. Jeden był złym synem, mężem, ojcem; drugi żył z lichwy, z pieniężnego rozbój; trzeci szulerował, pił, tracił pieniądze za granicą, kapał w szampanie damy półświatka; inni fałszowali testamenty, wyzykiwali lud, przekupywali urzędników, denuncjowali, kradli grosz publicz-

W Chorzowie wydał p. Kalus, człowiek zaufany p. Napierańskiego i prezes „Związku Wzajemnej Pomocy Robotników”, pewnemu chłopu kartkę na dr. Stęślickiego i zmusił go do głosowania na centrowca Królka. W miejscowości tej kupowano również za pieniądze i piwo głosy dla p. Królka.

W Katowickiej Hałdzie nie zamknięto urny wyborczej celem kontroli wyborców. Przekroczono zatem prawo wyborcze.

W Mierzej wydało dwom ludziom, których znamy, koperty z kartkami na kandydata narodowego.

We Friedenshucie oświadczył tamtejszy ksiądz proboszcz podczas kazania, że jemu wprawdzie nie wolno radzić, jak kto ma wybierać. Ponieważ jednak kręca się po wiosce agitatorzy polscy, dostał kościelny nakaz wypędzenia ich, skoroby się około kościoła pojawili, co mają również i ludzie uczynić. Po nabręźstwie ksiądz ten kontrolował ludzi, jakie kto odezwę bierze.

W Makoszowie odkomenderowali nauczyciele chłopaków do rzucania kamieniami i cegłami na ludzi, którzy rozdawali odezwę pp. Korfatego i Morawskiego (socjalisty). Ludzie ci musieli wobec takiej napaści Makoszków opuścić.

W Rydułtowach nie zapisano 180 wyborców do listy.

W Zonach w Kozielskiem gdzie kandydował narodowiec p. Hanslik, oświadczył ksiądz Kotzurek z kazalnicy, że p. H. jest socjalistą i niezy dopiero lat 26. Że on (ksiądz) zna go bardzo dobrze, bo z nim do szkół uczęszczał. Jestto świadome kłamstwo. Pan Hanslik do szkół nie uczęszczał, ma lat przeszło 40 i nigdy socjalistą nie był.

W Łyskach rewidowano ludziom kieszenie i darto kartki. Ks. Kapica namówił w tej miejscowości dzieci, aby ludziami powiedzieli, że mają agitatorów narodowych i socjalistycznych wyrzucić ze wsi. Gdy się dwóch narodowców do niego z zażaleniem wybrało, oświadczył: „że on jest ojcem parafii i że on w niej rządzi”, poczem po raz wtóry zachęcał ludzi do wypędzenia polskich mężów zaufania. Przed lokalem wyborczym sam rozdawał kartki na Faltina (centrowca).

W Cielmicach musieli ludzie jawnie głosować, czyli wkładać kartki do kopert. Przy liczeniu głosów powyrzucano zwolenników p. Kowalczyka z lokalu.

W Mysłowicach czterech księży kapelanów namówiło czeladnika piekarskiego, zatrudnionego u piekarza Przywary, aby ludzi partii polskiej i socjalistycznej pobili. Czelnik ów dał się namówić i po bił Kufia, człowieka polskiej partii, za co księża wynagrodzili napastką czterema markami. Z tego temu przyglądał się najspokojniej policyant Tuszynski. Rewizor mięsa Garnarczyk dał chłopakowi 10 fenigów, aby wydał Kufiowi odezwę i podał je.

Do Żorów wysłał Tow. wyborcze dwóch mężów zaufania, Chmiela z Katowic i Pohla z Poznania. Skoro przybyli do lokalu wyborczego, zapytał ich burmistrz, czego sobie życzą. Na odpowiedź Chmiela, że przybyli kartki rozdawać i przyglądać się procedurze wyborczej jako mężowie zaufania, zawołał burmistrz: „Nie potrzebujemy kartek wyborczych mamy ich dość. Precz!” Wobec tego nie pozostało im nic innego jak lokal opuścić. Na schod-

ny. Niezawodnie niema ani jednego sprzedawczyka, któryby części tych grzechów nie miał na sumieniu. A więc na światło z niemi! A więc zbierać dokumenty i fakty z życia tych łotrów i wystawiać je na widok publiczny. Takie biografie, przedrukowane przez wszystkie pisma, uzupełniane nowymi przyczynkami, czytane przez setki tysięcy, dałyby zasłużony rozgłos bohaterom i utrwaliłyby w pamięci ich nazwiska. Kiedy niema na nich karzącej ręki sprawiedliwości, niech będzie karząca ręka opinii. Byłaby to anathema, rzucana ze stopni zbezczeszczonego przez nich ołtarza narodowego. Niktby wyklętym nie podawał ręki, ani pomocy — każdy uciekałby od nich jak od zapowietrzonych. A taka klątwa miałaby i ten może praktyczny skutek, że wstrzymałaby niejednego od popełnienia zbrodni, odrzuciłaby go od przepaści. A dziś taki sprzedawczyk kpi sobie z chwilowego oburzenia — wie bowiem, że za miesiąc, za dwa, wszyscy o tem zapomną i nie dotknie go banicya ze społeczeństwa.

I rzeczywiście my o wszystkim bardzo łatwo zapominamy. Na dowód tego przytoczyłem w przedostatniej kronice „cisze grunwaldzką”. Dziś z powodu śmierci ks. Adama Sapiehy przypomniał mi się innego rodzaju zapomnienie. Fakcik to drobny, ale dość charakterystyczny, a przytem na czasie, kiedy wszyscy zajmują się osobą „czerwonego księcia”.

Jak wiadomo najlepszym, bo najtańszym sposobem uczczenia ludzi zasłużonych, jest nadanie im obywatelstwa honorowego. Potrzeba na to panuzydentowi czy burmistrzowi, zwołać tylko posiedzenie jakiejś rady miejskiej, palnąć krótką mówkę, poprosić panów radnych o podniesienie rąk, stwierdzić grzmiące oklaski i „finita la comedia”. Lwów obecnie podobno uchwałił bić za każdym razem medal — ale jeszcze przed rokiem tak samo jak Kraków i inne miasta, poprzestawał na tej tańszej manifestacji swych uczuć. Jedyny koszt pociągalo za sobą wyko-

nianie dyplomu i wręczenie go przez deputację, ale

Rzadka okazja! Specyjalny skład LINOLEUM i CERAT

we Lwowie Sykstuska 2

sprzedaży chodniki ceratow. w najlepszym gatunku po niższej cenie tylko w poniedziałki, wtorki i środy szerokości 70 cm. metr 75 ct. 80 " " 90 "

i poleca następujące specyjalności: dywany z li-noleum, chodniki, przesćciółki przed uży-walnie, obrusy na stoły jadalne w każdej wielkości, fartuszki damskie dzieciłune, przesćcieradła gumowe itp.

dach atoli zaczęli ich mieszczanie szturchać i kopać. Nie dość na tem. Namówiono dzieciaki, które zaczęły na nich rzucać kamieniami, do czego obywatele miasta Żorów dzieci animowali. Za miastem napadło ich kilku dorosłych. Pohl zdołał uciec. Chmiela natomiast wrzucono do rowu, pastwiąc się nad nim w zwierzęcy sposób. Dopiero na krzyk kobiet i chłopów, którzy nadbiegli z pomocą, puszczone go mocno pokrwawionego. Chmiel zaledwie zdołał się utrzymać na nogach.

W Baronowie, w Lublinieckiem, nie chciał proboszcz Böhm czytelnikowi „Górnoślązaka“ pochować dziecka, każąc mu je zagrzebać pod płotem.

W Borowcu starali się sztygarzy Szkašelny i Himmel wyrzucić polskich mężów zaufania z lokalu wyborczego.

W Łące ks. Philippi podburzył ludzi do wypędzenia polskich mężów zaufania. Ba, za sprawą tego księdza, przyaresztowano ich nawet.

W Czuchowie, w Rybnickiem, żona amtownego była posłaną (przeznaczoną do wkładania kartek) i kontrolowała w ten sposób, jak kto głosuje.

W Krzyżowicach nauczyciel Seemann kazał sobie pokazywać kartki, dał z nazwiskiem p. Kowalczyka, a wciskał na Faltina.

W Studzionce poukładał ksiądz kartki na Faltina na ławce dla komunikantów. Przy liczeniu głosów, w kopercie nr. 21 znajdowały się dwie kartki na p. Kowalczyka i jedna na Faltina. Nauczyciel Kolamus, przew. wyb., podał kartki z nazwiskiem p. Kowalczyka, a liczył kartkę na Faltina.

Podaliśmy tylko cząstkę tych nadużyć, jakich się tutaj dopuszczano. Wybór Faltina parlament unieważnić powinien i unieważnił. Esha.

MAŁY FEJLETON.

ERNEST DALGAS: ELODEA.

Elodea nazywa się wodna roślina o długiej, kruchej łodydze, na której wyrastają listki jedno nad drugim. Pochodzi ona z wielkich jezior kanadyjskich. Roślina to jest dwupłciowa, zupełnie jak w ludzkim rodzie, gdzie są mężczyźni i kobiety. Do nas do Europy przybył tylko mały, nędzny osobnik, żeński. Przyjął się w jeziorze i wyrósł bujnie. Z małej gałązki wytworzyła się gęstwiną. A na wiosnę, kiedy rośliny wydają kwiaty pełne miodu i woni wystrzelały z jezior w górę małe kwiatki czekające zapłodnienia i owocowania. Owady siadały na nich i odlatywały, rade pośredniczyć, ale żaden nie przyjął upragnionego pyłku. Kiedy więc wszystkie inne rośliny kołysały swoje owoce z macierzyńskiej dumy, biedna elodea sama jedna pozostała z zawiedzionym kwiatem w łonie.

Była bliska płaczu z tęsknoty i rozpościerała swoje gałęzie po całym jeziorze. Kawałki ich podrywał strumyk i zaniósł aż do wielkiej rzeki. Tu nęły się rozpytywać, czy nikt nie widział oblubieńca — ale nikt nie umiał nic o tem powiedzieć. Rostę więc,

znam miasta, które obchodzili się zarówno bez pergaminu, jak bez wysyłania w podróż swych „ojców“ wyfraczonych. Czasem zaszczycony tylko z gazet się dowiaduje, że został honorowym obywatelem miasta, na którego rynku gości i kaczki pani burmistrzowej plawią się w stawkach deszczowych i wiodą dysputy o niegrzecznym kundlu pana aptekarza.

Otóż po wystawie lwowskiej spadły jak grad obywatelstwa honorowe na ś. p. Sapiełę, oraz na op. Gorajskiego i Marchwickiego. Wschodnia Galicja ze Lwowem dała temu początek, zachodnia poszła za jej przykładem. I Kraków nie chciał zostać w tyle. Odpowiedni wniosek postawiono w radzie miejskiej i odesłano go do jakiejś tam komisji, aby rzecz formalnie załatwioną została. Komisja siedziała i radziła, wreszcie zgodziła się na wniosek postawiony, ale uznała, że przedewszystkiem należy uczcić obywatelstwem honorowym... hr. Kazimierza Badeniego ówczesnego namiestnika, a dopiero potem za tydzień lub dwa tygodnie godność tę będzie można przynieść w ofierze trzem wymienionym dyrektorom wystawy. I wykonano rzecz w jednej czarnej: hr. Badeni powiększył szereg swych tytułów, o Sapiełę, Gorajskim i Marchwickim zupełnie zapomniano. Zapomniał o nich nawet sam... wnioskodawca.

W tymże czasie zdarzyła się w Krakowie rzecz jeszcze zabawniejsza. Trzeba było uczcić pewnego dygnitarza więc naturalnie postanowiono nadać mu obywatelstwo honorowe. Rzec już miała iść na radę, gdy jeden z radców zauważył: wiecie co, mnie się zdaje, że on już jest obywatelem honorowym! I drugiemu radcy tak się zdawało, i trzeci coś o tem słyszał, — a więc trzeba się przekonać z aktów.

Ba, ale pokazało się, że lubo są spisy obywateli niehonorowych, to spisu honorowych niema wcale. Co tu robić? Wreszcie jeden z radców śmielszej natury zapytał się samego dygnitarza: panie! jesteś pan, czy nie jesteś naszym obywatelem honorowym? Dygnitarz odrzekł, że nie ma przyjemności — a więc mu przyjemność z przyjemnością zrobiono. Krótką zatem mamy pamięć, co było do dowiedzenia.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

rosły nowe pędy aż pozieleniała od nich rzeka. Po całej Europie się rozrosły, wszędzie, gdzie tylko była woda a gdzie znalazł się pączek zaledwie w rok potem wyrastał las cały. Młynarze przewalili ją zarażą i skarżyli się, że w rzecę płynie nie woda lecz elodea. A ona porastała wszystkie stawy i płynące wody i co wiosnę wystawiała z wody kwiaty i opanowywał ją szal tęsknoty — ale tęsknota jej pozostawała niezaspokojoną a piękność bujnych, smukłych gałązek wzgardzoną.

Obecnie elodea postanowiła wypełnić ocean i przecież dostać się w ten sposób na drugą stronę do swojego oblubieńca.

Z duńskiego przetł. J. KLEMENSIEWICZOWA.

Ernest Dalgas: KRZYŻOWNICA.

Krzyżownicami nazywają się trzy siostry, czerwona, biała i niebieska. Ubrane są w suknie z freudzlami, zrobione cudzoziemskim krojem, bo też pochodzą z obcego kraju. Nie mają tu żadnych krewnych a tutejsze kwiaty nie mogą ich znieść. Wszystkie trzy mają kochanków w obcej ziemi, ale czas upływa a oni nie kwapią się z przepłynięciem słonego morza. Dlatego stroi się biała w śmiertelne szaty i co wieczór dzwoni swymi dzwonekami na „Ave“ za duszę swego ukochanego. Niebieska przybrała się w fioletową, jedwabną suknię i podobną jest do starej panny, która z umazaniami atramentem palcami płodzi wiersze o niewierności mężczyzny. Tylko czerwona raz wraz szepe do siebie: jestem zaręczona i wpatruje się bezustannie w miejsce, gdzie zwykło — wschodzić słońce.

Z duńskiego przetł. J. KLEMENSIEWICZOWA.

Kazimierz Laskowski W tym roku...

(URYWEK).

Czcigodnemu Panu Dyonizemu Henkielowi Autor.

Zima przyszła w tym roku wczesna, dziwnie smutna, zaledwie jesień, srebrne rozwieszając płótna, Oprzedz babiego lata rzuciła w opłotki, Jak wieśniaczka, susząca lnu wilgotne motki, Jeszcze gąźieniąguzie świecił z pół zagon jarzyny, Niby sznurek bursztynów na szyi dziewczyny, Która odświętne szatki złożywszy w komorze, Z pacierkami z odpustu rozstać się nie może, Jeszcze się ptactwo lotne nie rwało wyrajem — Gdy nagle wiatr z północy powiał całym krajem, Zwarzył w łąkach otawy, z liści odarł drzewa I, jak to czyni powódź zwiastująca mewa, Lecił, trzepocąc mroźnem skrzydłem o wód szyby, Sypiąc szronem, jak ziarnem na uprawne skiby — Tak, że czego najstarsi nie pomnieli ludzie, Trzeba było siew kończyć po zmarzniętej grudzie I dobytek przedwcześnie zapędzić do obór.

A paszy było mało na ilość i dobór, Gdyż co zieleniejsze stogi i owsy najczystsze Zabrali na potrzeby, wojska kwatremistrze, Co latem przeciągało właśnie w oną stronę, Zkąd dziś zasnuły błękit, wichrem zatoczone Ponure, groźne, szare, chmurne kłębowiska Niby dymy działowe z nad pobojuwiska.

A zima szła w tych kłębach, jak zwyczajny wodze Pracę naprzód, mosty z lodu stawiając po drodze, Nieczuła z podniesieniem do ciosu ramieniem, Aż objęła świat w okół stalowym pierścieniem Mgieł sinych i skrzyknawszy mrozy do szeregów, Rozsiadła się obozem na płaszczyźnie śniegów. I wnet po licznych wioskach, rozsiągniętych obficie, Zamarło gwarne pieśnią, i nadzieją życie, Zmilkło granie fujarek i pastusze echo — Nawet szare wróbelki, tuląc się pod strzechą, Jak gdyby rozumiały troskę ludzkich twarzy, Siedziały zachmurzone na belkach stragarzy, Głodne dzióbki ukrywając w najerzonych piórkach.

Czasem tylko gdzieś zóraw zagędził w podwórkach

Lub stary bór, westchnawszy okiścią, zagadał. A zresztą było glucho. Śnieg padał i padał, Coraz gęstsza zawiewa snując się bez końca Jak gdyby chciał tę ziemię odgrodzić od słońca! Zadał ścieżki, zasypał gościńce i drogi — Wcisnął się oniemal za domowe progi, Dosięgał nieraz nocą aż pod okna chaty Tak, że trudno wyjść było rankiem bez łopaty, Czy to po wiązkę drewek, czy konewkę wody.

A na domiar z dniem każdym zwiększały się chłody, Z każdym świtem silniejsze nastawały mrozy. Daremnie biedne chłopstwo zaprzęgało płozy I ruszało gromadą brnąc w śniegu do kolan, Aby z lasów na ogień przywieść smolnych polan Lub choćby nałamanych śnieżycą gałęzi; Co dzień bowiem wiatr silny zrywał się z uwięzi I takim świat napęlał tumanów odmgietem, Że ksiądz-by nie przejechał z świętym sakramentem,

A cóż dopiero prosty lud lichy odziany. Świeciły więc zamrozem niskich chaty ściany, I dziatwa, opowita w świtki i onucki, Dygotała po izbach, przysiadując z kucki, Bo coraz rzadziej z wioską wystrzelały dymy. Wreszcie zajrzał pod strzechy druh straszliwej zimy

Głód, nędza, nawiedziły trawiące choroby I śmierć stanęła w odrzwiach, znacząc krzyż żałoby. A nie lepiej się działo w dworach i zaściankach, Rzeki, Ciężkich, Dobrzyń, Rąbankach Gdzie oprócz kobiet, starców i nieletnich dzieci, Nie było komu śnieżnej bronić się zamieci. Zwłaszcza w Dobrzyń, słynnym nad inne zaścianki,

Od lata same w domu zostały szlachcianki I najstarszy z Dobrzyńskich Maciej, zwan Zabokiem, Lecz on za próg domostwa nie wychodził krokiem, Tylko siedział w swej izbie, z samym sobą gadał, Kwękał i coraz bardziej na zdrowiu zapadał, Aż wreszcie legł...

Posłano, mimo gołoledzi, Po plebana na święty obrządek spowiedzi, Bo Maciej nie wstał więcej z łoża o swej mocy.

A tymczasem wiatr mroźny huczał od północy, Zataczając z poświstem coraz większe koła, Grzebiąc zwałami śniegu wsie całe i siola, Zrywając strzechy domostw, chwając borów ścianą, Jak chłop, gdy na mokradli trzęsie świeże siano.

A wraz z wiatrem, co jęczał, od wioski od wioski Leciły głuche wieści, żalosne pogłoski O wielkiej wojnie...

Zanim spadły śniegi kopne, Zjeżdżał czasami Jankiel, niby po konopne Włókna; nawiedzał również Dobrzyń kilka razy Włócząc się po lasach Rębał Gerwazy, Czasem jawił się w dworach zmierzchem dziad [wędrowni

I dostawszy jałmużnę, stawał się wymowny, Powiadając o krwawych utarczkach i bitwach... Wtedy cały zaścianek rozbrzmiewał w modlitwach... Klekały matki, żony, dzieci załawione, Bijąc się w pierś i szepeąc „pod Twoją obronę“. Płonęły przez noc całą światła w cichych dworach, I świat biały zastawał ludzi na paciorkach, Których zgłuszyć nie mogła wyjąca zawiewa. O świecie kto żył z wieścią spieszył do Macieja, A temu jakby nagle powracało zdrowie: Podnosił się w pościeli, topił wzrok w ponowie I jedną ręką wsparty, drugą za bok chwycił, I niby czegoś szukał, niby o coś pytał, Spoglądając w milczeniu i kiwając głową. Lecz rzadko z ust Macieja padło jakie słowo, Bo czy to mówił z trudem, czy nie chciał powiadać, Najczęściej, gdy szlachcianki jeły ręce składać I płacz kobiecy rozległ po starem świetlicy, Robił znak krzyża, ręką sięgał do grotnicy I dotykając czołem oszewki pierzynek: — Idźcie już! idźcie — szeptał — wieczny odpoczynek!

Lecz widziano, że skoro kobiety wyprosił, Zrywał się znów, siadał, ręce w górę wznosił I trwał tak bardzo długo, jakby w zachwyceniu, Wołając towarzyszy dawnych po imieniu I płacząc...

Tak płynęły w troskach i rozłace Dni, noce, i tygodnie całe, i miesiące, Bo w końcu nawet wieści przestały dochodzić... Zima zdołała ludzi od ludzi odgrodzić, Odciać od świata, wyjście zaspami zaważyć, By nie mogli się choćby w złej doli uzalić. I było jeszcze smutniej w głuchej samotności, Bo czasem zła wieść lepsza od nieświadomości. A wieści już nie było... Dopiero przed Gody Przyszła jedna straszliwa i krew ścięła w lody! A właśnie śnieg dai parę zaprzestał był prószyć, Że ludzie mogli w końcu z domostw, swych wyruszyć.

Bo i słońce wyjrzało z chmurnych powijków, I w opłotkach się stadka pojawiły ptaków, I na dachach śnieg tajał, płynąc w dużych kroplach. Jak iza po siwych wąsach, po lodowych soplach. Więc się też zarwały drogi od furmanek, Ruszyło chłopstwo w lasy i czeladź szlachcianek, Zaczęto zwozić opa i urządek z brogów. Nawet dziatwa stęskniona przysiadła u progów I grała się na słońcu, jak przy pękach łomu. Jeden Maciej Dobrzyński nie mógł wyjrzeć z domu. Ale czując się zdrowszym, kazał zwołać dziatki I wzięwszy w dłonie, z skrzyni dobyte, opłatki Poświęcone w kaplicy Ostrobramskiej Matki — Przyzywał po kolei i gładząc włosięta: — Naści — mówił — weź! zanieś matuli na święta! A tak się był staruszek szczerze rozochocił, Że pochylał się z łożka, figlował i psocił, Piosnki nucił i różne pokazywał sztuki, A one się cisnęły, jak do dziadka wnuki, Brzęcząc srebrnymi głosy, niby pszczołki w nlu: — Zaśpiewajcie nam jeszcze, Macieju dziadulu! Więc Maciej coraz nową piosenkę zaczynał, Przy niektojej głos trąbki udając na finał Lub bicie w kotły. Dzieci wyteżały ślepki, Czasem chłopak z chłopakiem brali się w załepki, A on śmiał się i trąbił i wołał w zapale: — Dobrze! bęc go o ziemię! dobrze! doskonale! Gdy nagle wiejską drogą, pod Maciejów ganek, Podjechało w rozpędzie dwoje chłopskich sanek, Drwaj ludzie, jak Łazarze wzięci wprost z barłogu

Fabryka asfaltu i papy dachowej
SZELIGI LYSZKIEWICZA, inżyniera
we Lwowie — ulica Świętego Marcina 1. 29 — we Lwowie

4151 poleca płyty izolacyjne różnej grubości, asfalt gorący do fundamentów i osuszania wilgotnych ścian w pomieszkaniach, papę dachową udoskonaloną, wykonywa pokrycia dachowe i reperacje tychże.

Odarci, zapadłemi świecący oczyma,
Strasni, jakby ich sama urodziła zima!
I ozwali się głucho — by pęknięte dzwony:
— Witajcie! niechaj będzie Chrystus pochwalony!
Krzyknęły na ten widok przerażone dziatki,
Z przestrachu porzucając trzymane opłatki —
Maciej uniósł się w górę, zaczął trzeć powieki
I zapomniawszy nawet odrzeknąć: Na wieki,
Patrzaj, jakby zbudzony ze snu w strasznej męce,
Wreszcie, jęknawszy, obie jął wyciągać ręce,
Jak ptak, co i po strzale rozpościera skrzydło —
Z krzykiem: — Jezus! Marya! Wy! Brzytwa! Kro-
pidło.
Skąd wracacie? Dla Boga! co z wami? co z nami?
O więcej pytać nie mógł, bo załat się łzami
I tylko meł językiem, jakby stracił mowę.
B oni szli ku niemu, jak widma głodowe,
Opowite w podarty żołnierski płaszcz siny,
Szepcząc złamanym głosem: — Z brzegów Bere-
zyny...
I była bitwa... Maciejul..

Austro-ungarica.

(Uwagi śledziennika).

Przysłowie niemieckie powiada, „że trzeba być ładnym i mieć szczęście“, jeśli te warunki dopiszą, to powodzenie pewne. Nie wiem, czy p. Koerber jest „ładny“, bom go nigdy nie miał okazji (o „przyjemności“ mówić trudno) widzieć, ale zdaje się nie ulega to wątpliwości, że posiada on szczęście i to wcale nie tuzinkowe. Ma je podobno do pięci pięknej, (ale to do rzeczy nie należy), dalej do różnych adwokatów i doradców, do Koła polskiego z naszymi ekscelemcyami na czele, do Węgrów, którzy, jakby na rozkaz p. Koerbera coraz większe wyprawiają awantury, do socjalistów wszelkiego autamentu, do Niemców i Wszech Niemców, do Włochów, po części ukochały go nawet żywiły elementarne, boć dzięki powodziom i gładom Niemcy i Czesi gotowi każdej chwili do walki o byle co, godzą się przynajmniej na to, że akcja ratunkowa w Czechach jest konieczna, a zwołanie Sejmu pożądane.

P. Koerber scentralizował więc w sobie tyle szczęśliwości, że pewnie dlatego nazwano go centralistą, co znowu Niemile brzmie w uszach autonomistów i wywołuje przeciw niemu ataki.

Koledze po randze p. Koerbera z tamtej strony Litawy wiedzie się gorzej. Nie ma on szczęścia prochu, jest niekonsekwentny, bo gdy dawniej, ban kroacki nikomu nie chciał ustępować, dziś absolutnie, to dziś składa się jak sezyoryk ituluje na całej linii. Dawniejsi zwolennicy wyjaciele hr. Khuen opuszcili go, a o tych kilku, którzy mu zostali wierni i usiłowali w ostatnich dniach pomódz, może on śmiało powiedzieć: „Boże chroń mnie...“

Jeśli wolno w takiej do niczego nie obowiązującej gawędzie wyrazić swą indywidualną opinię, to zdaje mi się, że na Węgrzech lepiej by się działo, gdybyśmy posłali na drugą stronę Dunaju kilku naszych tajnych radców, żeby jakoś w tajemnicy przed światem poradzili hr. Hedervaryemu, w jaki sposób ma wyjść z zakłętą czy błędną koła.

Jest przecież zasadnicza różnica między obstrukcją czeską a węgierską.

Czesi gniewają się, bo im rząd nie chce dać tego, co uważają ze względu na swój rozwój ekonomiczny i kulturowy za konieczne, tymczasem Węgrzy uzyskali po kolei wszystko, czego pragnęli, a nawet więcej jeszcze. Bo gdy u nas o każdą zapomogę, kilkuset koron, trzeba staczać walki — tam udzielają bezzwrotnych zapomóg dochodzących do 12.000 k. i obiecują jeszcze więcej, choć nikt o datki nie prosił. W Wiedniu panowie Jaworski, Abrahamowicz i Wodziecki, zawsze gotowi do usług dla p. Koerbera, wiecznie go bronią i stoją przy nim *usque ad finem*, nie dostając wzamian nic, prócz zapewnien gołosłownych.

W Peszcie zaś p. Khuen wybija pokłony przed Izba, „czapką i papką“ niewoli Zsoltanów i Barabaszów, a ci mu jeszcze stolka podstawiają i każą się wynosić z powrotem do Zagrzebia...

W Austrii, jak jest parlament — to dobrze, jak niema — to także dobrze, bo jest jego stały zastępca, mający prokurę, a nazywa się § 14, w Galicji mamy od roku stan „ex lex“ — a przecież spokój w niczem nie został zakłócony, a że podatki wpływają do kasy głównej — może p. Mora Korytowski każdej chwili zaświadczyć. Tymczasem w sąsiedniej Hungarii podnoszą nie wiedzieć czemu krzyk na samą myśl, że Sejm ma być w stanie bezkonstytucyjnym rozwiązany, nie aprobują żadnych „szternastek“ nawet słodkich, jak tego dowiedli przy eukrze, a choćby peszteński Korytowski niewiedzieć jakich środków używał — to nikt centa podatku nie zapłaci. Bo kiedy „ex lex“ — to „ex lex“, to znaczy: brać można, ile się da, ale w zamian dawać nie należy.

Szczęśliwi są zaprawdę ci synowie Arpada, żyjący w krainie, opływającej papryką, gulaszem, przeciągnięmi koncesyami, nadzieją na ziszczenie narodowych postulatów i nie płacący przytem od kilku

miesięcy podatków. Istny „eden ungaricus!“ U nas jakże inaczej: pozwalają nam stać, jak długo chcemy i wyczekiwać zmilowania, zresztą „Maul halten und Steuer zahlen“.

Mówią, że nastaną lepsze czasy, jak hr. Wodziecki, znany prestidigitator, zostanie ministrem. Wówczas zdobędzie Galicję wszystkie swe postulaty za dotknięciem laski tego czarodzieja, który potrafi jednego dnia „uregulować“ rzeki, a nazajutrz spowodować powódź.

Na fali tej powodzi wypłynę...
Na razie jednak wolałbym być Węgrem i żyć w Zalatwii nawet w dzisiejszych czasach kubanów i korupcyi.

Alboż to u nas niema korupcyi!
Jest różnica, to prawda, bo kiedy na Węgrzech dają, a są tacy, co nie chcą brać, to u nas „vice versa“, tj. znaleźliby się „en masse“ tacy „odbrania“, tylko nie mamy naiwnych, którzyby dawali chcieli.

Żeby dać wyraz swej sympatyi dla Węgrów — jadę do Szmeksu, ale drogą węgierską, gdyż wczorajszymi karambol pod Nowym Sączem nie zachęca mnie do powierzenia swoich kości opiece „sparsystemu“ kolei państwowej.

WĘGROFIL.

Wiadomości bieżące.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Nabożeństwa. Jutro jako w pierwszą niedzielę miesiąca we wszystkich kościołach parafialnych wystawienie i adoracya Najśw. Sakramentu od prymaryi aż do końca sumy. — W kościele OO. Jezuitów odpust z powodu uroczystości św. Ignacego Lojoli, założyciela i patrona zakonu: suma i nieszpory z kazaniem, zakończy procesya. — W kościele OO. Franciszkanów, Bernardynów i Reformatów święto porcyunkuli z powodu uroczystości N. M. P. Anielskiej, odpust zupełny tak zw. „toties quoties“ przy zwykłych warunkach.

— **Na szkołę im. T. T. Jeża w Konopnicy** złożyli w dalszym ciągu pp.: Józef Hlasko 5 k., A. R. 1 k., Sz. 50 h., P. P. 1 k., Józef B. 2 k., Wale-rya Z. 2 k., X. Y. 1 k., Z. J. 2 k., E. T. 50 h., Dziunia 1 k.

— **Egzamin z rachunkowości państwowej** w namiestnictwie przed komisją egzaminacyjną zdała p. Zofia Kwiatkowska.

— **Teatr ludowy** przyjmie do nauki na polu scenicznym kilka uczennic. Kandydatki zechcą się zgłosić w wydziale teatru ludowego przy ul. Kochanowskiego 1. 23, we środę d. 5 i w piątek d. 7 sierpnia między godz. 7 a 8 wieczorem.

— **Na założenie własnego warsztatu** premie z funduszu im. Ponińskich w tym roku otrzymali w drodze losowania następujący czeladnicy: Pierwszą premię w kwocie 1.692 kor. Jan Merwart, czeladnik piekarski, religii rz.-kat., urodzony 13 stycznia 1859 we Lwowie; drugą premię w kwocie 1.333 kor. Julian Stepanek, czeladnik piekarski, religii rz.-kat., urodzony 20 kwietnia 1861 w Mościskach; trzecią premię w kwocie 1.068 kor. Kazimierz Kowalski, czeladnik piekarski, religii rz.-kat., urodzony 4 marca 1859 w Ulicku; czwartą premię w kwocie 801 kor. Tomasz Orzechowski, czeladnik stolarski, religii rz.-kat., urodzony 21 grudnia 1843 w Wojniłowie.

— **Do Braci rodaków na całym obszarze, gdzie biją serca polskie.** Niezwykła w swych rozmiarach klęska powodzi nawiedziła kraj nasz, ty-siące braci i sióstr pozostaje bez środków do pracy, bez środków do życia. Jeżeli kiedy, to w dobie obecnej powinniśmy dać dowód naszej solidarności, wspólności uczuć miłości Ojczyzny. Zechciejmy tylko złożyć na ołtarzu ofiarnym nalog nasz wstrętny: narkozy alkoholicznej umiarkowanej i nieumiarkowanej (dla próby chociażby na rok jeden), oddajmy ten pieniądz, jaki poświęcamy zwykle na trucizny alkoholiczne braciom naszym nieszczęsnym, aby ich podźwignąć z nędzy i niedoli, aby otrzeć łzy, ukoić rozpacz, natchnąć na dzieła lepszej przyszłości. Wzywamy was wszystkich Bracia i Siostry; od maluczkich poczynając, trujących się po karczmach szynkach i piwiarniach obokurnych wódką i piwem, aż do tych, którzy się upajają szampa-nem i innymi drogimi narkotykami po salonach zbytkownych, stańcie wszyscy jak jeden mąż do dzieła, uszlachetniającego was samych i ratującego od śmierci głodowej najbliższych naszemu sercu lud nasz. Dajcie dowód, że potraficie umiłować na świecie coś więcej jeszcze nad własną przyjemność narkozy alkoholicznej, rozbudźcie w sobie uczucie bratniej miłości, a stanie się cud, zwycięstwo altruizmu, dźwigającego każdego z was na wyżyny poświęcenia.

Niech każdy co do ust swoich podnieść się ośmeli czare z narkotykami alkoholicznymi w chwili, gdy ty-siące braci umiera z głodu, niechaj taki wstyd i takie wyrzuty sumienia, jakie prześladowały bratobójcę Ka-lina. Niechaj ta klęska żywiołowa poruszy serca, zbudzi do czynu. Przezeń dowiedzmy, że zdolni jesteśmy

być ludźmi, godniśmy być narodem! Twórzmy wszę-dzie komitety ratunkowe, służbujmy abstynencyę calko-wita, a pieniądz, wyrzucający lekkomyślnie na trunki, oddajmy w ofierze, w ten sposób potrafimy uratować braci naszych i bez cudzej pomocy. W miłości nasza siła, szlachetnością uczuć zwyciężymy. Rok tej klęski niech będzie datą początku naszego wytrzeźwienia. Kto siebie pokonać zdoła, ten potrafi zwyciężyć wszędzie. Kto w tej sprawie pragnie udział przyjąć, zechce się zgłosić pod adresem: Lwów, skrytka pocztowa 65, poczem wyznaczmy sobie dzień dla porozu-mienia się i wspólnej akcji. Datki na powodzian przyjmujcie pod tym samym adresem Wydziałowa-rzystwa „Eleuterya“ tudzież wszystkie redakcyje pism. Wydział Tow. „Eleuterya“. Adres: Dr. B. Dybowski.

— **„Prześladowany za ideę słowiańską“.** W krakowskiej „N. Reformie“ czytamy: „Józef Ty-burey Hendigery, jak wiadomo, przed trzema miesią-cami wypuszczony z więzienia w Wiśniczu i odstawio-ny na granicę węgierską, rozpoczyna obecnie zagony, jak się dowiadujemy, po narodowych instytucjach i redakcyach w Chorwacyi. W Zagrzebiu zgłaszał się w zarządzie „Matice chorwackiej“, gdzie przedstawiał się jako „polski uczone, prześladowany za ideę sło-wiańską“. W podobny sposób prezentował się także w Rjece w redakcyi „Nowego Lista“. Nigdzie jednak nie chciał legitymować się ze swojej przeszłości.

„Dla wiadomości więc instytucyj i redakcyj po-ludniowo-słowiańskich przypominamy, że Hendigery przesiedział 10 lat w kryminale, skazany przez sąd przysięgłych za zbrodnie oszczerstwa. Hendigery fałszywie denuncyował rządowi rosyjskiemu Polaków i oszukiwał go zdradzaniem tajemnic wojskowych, któ-rych, jak się pokazało, nawet nie posiadał. Tylko szczęśliwy wypadek zdarzył, że o nieszczęście nie przyprawił całej masy rodziu polskich z zaboru rosyj-skiego. Skończony szubrawiec i kwita — zdaleka od niego!“

— **Zjazd rabinów i mordy rytualne.** Wedle doniesień dzienników warszawskich, opierających się na pismach hebrajskich, ma się odbyć w Galicji, mianowicie w Krakowie w ciągu sierpnia pierwszy międzynarodowy kongres rabinów, którego jednym z głównych zadań będzie, jak się zdaje zajęcie sta-nowiska względem krążących wśród ludu chrześcijań-skiego opowieści o mordach rytualnych. Wobec tego celu dziwi nas fakt, że ze zjazdem inicjatorzy jego kryli się tak, iż dowiadujemy się o nim dopiero ubo-ecznie, przez Warszawę.

Program zjazdu jest następujący: Sobota, 5 sierpnia: Zapoznanie się uczestników. Niedziela: Zaga-jenie, wybór prezydium, odczytywanie wniosków. Po-niedziałek: Zebranie w synagodze, modlitwa za cesar-za austriackiego. Wtorek: Sprawy religijne. Środa: Sprawy wychowawcze i urzędnicze. Czwartek: Spra-wy dobroczynne. Piątek: Wnioski uzupełniające. So-bota: Rozrywki. Niedziela: Wybór zarządu, czasu i miejsca przyszłorocznego kongresu.

W poniedziałek 10 sierpnia do synagogi zostaną zaproszeni przedstawiciele władz i dygnitarze, wobec których rabinowie wykonają przysięgę, że zarzut mordów rytualnych jest fałszywym wymysłem. Ponieważ atoli nie wszyscy rabinowie przybędą do Krakowa na zjazd, przeto nieobecny — jak donoszą gazety hebrajskie — nadesłano formę przysięgi, jaką mają wykonać i po podpisaniu jej nadesłać do Krakowa pod adresem miejscowego nadrabina. Dostowne tłumaczenie tekstu hebrajskiego opiewa:

„Niżej podpisany, z tytułu moich obowiązków i w imieniu członków gminy mojej oraz jej okolic, przysięgam na świętą naszą Torę, oraz na wszystkie zakłęcia przysięgi w niej zawarte, jakie dane były przez Boga naszemu prawodawcy Mojżeszowi na górze Synaj, że trwające od wieków, wstrętne i ohydne oskarżenie naszych współwyznawców o zabijanie nie-żydów w celu używania ich krwi do praktyk religij-nych — jest oskarżeniem fałszywym i kłamliwym“.

Albowiem święta nasza Tora zabroniła nam za-bijania wszystkich ludzi niewinnych, jak napisane jest (w Berojrop 9): „Kto krew ludzką przelał, tego krew przelana być powinna“, i jeszcze napisanem jest (Szemos 23): „I niewinnego i sprawiedliwego nie zabijaj“, i w 10-ciu Przykazaniach (Szemos 2): „Nie morduj!“ I w wielu jeszcze miejscach naszej św. Tory wyraźnie zakazaniem jest mordowanie ludzi. Nadto św. nasza Tora zabroniła nam spożywania wszelkiego rodzaju krwi, nawet krwi bydła, zwie-rząt i ptactwa, których mięso dozwolone jest spo-żywać; i zagroziła karą zagłady duszy spożywają-cemu wszelką krew (Woikra 17). Jeżeli więc spo-żywanie krwi jest według przepisów religii żydow-skiej wstrętnem, obrzydliwym i zohydzone, nawet przez mieszanie z innymi potrawami, to tembardziej, ucho-uj Boże, by z takiej obrzydliwości uczynić ja-kiś obrzęd religijny. I od czasów powstania izrae-litów jako narodu, aż do końca wieków nie było i nigdy nie będzie czegoś podobnie gorszego. I nie wolno żadnemu rabinowi lub rabinom pozwolić na to, czego nam św. Tora zabroniła. Albowiem św. Tora nasza, dla wszystkich jawna i powszechna, nie uległa i nie ulegnie i w przyszłości żadnym zmianom. A zatem nie ma ani w świętej naszej Torze, ani w świętym naszym Talmudzie, będącym komen-tarzem jej przepisów, najmniejszej wzmianki i śladu

Najlepsze nasiona kwiatowe, warzywne, buraków past. A. KLIMOWICZA i SYNA
i t. p., poleca Zakład ogrodniczy
Gennik na żądanie darmo i oplatnie.

któryby był podstawą takiego fałszywego oskarżenia, noszącego znamie ohydy i hańby w oczach wszystkich ludzi rozsądnych. Nadto święta nasza Tora i Talmud zalecają nam troszczyć się o spokój i pomyślność miasta i państwa, pod którego opieką znajdujemy przytułek, jak również przestrzegać przepisy i prawa krajowe (Jeremiasz 59 i Gnomologia 83), aby być zawsze wiernymi i posłusznymi synami państwa, a nie należeć do wicherzycieli, mącających istniejące porządki w kraju. — Ponieważ ja niżej podpisany nie mogłem uczestniczyć i przybyć na miejsce poczesnego zjazdu, zatem podpisuję swe imię na dowód, że również ja wypełniłem przysięgę na św. naszą Torę, że wszystko, co wyżej powiedziane, jest prawdziwem stałem, wiernem i trwałem.“

— **Sprawa mieszkań dla młodzieży szkolnej** już od dłuższego czasu domaga się reformy. Mieszkania te bowiem zbyt często nie odpowiadają zasadniczym wymogom higienicznym i moralnym a przeto brak dokładnej i wyczerpującej ewidencji mieszkań, odpowiedniej dla młodzieży szkolnej, ewidencji, ułatwiającej rodzicom poszukiwanie takich mieszkań. Chcąc zaradzić tym potrzebom, „Związek rodzicielski“ we Lwowie postanowił wydać dokładny o ile możliwości wykaz mieszkań, dla młodzieży szkolnej odpowiednich, wynajmowanych przez osoby, zasługujące na zaufanie i w tym celu uprasza wszystkie osoby, wynajmujące takie mieszkania, jak również zarządy burs, pensjonatów, internatów i t. p. o podanie swych adresów, liczby i rodzaju miejsc, ceny, wikt, rodzaju dozoru, szczegółowo dotyczących pomocy w nauce i t. p. Do zgłoszenia należy dołączyć markę 20 hal. na odpłatnie kosztów druku wykazu. Wykazy będą rozdawane bezpłatnie we wszystkich lwowskich szkołach ludowych i średnich przy wpisach. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem sekretarza „Związku rodzicielskiego“ dr. Zygmunta Gargasa we Lwowie ul. Szeptyckich 1. 34 B najdalej po dzień 20 sierpnia b. r.

Kronika policyjna. Blacharzowi Zygmunowi Rogalskiemu, skradziono podczas noclegu w hotelu Pragskim przy ulicy Żółkiewskiej, zegarek z łańcuszkiem i pugilares z kwotą 7 kor. — Mina Wasserman poznała na Katarzynie Kopacz, żonę zarobnika, fartuszek, który zgubiła w ulicy Gródeckiej przed miesiącem. Kopacz wezwana, aby zwróciła fartuszek, wpadła w taką złość, iż rzuciła się na Wassermanównę, oblała ją i podarła na niej suknię, dopiero w policyi przyznała się, iż fartuszek ten znalazł faktycznie mają jej przed miesiącem. Fartuszek zwrócono pobitej, sprawę oddano sądowi. — Na placu Krakowskim przystrzymano notowanego złodzieja, Michała Dyszkowskiego na kradzieży worka z kaszą brezną z wozu włościanina z Malechowa, Mikołaja Wityńskiego. Majstrowi stolarskiemu p. Ludwikowi Kopicowi ginał od dłuższego czasu z podwórza realności pod 1. 14 przy ulicy Piekarskiej, materiał stolarski. Długo czasu nie mógł dociec, gdzie się drzewo podziewa, dopiero wczoraj zawiadomiony o tem agent policyi Kochanowski wykrył, iż kosztowny materiał kradła stolarzowi żona zarobnika, Jewka Kuryj i gotowała sobie na nim obiad. Przy rewizji znaleziono u niej jeszcze trochę skradzionego drzewa, które przechowano jako leśne sadowe. Pachacz, Abraham Grünbaum, zamieszkały w ulicy Piekarskiej pod 1. 14, oddał w ręce policyi parobka swego, Józefa Kureja, który upiwszy się zamierzał się nań kosa i byłby go poranił, gdyby kosa nie zaczęła się o stojącą w stajni maszynę.

Zgubiono. P. Wanda Gologórka zgubiła w ul. Piekarskiej torebkę czarną, morową, zawierającą pięć kluczy i chusteczkę. — P. Emilian Ciesielski zgubił w drodze z ul. Brajerowskiej na ulicę Kościuski 40 kor. w dwu banknotach owiniętych w biały papier.

Znaleziono. W Ryńku znaleziono książkę wojskową Włodzimierza Bezusko.

□ **Kroniczka krakowska.** Śmierć z ukąszenia muchy. W Krakowie zmarł 29 lipca rotmistrz 3 pułku dragonów, bar. Eugeniusz Aroldi, młody człowiek, bo zaledwie 36 lat liczący, rodem z Wiednia, z powodu jadowitego ukąszenia przez... muchę. W poniedziałek 20 zm. ukąsiła śp. Aroldiego mucha w policzek, tuż pod okiem. Zrazu nie czuł żadnego bólu i na ukłucie nawet nie zwracał uwagi. Nagle twarz zaczęła mu puchnąć i objawiła się gorączka. W szpitalu wojskowym zastosowano wszelkie środki, dyktowane w takich wypadkach przez wiedzę lekarską, ale nadaremnie. Przez 9 dni pasował się nieszczęśliwy z chorobą, której uległ wreszcie.

Przejechani przez tramwaj elektryczny. We czwartek, o godzinie 9 wieczorem, wóz tramwajowy nr. 25 w szybkim pędzie najechał w ul. Basztowej, naprzeciw starostwa, na jadący wózek, nalożony sprzętami domowymi. Wskutek uderzenia część rzeczy spadła, a gwałtownie podniesiony dyszel wózka rzucił ciągnącego wózek Piotra Tylinkiewicza, wyrobnika, pod koła wozu tramwajowego, który go włókł kilkadziesiąt metrów. W końcu wstrzymano wóz i wyciągnięto ranne już bez przytomności. Żona Tylinkiewicza, idąca obok wózka, została silnie skaleczona w głowę i na chwilę straciła przytomność. Wezwane pogotowie ratunkowe po długich usiłowaniach zdołało rannego doprowadzić do przytomności, a po opatrzeniu odwiozło go do szpitala św. Łazarza. Skonstatowano silne wstrząśnienie nerwowe wskutek nagłego upadku, rany na rękach i na kości biodrowej.

Wypadki. Dwuletnia Wanda Bojarska, córka zegarmistrza, zamieszkałego przy ulicy Starowińskiej, wskutek niedozoru wypadła z okna II piętra. — W Wile, pod Dębnikami, utonął kąpiący się 10-letni Stefan Wadowski, syn wyrobnika, zamieszkałego w Dębnikach. Zwłok nie znaleziono.

□ **Kołomyja.** (Samobójstwo.) Piszą nam 31 lipca:

Dziś około g. 11 rano zastrzelił się Samsou Hirschhorn, właściciel Kawiarni centralnej. Ostatniej nocy miał on przegrać w karty w swej własnej kawiarni około 18.000 koron i to miało być powodem samobójstwa. Kwota jednak podana wydaje się za małą w stosunku do majątku Hirschhorna, aby zmusiła go do tej ostateczności. Wspomnąc przy tem wypada, że w kawiarni centralnej odkryto kilkakrotnie grę hazardową i to przy pomocy agentów ze Lwowa. Sprawa ta była nawet w sądzie, gdzie zdaje się ze względu na „grube ryby“ ugrzęzła. Zmarły miał reputację zamożnego człowieka, prowadził życie nadzwyczaj wystawne i potrafił do ostatniej chwili ukrywać swój rozpaczliwy stan finansowy, to też samobójstwo jego wywołało wielką sensację. Syn samobójcy, maturzysta, dostał wskutek tragicznego zdarzenia napadu obłąkania.

□ **Przemysł.** (Wykolejenie.) Piszą nam d. 29 bm.: W nocy z niedzieli na poniedziałek, przy przesuwaniu wozów na stacyi w Niżankowicach, wykoleiły się dwa wozy, z powodu wadliwego ustawienia zwrotnicy. Wykolejone wozy zatarasowały tak szyny wyjazdowe w kierunku ku Przemyślowi, że pasażerowie dwóch pociągów osobowych, kursujących nocą, musieli się przesiadać. Przerwa w ruchu normalnym trwała trzy godziny. Zwrotniczy pełniący służbę był drugą noc w zajęciu.

□ **Tarnów.** (Rada powiatowa wobec powodzi.) — Wyborecy „circulus vitiosus“. — Tyfus. — Pomnik Mickiewicza. Piszą nam: Tutejsza Rada powiatowa zebrała pod przewodnictwem świeżo zatwierdzonego marszałka, dra Jana Steca, rozważała na onegdajszym posiedzeniu sprawę pomocy dla dotkniętych powodzią w powiecie tarnowskim i uchwaliła po zasięgnięciu odpowiednich danych przez rozesłanie okólnika i kwestyonaryusz, wysłać do namiestnika i marszałka krajowego deputację, złożoną z marszałka dra Steca, Wł. Krzczunowicza z Janowic i Filipa Włodka z Łękawicy. Deputacja ta, przedstawiając szkody wyrządzone powodzią ma żądać: zapomogi dla najbiedniejszych, bezprocentowej pożyczki dla chcących ją otrzymać za odpowiednią gwarancją dotyczących gmin, co najmniej 100 wagonów soli do poprawienia przegniłej paszy dla bydła i zesłania odpowiedniej komisji celem oglądnięcia zniszczonych brzegów rzek i zarządzenia natychmiastowej naprawy tychże i to nie częściowo, lecz od razu na całej linii. Żądania te ma deputacja przedstawić ewentualnie władzom centralnym. Wynikiem obrad przyklusnąć tylko należy, rada zaczyna być rzeczywistością „powiatową“, oby tylko deputacja pożądaną skuteczną odniosła. — Niewiele zapewne miast w Galicyi ma takie „szczęście“ (raczej „pech“ przyp. zecera) do wyborów gminnych jak Tarnów. Mimo wyborów przeprowadzonych w lutym b. r., urzędują „stara rada“, bo przeciw nowo wybranym wniesiono protest. Ale i stara rada niekoniecznie legalnie urzęduje, bo i przeciw niej (wybory były w r. 1900) wniesiono protest. Protest ten a raczej wybory po 2½ latach namiestnictwa unieważniło, lecz nie z powodu protestów, lecz na podstawie rzekomego zawczesnego rozpisanie wyborów. Na mocy tego unieważnienia, odbyły się nowe wybory w lutym 1903, przeciw którym, jak wspominałem, wniesiono znowu protest, rzekomo z powodu, że wybory odbyły się w dzień jarmarczny, co jest też ustawą niedozwolone. Przeciw unieważnieniu wyborów przez namiestnictwo wniósł jeden z radnych sprzeciw do trybunału administracyjnego, który na rozprawie zniósł orzeczenie namiestnictwa, przychylające się do wywodów sprzeciwu. Wobec tego wybory odbyte w lutym b. r. trzeba uważać za niebyle. Z namiestnictwa rozstrzygnięcie nie przyszło dotąd, nie wiedzieć więc, które wybory uważać za prawomocne skoro odbyły się prawidłowo, i którzy radni urzędować mają. O! po galicyjsko-austriacku! — Biuletyn ek. starszego lekarza okręgowego podaje, że w Tarnowie zaszły 3 wypadki tyfusu brzusznego. — Nie na wytknięcie, ale wprost na obrzucenie zasługuje zachowanie się tutejszych organów magistrackich wobec pomnika Mickiewicza. Mimo przyrzeczenia reprezentanta miasta, który odbierając pomnik od komitetu obiecywał opiekę nad nim, pomnik do dziś stoi nieogrodzony, nie urządzono u stóp jego skweru (obie te rzeczy przyrzekała wykonać rada miejska), różnego rodzaju panpry obierają pomnik za cel swoich pocisków, a sprzedające nabiał na tym samym placu baby, podstawy pomnika zamiast ławy do siedzenia i do składania nabiału używają. I to ma być opieka miejska i kult dla wieszca. Cóż łatwiejszego pytam, jak wydać polecenie ogrodnikowi, aby podstawę pomnika choćby darnią obłożył, a przedsięwzięciu jakiemu polecił wykonanie niskiego ogrodzenia żelaznego. Lecz trzeba chcieć. O sprawie tej będę stale umieszczał sprawozdania, niech cały świat wie, jak w Tarnowie czczą mocarzy ducha!

□ **Stanisławów.** (Rocznica stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.) Piszą nam: Staraniem Towarzystwa „Młodzież polska“ odbyło się rano w piątek dnia 31 b. m. w kościele farnym żałobne nabożeństwo za duszę straconych w r. 1847 na górze Wiśniowskiej we Lwowie emisaryusza ś. p. Teofila Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, wieczorem zaś na cmentarzu tutejszym u stóp krzyża, poświęconego bohaterkiej pamięci obu patriotów, zebrała się licznie publiczność wszystkich stanów i silny zastęp młodzieży. Przemawiał z pod stóp krzyża akademik p. Hendrychowski, który skreślił epokę, w której działali ci dwaj nieustraszeni

szeni szermierze wolnościowi, zapewniając wreszcie, że młodzież polska przyjmuje testament, pozostawiony przez bohaterów „wiosny narodów“ i pozostanie zawsze wierną idealom, za które oni poświęcili życie. Po skończonych słowach młodego mowcy zabrzmiał „Hymn do pracy“, „Z dymem pożarów“, wreszcie z pieśnią nadziei „Jeszcze nie zginęła“ opuściła publiczność bramy cmentarne.

□ **Kroniczka zaboru pruskiego.** Nowe hakatystyczne pismo w Poznaniu? „Dziennikowi Berlińskiemu“ donoszą, że od 1 października zaczęło tu wychodzić nowe pismo niemieckie. Ma to być oświadczenie „Posener Tageblattu“, bardzo tania. Celem nowego pisma będzie szerzenie nowego „patriotyzmu“, a raczej hakatyzmu. Zarazem ma ono działać przeciw tutejszym taniom liberalnym pismom niemieckim. Czy pogłoska ta się sprawdzi, najbliższy czas wykaże.

Ofiara surowości pruskiej. „Gazeta Robotnicza“ podaje szczegóły obchodzenia się z jednym z uczestników rozruchów w Hucie Laury, robotnikiem Liwowskim. Liwowski otrzymał dość ciężką ranę w skroń od cięcia pałasem; gdy go aresztowano, odstawiono go na prostym, nie wysłanym słomą wozie wprost do więzienia katowickiego. Stamtąd przetransportowano go do Bytomia, gdzie znowu pozostawał w zwykłym oddziale więziennym. Dopiero 10 lipca, gdy stan chorego stał się groźnym, przeniesiono go do więziennego szpitala, gdzie wkrótce zmarł, osierocając żonę i dzieci. Pruskie władze więzienne dołożyły tego, co rozpoczęła policja — dobyły biednego robotnika.

Pomoc dla powodzi w Księstwie Poznańskim. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że na naradzie, jaka się odbyła w Berlinie pod przewodnictwem ministra skarbu, zdecydowano przeznaczyć 270.000 marek a fondu perdu na zapomogi dla rolników, którzy ucierpieli wskutek powodzi. Zastrzeżono jednak, że sumę tę potwierdzi Sejm pruski.

□ **Zmiany w Towarz. kredytowym ziemskim.** „Warszawski Dziennik“ potwierdza informacje korespondenta naszego co do zmian jakie mają być wprowadzone w Towarzystwie kredytowym ziemskim w Królestwie. Na żądanie ministra finansów mają być zniesione dyrekcyje gubernialne, urzędnicy zaś mają być mianowani przez ministra finansów.

Jest to ważny krok w kierunku zrusyfikowania jedynej obecnie polskiej instytucji finansowej.

□ **Poszukuje się spadkobierczyni.** Dziennik poznański ogłasza list p. W. Przybyły, w którym on wzywa niewiadome z miejsca pobytu dwie córki śp. Ignacego Suchorzewskiego. Panie te mogą odzyskać folwark Libobry, obejmujący 560 mórg ziemi pierwszej klasy w W. Ks. Poznańskim. Libobrami, jak się okazało, nieprawnie zarządza komisja kolonizacyjna, śp. Suchorzewski bowiem, sprzedawszy przed 28 laty dobra Wszemborz, Niemcowi Schaltzowi, nie w akcie nie wspominał o folwarku Libobry. Schultz sprzedał znowu dobra komisji. Sukcesja warta jest zachodu, gdyż oprócz ziemi i zabudowań, paniom S. należy się czynsz dzierżawny za lat 28. Adres p. Przybyły brzmi: Poznań, ul. Garncarska nr. 1.

□ **Uniwersytet ludowy w Paryżu.** Pewna grupa kolonii polskiej w Paryżu postanowiła założyć tam uniwersytet ludowy dla „robotników mówiących po polsku“. Ma to być „ognisko, w którym robotnicy mówiący po polsku, mogliby się w wolnych chwilach zbierać dla wzajemnej wymiany myśli, kształcenia się, słuchania wykładów, zasięgania pożytecznych wiadomości, oraz dla rozrywki“. Uniwersytet ludowy nie może należeć do żadnej organizacji politycznej, przyjmować udziału w manifestacjach, urządzać zebrań w celu protestowania lub uchwalenia jakiegokolwiek instytucji z wyjątkiem spraw, dotyczących się specjalnie jego interesów. Ma to więc być instytucja ściśle „bezpартyjna“. Myśl założenia uniwersytetu ludowego jest w zasadzie dobra, wątpliwem jest jednak, czy uda się w należyty sposób urzeczywistnić: na przeszkodzie stać będzie ogromne rozproszenie żywiołu polskiego w Paryżu.

□ **Zjazd socjalnej demokracji niemieckiej** odbędzie się w Dreźnie, w trzecim tygodniu sierpnia b. r.

□ **Rozwód hr. Teodora Zichy'ego,** austro-węgierskiego posła w Monachium z jego małżonką z domu hr. Wimpffen (córką b. ambasadora austr. w Paryżu), wywołuje sensację w kołach arystokratycznych. Państwo Zichy żyli ze sobą 16 lat bezdzietnie. Hrabina Zichy, bawiąca obecnie nad jeziorem Garda, zamierza po załatwieniu formalności rozwodowych zaślubić młodego węgierskiego malarza, pochodzącego z mieszczańskiej rodziny.

□ **33 dziewcząt spaliło się żywcem** we wsi Szalajewka w okręgu wojska Dońskiego. Opis tego faktu podają „S. Pietierb. Wiedomosti“. Były to robotnice, które pracowały przy żniwach. Spiały one w starej szopie, która nie miała zamknięcia z zewnątrz. W fatalną noc szopę, w której spaly dziewczęta, oblegało kilkadziesiąt młodych parobków. Nie mogąc pozbędzie się naprzykrzonych „adoratorów“, dziewczęta

Lwowski akc. Zakład Zastawniczy
ulica Karola Ludwika 3.

przyjmuje w zastaw: szlachetne kamienie, wyroby ze złota, srebra i innych drogich kruszców, papiery wartościowe, przedmioty z brązu, brzoń, galanterię, dzieła sztuki itd. udzielając możliwie najwyższych zaliczek.
Zlecenia zamiejscowe wykonuje odwrotną pocztą, stopa procent. minimalna. Dyrekcyja.

zwrócić się do przejeżdżającego objeźczyka, aby je zamknął na kłódkę zzewnątrz. Objeźczyk spełnił ich prośbę. W nocy szopa stała w płomieniach. Dziewczęta rzuciły się ku wyjściu — było niestety zamknięte. Wołania nieszczerne o pomoc nie usлыszano, gdyż szopa położona była daleko po za wsią. Kiedy na odbłask łuny przybyli na miejsce pożaru objeźczycy, zastali kupę popiołu, z pod którego wydobyło 33 trupy dziewcząt. Istnieje podejrzenie, że ogień podłożyli parobcy przez zemstę za odrzucone zalecki.

○ **Ex-cesarzowa Eugenia**, wdowa po Napoleonie III., podróżuje w towarzystwie panu Lesseps, twórcy kanału Sueskiego po morzu Śródziemnem. Przed kilku dniami wylądowała na wyspie Krecie, gdzie złożyła wizytę komendantowi, czyli komisarzowi międzynarodowemu ze strony mocarstw ks. Jerzemu w stolicy Krety, mieście Kandyi.

○ **Głośny amerykański dziwak**, generał Kasyusz Clay zmarł w 94 roku życia w Whitehall. Należał on do namiętnych polityków południowych stanów amerykańskich. Dziwactwo swoje niepolityczne posunął do tego, że jako 86-letni starzec zaślubił 14-letnią dziewczynę, która go jednak po miesiącu opuściła. Za czasów Linkolna — Clay był posłem przy dworze petersburskim.

○ **Przymusowe wychowanie**. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało urzędowe zestawienie liczby małoletnich dzieci, które w czasie od 1 kwietnia 1901 r. do 31 marca 1902 r. według ustawy z dnia 2 lipca 1900 r. oddane zostały na przymusowe wychowanie. Podczas gdy według ustawy z d. 31 marca 1877 r. liczba takich dzieci w roku poprzednim (od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901) wyniosła tylko 1504 — wzrosła w roku ubiegłym do 7787, a zatem o cztery razy tyle. Powodem tego niezmiernego wzrostu jest w pierwszym rzędzie to, że dawne prawo mogło być zastosowane tylko do dzieci liczących lat 6 do 12, podczas gdy nowa ustawa obejmuje małoletnich od samego urodzenia do włącznie 18 roku życia.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy”, na str. 8 niniejszego numeru (druga połowa).

Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz II. powieści p. n. „Nad Michiganiem”. Powieść ta pióra p. Stanisławy Romanowskiej, osnuta na tle życia wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, odznaczoną została pierwszą nagrodą na VI. konkursie wydziału oświaty Związku Narodowego Polskiego w Ameryce Północnej w r. b. Nie wątpimy, że obudzi ona zainteresowanie szerokiego kół czytelników. — **Zwracamy uwagę**, że na stronie 9 niniejszego numeru znajduje się artykuł: „W Irlandyi”.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek 31 bm. nie będzie przedstawienia. W sobotę 1 sierpnia: „Gałgan-duc” czyli „Trójka hultajska”, czarodziejska krotowila ze śpiewami w pięciu aktach Jana Nestroja.

W niedzielę 2 sierpnia: „Piękna z Nowego Jorku”, amerykańska operetka w czterech aktach G. Kerkera.

W poniedziałek 3 bm. nie będzie przedstawienia. W wtorek 4 b. m.: „Jaś i Małgosia”, baśń operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

We środę 5 bm. z powodu wielkich przygotowań do wystawienia nowej operetki „Bandyci”, teatr zamknięty.

We czwartek 6 bm.: „Bandyci”, operetka w 3 aktach Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy, przekład J. Chęcińskiego, muzyka Jakóba Offenbacha.

W piątek 7 bm.: „Bandyci”, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę 8 i w niedzielę 9 bm.: „Bandyci”, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Repertuar letniego teatru ludowego we Lwowie przy ulicy Kochanowskiego 1. 23.

W sobotę 1 sierpnia: „Nitouche”, operetka w czterech aktach, muzyka Hervaego. Występ pani Adolfiny Zimajer.

W niedzielę 2 bm. o godzinie 4 popołudniu: „Gałgan-duc” paryski. — Wieczorem: „Królowa przedmieścia”. — Występ p. Adolfiny Zimajer.

○ **Z teatru**. Dziś w sobotę -daną będzie po raz drugi wesoła „Trójka hultajska” z p. Lelewiczem, świetnym szwecem, śpiewającym wesołe kuplety.

Jutro w niedzielę melodyjna operetka „Piękna z Nowego Jorku” z p-ną Miłowską w tytułowej roli.

We wtorek będzie wznowiona prześliczna baśń operowa Humperdincka „Jaś i Małgosia” z pp. Kliszewską, Okońską i Kasprowiczową w głównych rolach.

We środę — z powodu wielkich przygotowań do wystawienia nowej operetki „Bandyci” przedstawienia nie będzie.

Premiera „Bandytów” we czwartek. Próby z tej nowości odbywają się codziennie. Nowa i wielka wystawa. „Bandyci” grani będą przez cztery dni z rzędu t. j. we czwartek, w piątek, w sobotę i w niedzielę. Po wystawieniu „Bandytów” najbliższą nowością będzie operetka Messagera: „Naręczona na loteryi”.

○ **W salonie Latoura** (ul. Trzeciego Maja 1. 11) urządzona obecnie wystawa krajobrazów I. Trusza, zaszczytnie znanego pejzażyzty lwowskiego, przedstawia się bardzo pięknie i zajmująco. Składa się ona z trzydziestu przeszło krajobrazów większych i mniejszych rozmiarów, wśród których cztery wielkie: „W lesie”, „Boditaki”, „Plantacja floksów” i „Via Appia”, wszystkie pochodzące z czasów ostatnich. Większość

tych obrazów uzyskana została dzięki uprzejmości ich właścicieli, jako to: p. Szymona Toepfera, dr. Alfreda Wysockiego i t. d. Równocześnie z wystawą Trusza wystawiono w Salonie piękne album p. Zajackowskiego p. t. „Stare warownie polskie” (Galicja zachodnia, część I.). Obie te wystawy omówimy niebawem obszerniej. Nadto obok szeregu obrazów dawniej już wystawionych oglądać można w Salonie nieznane szkice Michałowskiego, Grotgera, Kossaka ojca, „Portret damy” z r. 1882 Jacka Malczewskiego, obrazy Pałata, Stanisławskiego i wielu innych.

Katastrofa kolejowa pod Marcinkowicami.

Z Nowego Sącza pisze nam jeden z naocznych świadków katastrofy: „Niepodobniestwem jest oddać choć w przybliżeniu obraz przejmującej katastrofy, przedstawiającej się oczom widza. Włosy na głowie stają na widok tych roztrzaskanych wozów, zgniecionych jak blaszanki siłą rozpędu. Silne, stalowe spręchy, trawersy, koła, sprężyny, bufory, jakby z drzewa lub masy papierowej w nieforemne kształty przemienione i do niepoznania. Wozy osobowe do góry przewrócone kołami, leżą głęboko w fosie o 15 m. niżej od toru. Wozy ciężarowe wyrzuciły towary na odległość 20 m. od toru. Leżą deski, łaty, belki, kilkadziesiąt worków pęczaku zmieszane z drzewem wagonów, z sztabami żelaza, z kołami, z blachami z dachów wagonów. Wagony te, jak domki z kart za jednym uderzeniem rozsypały się na drobne kawałki. Z pod gruzów wydobywano o godz. 2 po północy, ludzi żywych, nie dających jeszcze znaku bólu, bo żadna ofiara na razie nie jęczała, tem bardziej jednak widok był straszny i krew ścinający. Jednemu wnętrzości wypłynęły, on zaś przytem robi minę uśmiechniętą, inny do góry nogami zwił na pulkach wagonu i zdaje się, że śpi, trzeci przygnieciony ścianami wagonu ręce do góry wyciąga, jakby się modlił, inna ofiara na pozór nie uszkodzona, siedzi na trasie, obojętna na pytania lekarzy. W ten sposób 18 osób ciężko skaleczonych pokutuje za winę innych, zwłaszcza za winę systemu oszczędnościowego naszych kolei.

„Przyczyna tej katastrofy jest następująca: Pociąg ciężarowy, za ciężko naładowany wyszedł ze Sącza ku Ptaszkowej, leżącej o 300 metrów nad poziomem Sącza. Ciągnęła go jedna maszyna tylko, a prowadził maszynista młody, niedoświadczony i pierwszy raz na tej drodze jadący. W górę wspinając się, wobec braku pary, szarpnął nagle i wtedy 13 ostatnich wagonów się urwało i zaczęło pędzić z góry z niestęhaną szybkością ku Sączowi. W przeciągu 10 minut wagony były na głównej stacyi, tu ich nie zatrzymano, zdaje się, że już wszyscy spali, bo następny pociąg idzie dopiero o 3 nad ranem, wagony szły dalej z tą samą szybkością ku przystankowi, skąd dopiero co był wyszedł pociąg osobowy Nr. 16. zdążający ku Suche! Naczelnik na przystanku widząc pędzące wagony, sygnalizował do wszystkich budników na przestrzeni aż do Marcinkowic, aby pociąg zatrzymał. Co też niestety się stało. W odległości 3 klm. za przystankiem budnik zdołał zatrzymać pociąg, ale osobowy Nr. 16, który niestety czekał, aż wagony w liczbie 13 naładowane ciężko i przedstawiające ciężar 26 tysięcy centn. gwałtownie weń uderzyły, 3 wagony ciężarowe i 4 osobowe (a tyle ich tylko było) zostały zupełnie roztrzaskane. Ocalała tylko maszyna i wagon pakunkowy.

„Śledztwo zapewne wykaże, kto ponosi główną winę”.

W Krakowie, do którego dyrekcji kolejowej należy przestrzeń, gdzie się katastrofa zdarzyła, jak donosi „N. Reforma”, „głuche wieści obiegały po mieście już od rana. Zainteresowanie było tem większe, że rozbiciu uległ pociąg, zdążający koleją transwersalną przez Suchę do Przemysła, a odchodzący z Krakowa wieczór o godzinie 7 minut 55, którym wiele osób wyjeżdża do miejsc kąpielowych”.

Przedstawiając w jaki się sposób nieszczęście wedle tymczasowych relacji zdarzyło, „N. Reforma” pisze dalej:

„Faktem się zdaje, że na stacyi w Kamionce nikt nie spostrzegł pędzących samopas wozów, skoro przejechały przez wolny tor stacyjny, przebiegły tor dalszy i wpadły na stację w Nowym Sączu. Rzecz wprost nie do wiary, że i tutaj, na stacyi w Nowym Sączu, nikt nie zauważył siłą bezzwładości pędzonych dziesięciu (!) wozów, skoro przejechały one przez całą stację, dostały się na tor kolei transwersalnej i koło Marcinkowic zderzyły się ze zdążającym właśnie od Krakowa do Nowego Sącza pociągiem osobowym nr. 1216.

„Tutaj nastąpiła katastrofa, której rozmiarów nie znamy, dzięki temu, że krakowska dyrekcja kolejowa zbywa publiczność bardzo ogólnikowo przedstawianiem rzeczy, pomimo, że p. dyrektor Horoszkiewicz już dziś rano przybywszy do Nowego Sącza, powinien był przynajmniej dowiedzieć i podać przedewszystkiem do publicznej wiadomości imiona i nazwiska osób, które doznały ciężkiego i lekkiego uszkodzenia ciała.

„Jeżeli bowiem, wedle relacji samej dyrekcji, 2 wozy osobowe zostały „roztrzaskane”, to Kraków powinien do dzisiaj wieczora mieć dokładniejsze urzędowe szczegóły ponad te, na jakie zdobyła się krakowska dyrekcja. Milczenie w podobnych razach zdaje się wygodnym hasłem krakowskiej dyrekcji kolejowej”.

Dzisiaj mimo wysiłków krakowskiej dyrekcji, aby rozmiary i przebieg katastrofy zataić, niektóre szczegóły wychodzą na wierzch i coraz to nowe wychodzą. I tak między innymi prowizoryczny spis rannych przedstawiać się ma w sposób następujący: 1) Selig Landau z Nowego Sącza, 2) Kalman Seidenfrau z Wieliczki, 3) Kaźmira Szufa z Krakowa, 4) Jan Dyrek konduktor z Nowego Sącza, 5) Włodzimierz Geiger dyrektor „Prądki” z Krosna, 6) Antonina Friedel z Czech, 7) Rozalia Glibacz z Węgier, 8) Juliusz Zipser z Białej, 9) Józef Mazurkiewicz, 10) Stanisław Uchwał konduktor, 11) Cypryan Kopacz, 12) Wincenty Dąbrowski emerytowany radca sądu, ze Skochowa ze Ślązka, 13) Bronisława Maniak.

O przyczynach katastrofy pisze „Kurjer lwowski: „W Kamionce tuż za Sączem, urwało się od pociągu towarowego zdążającego do Tarnowa dziesięć wozów a między tymi jeden nowy osobowy, puszony na próbę wraz ze ślusarzem warsztatowym. Urwało się mianowicie sztaba w węgierskim wozie ciężarowym, łącząca sprężkę. Wozy węgierskie wogóle mają być lichy; tutaj urwało się żelazo rzekomo z powodu swej złej jakości, gdyż miało być gruboziarniste.

„Wozy te leciały z spadzistym torze pomimo hamowania z niezwykłą szybkością przeszło 100 kilometrów na godzinę i przeleciały przestrzeń około 14 kilometrów, to jest aż do rampy na gościńcu w Chełmcu między Nowym Sączem a Marcinkowicami w trzech minutach, gdzie wpadły na pociąg osobowy, wychodzący z N. Sącza o g. 12 w nocy.

„Po drodze koło przestanku wyskoczyli szczęśliwie z wozu, który uległ zupełnemu zniszczeniu, hamowniczy t. z. konduktor sygnałowy i ślusarz. Zderzenie było straszliwe wobec tego, że budnik, zawieszony o urwaniu się wozów, pociąg osobowy zatrzymał na przestrzeni, w czem go jednak winić trudno, gdyż nie mógł wiedzieć z której strony wozy leciały, a których bieg był tak szybki, że się tylko migwały w oczach, a koła miały być do czerwoności rozgrzane.

„(Budnik, widocznie przerażony wypadkiem, stracił głowę, w przeciwnym razie zastanowiwszy się, byłby wiedział, że gdy mu dano z Nowego Sącza sygnał, że „wozy uciekły”, wozy te mogły biec samopas tylko z góry na dół nie zaś z dołu do góry. Że zaś od Ptaszkowej przez całą stację Nowy Sącz, aż do Marcinkowic, tor kolejowy stromo spada ku łożysku Dunajca, ku Marcinkowicom, nie należało pociągu osobowego między Nowym Sączem a Marcinkowicami na przestrzeni zatrzymywać, lecz właśnie puścić naprzód, a pędzące za nim własną siłą, i nie żarem urwane od pociągu ciężarowego wozy, byłoby wprawdzie dogoniły pociąg osobowy, ale siła zderzenia, wobec jednakowego kierunku jazdy, byłaby minimalną a temsamem i skutek bynajmniej nie tak fatalny. — Red. Kurj. lwow.)”.

Byłoby to wszystko ładnie, gdyby nie cały szereg sprzeczności zarówno w przedstawieniu korespondenta, jak w komentarzu redakcji. Dla przykładu warto zapytać, jakim sposobem o godzinie 12 w nocy, a więc w zupełnej ciemności, można było widzieć „migające w oczach koła” pociągu? I kto to widział? czy korespondent, który tam nie był, czy urzędnicy po stacjach, którzy tak spali, że o przejeździe wagonów nie nie wiedzieli, czy ci, co owymi wagonami jechali i w takiej chwili nie mieli ani sposobności ani z pewnością ochoty zaglądać pod koła unoszących ich wozów? Korespondent powiada dalej, że wagony pędziły z szybkością 100 kilometrów na godzinę, ależ w takim razie był to pęd za wielki, aby dwaj z personelu „wyskoczyli szczęśliwie z wozu”, natomiast stanowczo za mały, aby „koła miały być do czerwoności (!!!) rozgrzane”. Twierdzenie takie jest prostym nonsensem, szybkość bowiem 100 kilometrów na godzinę, dzisiaj już zarówno dla pociągów kolejowych, jak dla automobilów, nie jest żadną osobliwością, a w takim razie widowisko „rozgrzanych do czerwoności kół” byłoby znacznie pospolitsze, niżli sobie „Kurjer” wyobraża.

To jednak, cośmy przytoczyli dotychczas, należy przynajmniej do nieszkodliwych bredni, których zadaniem jest ubrać wiadomość w sensacyjniejsze szaty. Gorzej jest z przedstawieniem rzeczy kto ponosi winę wypadku, szczególnie z komentarzem na ten temat redakcji, która niedwuznacznie zwała całą winę na — budnika, robiąc z niego kozła ofiarowego.

Rozumowanie „Kurjera” jest nawet bardzo logiczne, pytanie tylko czy się opiera na prawdziwych premisach? Zwracamy tutaj uwagę na sprzeczność pomiędzy przytoczoną na początku naszą własną korespondencją, a przedstawieniem „Kurjera”. Wedle naszej relacji naczelnik przystanku wydał rozkaz budnikowi „zatrzymać pociąg”. Jeśli tak było, jakże budnik mógł inaczej ten rozkaz zrozumieć, niżli zrozumiał i zatrzymać najbliższy pociąg, który jego bułkę mijał, tj. pociąg osobowy? A jeżeli wskutek tego nastąpiło zderzenie i to tem straszniejsze, że pociąg osobowy nie znajdował się w biegu, to chyba nie jest już winą budnika!

Czyż wobec tego nie lepiej było poczekać, aż do wyjaśnienia rzeczy, powstrzymać się od wniosków, zamiast uniewinniać niewymienionych i nieznanym kosztem jednego biedaka?

Rozmiary szkód elementarnych.

Wydział krakowskiej Rady powiatowej przesłał Wydziałowi krajowemu wstęp na sprawozdanie o rozmiarach powodzi w powiecie krakowskim. Powódź tegoroczna zalała poniżej Krakowa nieobwałowane miejscowości, położone na przestrzeni od Krakowa do ujścia Białuchy (Grzegórzki, Piaski i Dąbie) oraz na przestrzeni od Pleszowa ku granicy (Pleszów w części, Branice, Przylasek rusiecki, Grabie, Wyciąże, Las Kościelniczy i Wolice). Zachodzi przeto nagła potrzeba obwałowania przestrzeni pomiędzy Krakowem a ujściem Białuchy, oraz przyspieszenia ukończenia będącego w toku obwałowania przestrzeni od Pleszowa do granicy, by obwałowanie to w roku tym ukończone zostało.

Wydział krajowy ma też — jak się dowiadujemy — przedłożyć na najbliższej sesji sejmowej projekt ustawy o podwyższenie wałów nadwiślańskich, które okazały się nie wystarczające, na przestrzeni od Krakowa do granicy przy udziale 50 proc. zasillu kraju i państwa.

W ostatnich latach powódzie stały się coraz częstsze i groźniejsze wskutek regulacji dopływów w górnym biegu Wisły, powodując szybszy dobieg wód górskich, w przyszłości zaś w miarę postępu tych regulacji i po wykonaniu projektowanych trzech przekopów Wisły powyżej Krakowa pomiędzy Łączanami, Ochodzą i Kopanką będą coraz groźniejsze. Następstwa tego groźnego niebezpieczeństwa, będą obok ruiny dla całej okolicy także zniszczeniem robót około obwałowania, podjętych kosztem państwa, kraju i spółki wodnej. Zachodzi więc nagła potrzeba szybkiego zaradzenia złemu przez podwyższenie i wzmocnienie obecnych wałów. Przyjęcie i wykonanie projektu Wydziału krajowego położy kres klęskom powodzi i uspokoi ludność, przerażoną i zniszczoną do szczytu.

Druga katastrofa, która w tym roku kraj nasz przez powódzie nawiedziła, są grady. Dokładnie obliczyć ogrom klęski gradowej, jest rzeczą niepodobną. Nie jesteśmy nawet w stanie podać nazw wszystkich miejscowości, tem nieszczęściem dotkniętych. Najwyżej wymienić możemy powiaty sądowe. Przeszło 100 z nich nawiedził grad, niszcząc plony i porzucając ludność na pastwę niedostatku i głodu. Są one następujące:

Kraków, Kęty, Zator, Brzostek, Liszki, Andrychów, Oświęcim, Kolbuszowa, Jasło, Dobczyce, Stary Sącz, Żmigród, Niepołomice, Dukla, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno, Bircza, Strzyżów, Przeworsk, Sanok, Rzeszów, Lutowska, Rzeszów, Bukowsko, Ustrzyki, Mielec, Dębica, Sambor, Drohobycz, Radymno, Sądowa Wisznia, Jaworów, Mosty Wielkie, Żółkiew, Uhnów, Bełż, Busk, Janów, Lwów, Przemyślany, Sokal, Bóbrka, Rudki, Gródek, Żurawno, Halicz, Rohatyn, Radziechów, Boleszowce, Kulików, Łopatyn, Kopyczyńce, Skala, Brzeżany, Nowe Sioło, Brody, Tarnopol, Zborów, Czortków, Zbaraż, Husiatyn, Mielnica, Budzanów, Złoczów, Kozowa, Kamionka Strumiłowa, Trębowla, Grzymałów, Mikulince, Podhajce, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Olesko, Zażółce, Buczacz, Monasterzyska, Stanisławów, Solotwina, Bursztyn, Delatyn, Potok złoty, Tyśmienica, Nadwórna, Tłumacz, Gwoździec, Gwoździec stary, Borszczów, Horodenka, Sniatyn, Wojniłów, Chodorów, Kołomyja, Kałusz, Stryj, Bohorodczany, Tłuste, Oberdyn, Kuty i Zabłotów.

Część zniszczonych ziemioplodów była ubezpieczona i to przeważnie w „Feniksie” lub „Floryance”. Największą szkodę ponieść prawdopodobnie „Feniks”, ale i „Floryanka” zmuszoną będzie zapłacić sumę zapłacić. Wartości ubezpieczonych zasiewów w „Floryance” przenosi 11 milionów koron. Nie rzeczywiście poszkodowanym wypłaci, nie można dotychczas stanowczo oznaczyć, gdyż likwidacja nie została w zupełności przeprowadzona. Mówią o blisko dwu milionach. Bolesną jest dla nas ta okoliczność, że mniejsza własność ziemską nie była prawie wcale ubezpieczoną. Tych więc dotknie klęska głodu i mrozu nieuchronnie.

Obligacje miejskie.

Losowanie obligacji miejskich pożyczki 4-procentowej z roku 1896 odbyło się dzisiaj przedpołudniem w sali magistratu, wobec komisji złożonej z członków Rady miejskiej, magistratu, delegatów namiestnictwa i Wydziału krajowego — pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michalskiego. — Wylosowano ogółem 38 sztuk papierów wartości 55.200 kor. a to:

Serya A. po 10.000 kor. 2 sztuki nr. 932 816.
Serya B. po 5.000 koron — 3 sztuki nr. 673, 166, 86.
Serya C. po 1.000 koron, 17 sztuk, nr. 1943, 1907, 1861, 1009, 435, 2498, 3954, 1102, 2292, 2086, 1677, 2264, 3054, 1513, 3670, 3469, 3060.
Serya D. po 200 koron — 16 sztuk nr. 3527, 808, 1006, 409, 2278, 3340, 452, 622, 2356, 2631, 400, 1218, 2708, 3397, 1081, 3433.

Wypłata papierów wylosowanych w pełnej wartości imiennej nastąpi d. 1 listopada br. i od tego czasu nastąpi ich oprocentowanie.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Wybór papieża.

Przeciw Rampolli.

Rzym. (Tel. wł.) Kardynałom, należącym do kolegium, wręczono wczoraj bezpośrednio przed rozpoczęciem konklawe, broszurę, wymierzoną przeciw Rampolli. Przedstawia ona dotychczasową działalność b. sekretarza stanu i wskazuje na niebezpieczeństwo, jakieby wyniknąć mogło w razie powołania Rampolli na stolicę św. Piotra. Autorstwo tej broszury przypisują pewnemu dobrze ze sprawami watykańskimi obeznanemu prałatowi kurii.

Broszura ta wywołała przed konklawe żywą wymianę zdań pomiędzy Gibbonsem, Koppem i hiszpańskim prymasem Sou za y Herrasem. Amerykanin Gibbons nie miał wcale swego przekonania, że sekretariat stanu Rampolli był dla kościoła szkodliwy, a wybór jego byłby ukoronowaniem rzeczy złej.

Leon XIII a konklawe.

Rzym (TBK). Potwierdza się, że papież Leon XIII, pozostawił konstytucję dla konklawe, datowaną w r. 1882. Konstytucja ta jest zgodna z konstytucją Piusa IX, z tą różnicą, że Leon XIII polecił odbyć konklawe w Rzymie.

Pierwsza „sfumata”.

Rzym. (TBK.) Dzisiaj przed południem odbyło się pierwsze głosowanie o godzinie 11½. Spostrzeżono na placu św. Piotra dym z komina („sfumata”) nad kaplicą Sykstyńską, co wskazuje na to, że pierwsze głosowanie pozostało bez rezultatu.

Kardynał Herrera zachorował i musi leżeć w łóżku w swojej celi. 3 kardynałów udaje się do niego po karty głosowania.

Sytuacja.

Iszl. (Tel. wł.) O przebiegu wczorajszej swojej audyencji u cesarza opowiedział węgierski minister skarbu Lukacz, że jest z niej bardzo zadowolony. Misja jego obecna polegała wyłącznie na tem, aby wobec przedstawienia sprawy cukrowej cesarzowi ze stanowiska austriackiego, przeciwstawić stanowisko węgierskie i wyjaśnić powody, dla których minister węgierski obecne swoje stanowisko zająć musiał.

Jakkolwiek co do rokowań postanowioną została ścisła tajemnica, to jednak przyjąć dziś można, że rokowania spokojnie dadzą się doprowadzić do końca.

Iszl. (Tel. wł.) Dr. Koerber, który został powołany do Iszlu, został dzisiaj przyjęty na audyencji przez cesarza. Na tej audyencji był także obecny węgierski minister skarbu Lukacs. Życzeniem korony jest, aby rokowania w sprawie cukrowej były prowadzone dalej.

Iszl. (Tel. wł.) Oprócz Koerbera został dzisiaj przyjęty przez cesarza przybyły z Weissenbach minister skarbu austriacki dr. Boehm-Bawerk.

Iszl. (Tel. wł.) Podczas audyencji Lukacsa wypyttywał go cesarz o bliższe szczegóły w sprawie przekupstwa posłów. Sprawa ta — jak się zdaje — była podczas audyencji szczegółowo omawiana.

Iszl. (TBK.) Prez. ministrów Koerber i minister skarbu Böhm-Bawerk byli dzisiaj o godz. 9-tej u cesarza na audyencji. O godz. 10-tej odbyli obaj ministrowie konferencję z ministrem węgierskim skarbu Lukacsem.

0 12.000 łapówki.

Budapeszt. (TBK.) Policja budapeszteńska telegrafowała wczoraj wieczór do Berlina, aby Marcina Dienesa tam aresztowano. Berlińska policja odpowiedziała telegraficznie, że Dienes wyjechał do Hamburga.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie parlamentarnej komisji śledczej przyniosło wielkie rozczarowanie. Hrabia Szapary, który tak głośno przedtem przyrzekał, że stanie przed komisją i wyzna jej całą prawdę, nagle zmienił swoje zapewnienie i zamiast tego wszystkiego nadesłał komisji pismo — jak się zdaje już przedtem ułożone — oświadczenie, na wszelkie zaś pytania odmówił wogóle odpowiedzi. Przez ten zwrot stała się nagle sytuacja hr. Khuen-Hedervarego o wiele trudniejszą, ponieważ z wielkim prawdopodobieństwem przyjąć można, że hr. Szapary tylko dlatego wszelkich wyjaśnień odmawia, aby nie kompromitować hr. Khuena.

Twierdzą dalej, że oświadczenie, które hr. Szapary przedłożył parlamentarnej komisji śledczej, zostało zredagowane w kasynie narodowym na wspólnej konferencji przy współudziale hr. Khuena, Baufyego i hr. Michała Karolyego.

Budapeszt. (Tel. wł.) W kołach stronnictwa niezawisłości wiele mówią o aferze w sprawie przekupstwa i twierdzą, że jeszcze w kilku innych wypadkach usiłowano przekupić posłów opozycyjnych. P. Olay podał do wiadomości stronnictwa jeszcze dwa inne wypadki usiłowanego przekupstwa. Także i członkowie, należący do partii liberalnej, mają być w tej sprawie skompromitowani.

Bliższe szczegóły okryte są jeszcze grubą tajemnicą. Główna trudność w prowadzeniu dalszego

śledztwa polega na tem, że główny motor całej tej afery, były poseł Dienes, znajduje się już poza granicami państwa, i jakkolwiek wydano za nim listy gończe, trudno przypuścić, aby udało się władzom go pojmać, tem bardziej, że w interesie tych władz jest, aby go nie schwytano.

Budapeszt. (T. wł.) Wczoraj przybył do hr. Apponyiego pewien adwokat budapeszteński w towarzystwie egzekutora sądowego i chciał egzekucyjnie zająć kwotę 475 koron ze złożonych w kasie sejmowej 10.000 koron. Hr. Apponyi oświadczył egzekutorowi, że pieniądze te są bez pana, przyjął jednak do wiadomości zajęcie tej pretensji.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jako rzecz pewną przyjąć należy, że hr. Khuen-Hedervary będzie zmuszony, mimo swojego wczorajszego oświadczenia w Sejmie węgierskim wyciągnąć konsekwencje ze sprawy o przekupstwo. Ma do wyboru obecnie albo ustąpienie, albo też rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Czy się zdecyduje na ten drugi krok wobec stanu „ex lex” jest rzeczą wątpliwą, przyjąć raczej można, że będzie wołał skapitulować. Wobec tego spodziewać się można w połowie sierpnia zmiany gabinetu na Węgrzech.

Wiece gości w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. pryw.) Wczoraj w południe odbył się wiec gości. Przewodził prof. Marchlewski. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegata do komisji klimatycznej, Jana Nalboreczyka. Uchwalono rezolucję w sprawie budowy wodociągu, kanalizacji, oświetlenia, wypracowania planu regulacyjnego Zakopanego. Oświadczone się przeciw przelaniu praw klimatyki na Radę gminną. Rezolucję postanowiono przesłać telegraficznie namiestnictwu i Wydziałowi krajowemu. Dano wyraz zadowoleniu z powodu restytucji Janiszewskiego; wreszcie uchwalono podziękować Witkiewiczowi za broszurę „Bagno”.

Katastrofy.

Tyflis. (TBK.) Wczoraj wykołcił się pociąg towarowy z powodu złośliwego wyjęcia szyn. Dwie osoby zabite a 3 ranne.

Monachium. (TBK.) Z różnych okolic Bawarii donoszą o groźących wylewach. Wiele dróg uszkodzonych a komunikacja przerwana. Dunaj i Inn szybko wzbierają pod Passawą. Także koło Rosenheimu stan wody jest groźny.

Kosztut wraca.

Budapeszt (TBK.) Partya niezawisłości odbyła wczoraj wieczór konferencję, na którą przybył Franciszek Kosztut, zaproszony przez deputację. Kosztut oświadczył, że wzruszony jest do głębi tą życzliwością i obejmuje na nowo przydyum stronnictwa. Przyszedł do przekonania, że dalej należy prowadzić walkę przeciw obecnemu rządowi.

Hr. Gołuchowski w Paryżu.

Paryż (Tel. wł.) Przybył tu z Wittenau austriacki minister spraw zagranicznych hr. A. Gołuchowski, w towarzystwie radcy sekcyjnego bar. Gagera. Hr. Gołuchowski zabawi tu 8 dni, poczem uda się na dwór cesarski do Iszlu.

Sąd rozjemczy.

Lizbona. (TBK.) Spór graniczny między Anglią a Portugalią w sprawie królestwa Barose odano orzeczeniu Włoch jako sądu rozjemczego.

Podróż monarsze.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt” donosi z Marienbada: Według oficjalnego zawiadomienia król angielski przybędzie tu na 3 tygodniowy pobyt dnia 15 sierpnia.

Strajki.

Barcelona. (TBK.) 66 stowarzyszeń robotniczych, między temi organizacje robotników gazowych, torfowych i kolejowych wystosowały do wszystkich robotników odezwę z wezwaniem do rozpoczęcia strajku.

Madryt. (TBK.) Rząd otrzymał niekorzystne wiadomości co do generalnego strajku na prowincji.

Minister Burian.

Ateny. (Tel. wł.) Król grecki nadał ustępującemu posłowi austro-węg. bar. Burianowi (obecnie ministrowi wspólnego skarbu) w krzyż orderu Wybawiciela.

„Styryjski Tolstoj”.

Grac. (Tel. wł.) W całej Styrii obchodzono wczoraj 60 urodziny znanego pieśniarza ludowego Piotra Roseggera, zwanego popularnie „styryjskim Tolstojem”.

Śmiertelny marsz.

Budapeszt. (Tel. wł.) Komenderujący generał w Sarajewie generał-porucznik Appel otrzymał od ministerstwa wojny polecenie na przeprowadzenie ścisłego śledztwa z powodu katastrofy podczas marszu do Billek. Generał Appel udał się już do Billek.

Hiszpańsko-francuski sojusz.

San Sebastiano. (Tel. wł.) Przybyli tu na dwór króla Alfonsa: prezydent ministrów Villaverde, hiszpański ambasador w Paryżu i francuski ambasador w Madrycie Combon, celem zratyfikowania francusko-hiszpańskiego traktatu w sprawie Marokka.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. R. Leszczyński

w chorobach skórnych i wenerycznych, ordynuje od
2—4 we Lwowie, ul. Kręta 5. 6801

Okulista Dr. Wiktor Reis

były lekarz klinik okulistycznych w Berlinie, Lwowie
i w Paryżu. — Ordynuje przedpoł. od 12—1 i od 3—5
popołudn. ulica Jagiellońska 17. 6029 20

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za
pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy
tł. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12½ i od 1½—4½

Po co jechać do Badów!!

Kiedy jak świadczą liczne podziękowania, można taniej i
z bardzo dobrym skutkiem, na wszelkie choroby kąpiele
mineralne, ziołowe, borowinowe z kwasu węglowego etc.

pod opieką lekarską używać w 3814

Zakładzie leczniczym Bratkowskiego,
Lwów Skrzyńskiego, przyst. kol. elekt. Łyczaków.

Kąpiele z kwasu węglowego

mogące być sporządzone w domu a zastępujące
kąpiele w Nauheim Kissingen itp. wyrabia

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN“

Gotowe kąpiele wydają się w Zakładzie kąpie-
lowym Bratkowskiego, przy ul. Skrzyńskiego.

Nabyć można w aptekach i żądać tylko z mar-
ką fabryki „TLEN“. 11

Szczawa
Krondorfska
uznana za
najlepszą i naturalną.

Reprezentacja we Lwowie, ul. Jagiellońska 1. V. A. p.

SANATORYUM

dla piersiowo chorych

w Zakopanem

od dyrekcją Dr. K. Dłuskiego otwarte przez cały rok
Prospekty franco. 4524

Fabryka maszyn rolniczych Juliusza Ca-
rrowa Praga-Bubno za-
łożona w roku 1862 podaje niniejszem do wiadomo-
ści, iż oddała wyłączne zastępstwo swoich wyrobów
maszyn i narzędzi rolniczych, wszelkiego gatunku,
najnowszej konstrukcji firmie „Dom Rolniczy“
D. Blumenkranza w Tarnowie i uprasza o łaskawe
wcześnie zamówienia, również sprzedawać będą
firma powyższa wszelkie nawozy sztuczne, żużle
Tomasza, oraz maszyny do szycia najlepszej jakości
po nader niskich cenach. Cenniki darmo i opłacone.
6471 8

Karlsbad

(Alte Wiese „Drei Staffeln“,
Dr. W. Maleszewski był
asystent kliniki wewn. Univ.
Jagiellońskiego ordynuje jak lat
ubiegłych. 3900 24

Wszędzie do nabycia

Sarg's Kalodont

niezbędny krem do zębów
utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe

1144 32

Bad Nauheim Willa Wanda

została przeniesiona na Muhlstrasse 4, dawniej
Villa Medici, DOM POLSKI z ogrodem tuż przy
łazienkach i parku. — Wygodne, pięknie urządzone
pokoje, wiele z balkonami, począwszy od cen umiar-
kowanych. WINDA HYDRAULICZNA (lift.) Czy-
telnia, polskie gazety. Kuchnia polska. Uwzględnia
się przepisy lekarskie dla każdego chorego. Usługa
polska, oczekuje gości na dworcu kolejowym. Je-
dzenie przy wspólnym stole, albo też w osobnych
pokojach. Adres: Niemcy, Bad Nauheim Villa Wanda
Muhlstrasse 4, właścicielka 3379

Helena Szczepanowska.

Pierwszorzędnym trunkiem orzeźwiającym
sam, jakoteż z winem lub sokiem owocowym pity jest
Szczaw Mattoniego „Giesshübler“
Sztucznie z kwasem węglowym albo innymi do-
datkami rozpuszczone wody nigdy nie mogą za-
stąpić naturalnej szczawy. 6763

Do szkół kadeckich

dla egzaminu wstępnego rozpoczyna się 6-tygodniowy kurs
przygotowawczy z dniem 1-go sierpnia b. r. w wojskowej
szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, ulica Po-
dewskiego 1. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowa-
nych na żądanie.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocz-
nych ochotników t. zw. Intelligenprüfung rozpoczyna się
z dniem 1 września br. Informacje w sprawach wojskowych
bezpłatnie. 6245 10

Kącik humorystyczny.

Wyjtki z powieści Bogdana Jaksy Ronikiera
p. t. „Promienna toń“ wydanej nakładem „Biblioteki
dział wyborowych“ (?)

„Hum... „który ciągle, robaczkowym ruchem
stawał przed nim coraz to nowe postacie“

„twardym, zębatym krokiem posuwała się mał-
zawiedła poczwarka... „a suknia jej źle zrobiona zdra-
dzała aż nadto umiejscowione ubóstwo form i kształ-
tów kobiecych“.

„As-cen-seur!“ rozdarł się boleśnie mały chłopiec
natychmiast tuż obok“.

„Kochał od pierwszego dnia i czuł, że to uczu-
cie, jak smolne zarzewie świeci w nim, pali i rośnie;
doznawał wrażenia, że jest skarbnikiem tego świętego
uczucia, władcą z powołania Bożego, który musi speł-
nić wezwołany w niego obowiązek wyższego boha-
terstwa“...

Na słonecznym stanowisku życia lekkomyślna
wywajęco rozstrzelona“...

„Czaplice, bolesne wrażenie próło od środka“.

Przedpłata kwartalna za małe ogło-
szenie 4 wierszy petiów., (około
5 cm. kwadratowych)
1 raz tygodn. (13 ogłoszeń) Kor. 6
2 „ „ (26 „ „) „ 12

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popie-
rający przemysł krajowy“ przy-
jmuje wyłącznie Administracja
„SŁOWA POLSKIEGO“

Koncesjonowana fabryka
wody sodowej
sztucznych wód mineral-
nych i leczniczych
„ZDROWIE“

poleconych przez Towarz.
Lekarskie Lwowskie i pozo-
stających pod kontrolą Ko-
misji Przemysłowo-Lekar-
skiej Lwowskiego Towarz.
Lekarskiego — poleca

sztuczne wody mineral-
ne i lecznicze, sporządzone
na wodzie przekroplonej
według rozbiórki wód ro-
dzimych, dokonanego
przez Liebiga i Struvego;
wodę sodową w syfon-
opatr. markę ochronną
„Zdrowie“ tudzież limo-
nady owocowe.

Dr. Mikolasch, Pletzsch, Lewiński
spółka komand. „Zdro-
wie“ we Lwowie ul. św.
Marcina 1. 22. Tel. 544.
4824 26-1

Nowość! Nowość!

Serwisy Zakopańskie

porcelanowe stołowe, herba-
lany i kawowe poleca po bar-
dzo niskich cenach krajowa
fabryka malowania na porce-
lanie firmy: 4616

Kazimierz Lewicki

Lwów, plac Maryacki 1. 10.



Brzytwy

własnego wyrobu: szwajcarskie,
angielskie i amerykańskie.

Maszynki do strzyżenia
włosów i brody.
Heble do nagniotków — poleca

Jan Lauruk

nożownik, Lwów, Halicka 1. 6.

Chemiczny Zakład.

Nieprute

poplamione ubrania
męskie i damskie czy-
ści jak nowe

Pierwszy chemiczny Zakład

SYMONA WEISSA

we Lwowie

tylko ul. Kopernika 12 i pl.

Halicki 12. 6716

Meble

własnego wyrobu. Najtaniej
firma stolarska założ. 1842 r.
Bolesł. Haszczyński, Lwów,
Teatralna 1. 1. Kompletne ur-
ządzenia o 20 proc. taniej, me-
ble tapicerskie itp. 4258 26

KILIMY

z czystej wełny owczej o
pięknych wzorach do naby-
cia w Towarzystwie tka-
ciem w Glinianach 4253

Perfumerye.

Żółta antymolowa
znakomite do przechowywania
futer itp. Cena 60 hal.

Jan Ihnatowicz,
Lwów, ulica Sykstyńska 1. 25,
plac Maryacki, róg ulicy Wa-
łowej. — Kraków, Sukiennice
1. 20. — Przemysł, ul. Franci-
szkańska 24. 2122

M a k a.
Zarząd młynów dóbr Oskrze-
siniec p. Kołomyja, wy-
syła makę kukurudzianą naj-
lepszej jakości 5 kg. opłatnie
po 2 kor. 20 hal. 4459

Dr. UHMY

37

Puder na włosy

w płynie

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku
wyrabiają wszelkie gatunki pa-
pierni drukowego, kancelaryj-
nego, conceptowego, koloro-
wego itp. Dostarczają papie-
gazetowy dla: Czasu, Gazety
Lwowskiej, Głosu narodu,
Słowa Polskiego i w. i. 2798

Skład płócien korczyńskich
i białizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16

poleca: Płótna, Weby, Bieli-
zną stołową, Ręczniki i Chust-
ki do nosa w wielkim wybo-
rze. Kompletne gotowe wy-
prawy ślubne wraz z pościelą
począwszy od zlr. 200.
5410

Krajowa fabryka mebli gię-
tych Michała Adera w Ja-
zowsku (stacja Stary Sącz),
poleca swoje wyroby, jakoteż:
krzesła, fotele, kanapy, bu-
janki, itp. — również meble
w stylu secesyjnym i ogro-
dowe. 5019

Akc. Towarz. wyrobów
tkackich i sukienniczych
w Łańcucie

poleca:

Sukna gładkie na ubra-
nia dla P. T. Duchowieństwa
świeckiego i zakonnego, uni-
formy dla uczniów szkół
średnich, straży ogniowych,
policji miejskich i t. p. Su-
kna zwane lodeny, kamgarny
i szewioty na ubrania i za-
rutki — grube sukna szara-
czkowe i brązowe, oraz z szer-
ści wielbłądziej na bundy do
podróży i kurtki myśliwskie.
Koce w rozmaitych dese-
niach i gatunkach z wełny
owczej i szerści wielbłądziej
na nakrycia białe dla użytku
szpitali i dla hydropatii, koce
na konie i wózki.

Wyroby lniane, jak płó-
tna na białiznę, na przeście-
radła bez szwu, dymy, bieli-
zną stołową, ręczniki zwykłe,
adamaszkowe i tureckie (kapi-
ciowe), chusteczki, ściertki,
płótna na story i t. p. Ceny
możliwie najniższe.

Próbki i cenniki wysyła-
my odwrotnie. 4019 13—1

Jedyna polska parowa fabryka
szczotek i pendzli

Inż. BALTAZARA BOGUCKIEGO

Zwierzyniec Półwie przy
Krakowie. 4825 26

Wyrabia wszelki towar z tego za-
kresu. Cenniki opłatnie i darmo.

Ważne dla PT. Myśliwych
Pracownia rusznikarska

i sprzedaż broni Bolesława

Jankowskiego we Lwowie,
ul. Czarneckiego 2. Wiele
letnią praktyką pouczony,
ośmielam się przypomnieć PT.
Myśliwym, iż pora w czasie
szanowania polowań, nadaje
się najlepiej do zamówień
broni, jakoteż wszelkiej jak
najdokładniejszej i sumiennej
reparacji tejże.

Wszelkie reperacje przyjmuje
się pod gwarancją. Na ża-
danie cenniki gratis i franco.
Stara broń kupuje płacąc
gotówką. 3769

**Fabryka maszyn rolni-
czych, pilników i odle-
warni żelaza**

BRACI BARTIK

w Tarnowie

wykonuje: Urządzenia mecha-
niczne dla rzeźni, młynów,
tartaków i cegielń, młocarnie,
kieraty, młynki, sieczkarnie,
brony, walce pierścieniowe,
grabarki itd., siłownię ogni-
wo różnej wielkości, pompy
studienne różnej konstrukcji,
odlew budowlane i maszyno-
we, pilniki najlepszej jakości
we wszystkich formach i ga-
tunkach, nasłukiwanie zuży-
tych pilników.
Cenniki i kosztorysy na za-
żądanie darmo.

Pierwsza w kraju pracownia

założona w roku 1837

poleca własnego wyrobu pościel

Kołdry watowane od zlr. 2-80
Kołdry jedwabne od zlr. 11—
Kołdry podwójne (na obie strony do użyt-
ku) od zlr. 5—
Materace włosienne od zlr. 12-50

Materace z morskiej rośliny od zlr. 5-50
Materace sprężynowe od 15—
Wkładki druciane od zlr. 10—
Śpienniki od 80 ct.
Poduszki pierzane od zlr. 5—

Przerobienie kołdry od zlr. 1-80
Przerobienie materaca od zlr. 2—
Drelichy od 45 ct. za metr.
Krajowe drelichy liberyjne od 37 ct.
Zelfry od 18 ct.

ewantyny, płócienka krajowe
Koce wełniane od zlr. 1-35
Koce bawełniane (letnie) od zlr. 1-20
Łóżka żelazne od zlr. 50.

słynna z rzetelności
i znakomitego towaru

I. Drexler i Synowie

LWÓW 5536 20
plac Kapitulny

„W Irlandyi.“

(„En Irlande“. Par Charles Schindler. — Paryż, u Juven'a, 1903.)

Na nieduży tom złożyły się listy, które autor, londyński korespondent paryskiego „Temps'a“, dziennikowi swojemu wysłał ostatniej wiosny z różnych okolic „szmaragdowej wyspy“. Czytając tę książkę, przenosiłem się myślą napowrót do tego kraju, w którym sam lat kilka przemieszkałem — do którego przybyłem z wyobraźnią i umyślem, wykształconymi z dzieł Montalemberta, Gustawa de Beaumont i biskupa Péraud — z którego wyjechałem skończony rozczarowany. Do dziś dnia pozostaje mi zagadką, dlaczego tak wielu pisarzy i ludzi tak rzetelnych, a nadto myślicieli o tak odrębnych wzajemnie kierunkach myśli społecznej i politycznej, dali światu obrazy tak mało zgodne z rzeczywistością! Ostateczną odpowiedź znalazłoby się zapewne w okolicznościach czasu, kiedy Irlandyę zwiedzali i o niej pisał, przedewszystkiem w okoliczności tej, iż każdy z nich był rozmaitości pod urokiem „wielkiego“ Daniela O'Connell'a. Niestety, rozgłoszony patryota przestał być „wielkim“ dla współczesnego pokolenia irlandzkiego, a niebawem w Irlandyi ludzi poważnych, którzy mu dziś czynią zarzut najcięższy, iż w narodowe odrodzenie swojego ludu ani wierzył, ani wierzyć chciał!

Karol Schindler, Alzateczyk rodem, należący w Anglii do tej grupy rezydentów francuskich, która do bardzo niedawna niechęć się nie chciała przychylić do zlagodzenia we Francyi skrajnego antagonizmu angloirlandzkiego, zwiedził Irlandyę po gruntownym zapoznaniu się z jej dziejami i współczesnymi, palącymi jej problemami. Podróżował po kraju, nie śpiesząc się, gościł po miastach i wiejskich osadach, w domach „ultralojalnych“ obszarników i po plebanjach, obcował z farmerami i z dziennikarzami, wśród małopolskiego mieszczaństwa i sfer politycznie gorących — gorących albo z dublińskiego zamku, albo z centralnych biur Narodowej Ligi. Wrażenie zbiorowe, powzięte z tylostronnej obserwacji, streścił, nazywając Irlandczyków „Taraskonami mgławic“ („ces Tarasconnais de la brume“). I tak opisuje dzisiejszego syna Erynu:

„Umysłowość jego nie stoi ani powyżej, ani poniżej przeciętności. Co w nim uderza przedewszystkiem i zadziwia, to jego wyobraźnia. Nadmiar wyobraźni gubi go; każdej chwili i w każdej okoliczności bierze on idee swoje za fakty, swoje pragnienia za rzeczywistość. O zdolnościach swoich ma mniemanie, wygórowane do absurdu. Ten rys jego charakteru tłumaczy dosadnie wszystko; jego zachowanie się, dobre i złe. Jest szczodrym i hojnym, bo gdy posiada, zdaje mu się, że zawsze posiadać będzie. Jest zebraikiem, bo gdy go wesprzesz, wyobraża sobie, że zawsze go będziesz wspierał, że wspaniałomyślność twoja nie zna granic. Jest zawistnym, bo o dobrobycie innych ludzi wyrabia sobie pojęcie przesadne, a nie myśli o dobrobytu znojach i cierpieniach. Jest ochotnie niestatecznym i leniuchem, bo do świeżych przedsięwzięć rzuca się, nie obliczając z góry trudności, nie mierzając zapór, a uważa je za nie dozwyciężenia, skoro tylko spotyka się z nimi. Nakoniec, jest kłamcą — i to kłamcą w stopniu nie dozwierzenia, bo prawdopodobność wydaje się mu rzeczą pospolitą po prostu i małego znaczenia. („La véracité lui paraît terre à terre et sans importance“).

Nie zamknął autor oczu na dobre rysy irlandzkiego charakteru i ich zewnętrzne objawy. Lecz tutaj miał niedostępnego poprzednika w Ernście Renanie. Tenże, dużo więcej Celt bretański, aniżeli frankoński Romańczyk, scharakteryzował pokrewne swojemu piemię eryńskie z przedziwną, sumienną trafnością i z właściwym sobie talentem (w „Geniuszu ras celtyckich“). Szkoda, iż szczupłość miejsca nie pozwala tu na cytowanie niektórych ustępów. Odnosnie do ustępu przytoczonego z książki Schindlera — ustępu, który, nie wątpię, sprawi na czytelniku naszym osobiście przygnębiające wrażenie — chcę tylko powiedzieć, że to bardzo ujemne i brzydkie znamiona toczą duszę irlandzką, z winy, niestety, irlandzkiego duchowieństwa.

Widzi się w dzisiejszej Irlandyi najjaskrawiej skutki — nie ucisku polityczno-ekonomicznego przez Anglię w wiekach dawnych i aż po pokolenia przedostatnie, ale — skutki rozpolitykowania się kleru, brania przezeń daleko czynniejszego udziału w sprawach kraju doczesnych, aniżeli lud brać chce i może. Parę lat temu, irlandzki pisarz, Mac-Cabe, wydał dzieło, w którym wykazał, że w jego kraju co setny człowiek jest księdzem; że do stanu kapłańskiego ciągnie się młodzież włościańska i małopolska, wykształcona prawie bezpłatnie, jako do zawodu, dającego wielki dobrobyt i wszelkie sposoby do odegrania roli politycznej, wybitnej, na arenie węższej lub szerszej, w hrabstwie lub dośrodkowym ognisku danej prowincji. Niema nic więcej rażącego w Irlandyi, jak bezproporcjonalne mnóstwo księży i ich materialny dobrobyt. W kraju tak biednym, w okolicach jego szczególnie od przyrody upośledzonych, proboszcz ma się bardzo dostojnie i — z rzadkimi wyjątkami — zajmując przeróżne urzędy świeckie i kierując jakimś ruchem na-

rodowym, lokalnym — wiedzie życie nad miarę czynne wszędzie... tylko nie wśród dusz swojej powierzonych pieczy. Co za tem idzie, w kraju i w społeczeństwie, gdzie t. zw. „gościnność“ jest dużo słuszniej przysłowiową, aniżeli u nas, książkę, nie siejąc, ani orząc, jest zazwyczaj najweselszym, błogo beztroskliwym „dobrym“ towarzyszem, przyjacią, sąsiadem. Zkąd środki? zkąd dochody? jedynie tylko z nabożnej ofiarności biednego ludu.

Dużo przemilczeć trzeba. Dzisiejsze pokolenie w Irlandyi żyje wiarą, bohaterską, męczeńską, długowiekową wiarą męską ojców. Wiara tam jest wkorzeniona w głębie dusz najgłębsze. Ale ta wiara narasta pleśnią zabobonności, jakiej nie znaleźć indziej. Z kościołów codziennie przepelnionych wychodzi lud codziennie więcej rozleniwiały, bo wierzący w tysiączne możliwości cudowne. Nie pracuje więcej niż konieczne musi, bo z jednej strony zabobonność wspiera jego lenistwo, a z drugiej — mówią mu na zebraniach, którym przewodniczy proboszcz, sekretarzuje wikary, że, dopóki w Dublinie nie ma rządowego parlamentu, to płacenie czynszu jest co najmniej czynem niepatryotycznym, a ciężka praca daremną. Tym skorzej zapali fermer lub sklepikarz tuzin świeczek przed „cudownym“ obrazem, poleci się Opatrzności — i pójdzie pić i bawić się w wesolem towarzystwie.

Do omówienia istotnych zagadnień Irlandyi chcę jeszcze wrócić przy bliższej sposobności.

EDMUND S. NAGANOWSKI.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 1 sierpnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Paszenica gotowa 7'90 do 8'—. Paszenica nowa od 7'— do 7'25. Żyto gotowe od 5'80 do 5'90. Żyto nowe od 5'25 do 5'50. Owies obrotowy gotowy od 5'60 do 5'80. Owies obrotowy nowy od 4'50 do 4'75. Jęczmień pastewny 4'50 do 4'90. Jęczmień browarniany 5'10 do 5'50. Rzepak 9'50 do 9'75. Rzepak nowy 9'40 do 9'60. Groch pastewny 7'25 do 7'50. Groch do gotowania 8'— do 8'50. Wyka 5'25 do 5'75. Bobik 5'25 do 5'50. Hreczka 6'50 do 7'25. Kukurudza do gorz. 0'— do 0'—. Kukur. stara od 6'25 do 6'50. Chmiel za 56 kilo od 160 do 170—. Konieczna czerw. nowa od 50'— do 55'—. Konieczna biała od 45'— do 58'—. Konieczna szwedzka 40'— do 55'— Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 18'— do 18'10. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. 10'— do 10'25.

Sanatorium

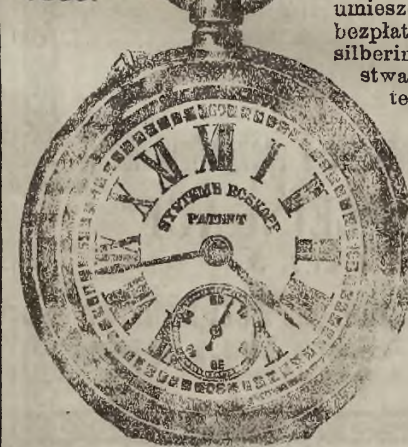
Kuchnia wyborna i zdrowa. — Ceny przystępne za wszystko z kuracją. 5803 5-3

Podziękowanie!

Wiedeń 19 czerwca 1903.
Wielmożny Panie J. Rabinowicz w Wiedniu!
Mam zaszczyt donieść, że kupione u Pana 6 niklowe kotwiczne zegarki Roskopfa wyśmienicie chodzą, a oprócz tego podnieść muszę i zewnętrzną stronę jakoteż silny wyrób i bardzo przystępną cenę.

Z poważaniem
Artur Ritter Holl von Stahlberg, c. k. starosta
Wiedeń, XIII/6, Hietzinger-Hauptstrasse 49.

Żał. w roku 1835.



Każdy kto u mnie zamówi prawdziwy precyzyjny niklowy kotwiczny zegarek Roskopfa (kotwica wahadłowa) wedle obok umieszczonego wzoru, otrzyma bezpłatnie łańcuszek pancerny z silberin z obrączką zabezpieczenia i karabinkiem oraz futerał skórzany na zegarek.

Zegarek niklowy kotwiczny-precyzyjny Roskopfa (kotwica wahadłowa) opatrzony jest w niklową patent. kapslę i w piękną białą emal. tarczę (niepapierzaną cyferblat) nakręcaną raz na 36 godzin, jest dla swej niezwykłej wytrzymałości i dokładnego chodu, najlepszym z istniejących zegarów sztrapaców.

polecenia godny szczególnie dla oficerów, urzędników kolejowych żandarm, strażi skarbowej, konduktorów, maszynistów i dla każdego, kto potrzebuje dobrze idącego i trwałego zegara do sztrapaców. Zegar ten kosztuje wraz z łańcuszkiem i futerałem skórzanym tylko 6 koron.

Przy odbiorze 3 sztuk tylko 5 K. za sztukę. Za dobry chód ręczy się 5 lat. Nieodpowiednie zegarki po 8 dniach oddania się lub zwraca pieniądze, więc nie ma ryzyka. — Wysyłka za zaliczką generalna reprezentacja pierwszej amerykańskiej fabryki precyzyjnych Roskopfa zegarków sądownie zaprotokół firmy

J. H. RABINOWICZ, Wiedeń, VII. Lindengasse 2. S. L.
Dostawca stow. c. k. urzęd. państw. Austr.

OSWIEŻENIE!
Ze strony nieuczciwych konkurentów nasładowa moje anonsy nawet z podzięką powyższą, tekstem i ryciną. Wprowadzone w handel przez konkurencję są bezwartościowe nasładownictwa moich anonsowanych precyzyjnych zegarków Roskopfa. Jeżeli kupujący dokładnie nie zważy na adres powyższy i rycinę i nie odrzuci energicznie bezwartościowe nasładownictwa ten otrzyma zamiast mojego precyzyjnego, nikl., kotw. zegarka Roskopfa (wahadł. kotwica) hermet. zamk. koperty niklowe, 36-godzinny werk i piękną patent. emal. tarczę. bezwartościowy zegarek z 12-godzinny workiem i papierzaną tarczą. Szczególnie zwracam na to uwagę, że zegarek mój dokładnie się reguluje i zgodnie przed sprzedażą.

TOMASINA
to jest
ŻUŻLE THOMASA

a) niskoprocetowe z 13%—14%
b) wysokoprocetowe z 18%—20%
kwasu fosforowego zupełnie to jest 100% lub 80% rozpuszczalnego w kwasie cytr.

Wszelkie superfosfaty (16—20%)
Mączki kostne preparowane i parzone z przyznaniem dogodnego kredytu lub opustu kasowego i prawa analizy kontrolnej po cenach najtańszych w warunkach mojego katalogu rolniczego, który przesyłam darmo i oplatnie.

DOM ROLNICZO-PRODUKCYJNY
ERNEST BAHLSEN

w Krakowie. 6565 3
Biuro dla zamówień, ul. Karmelicka 1. 24.

Dyrekcja pierwszego Lyceum żeńskiego z wykładowym językiem niemieckim Lwów ul. Lelewela 7, podaje do wiadomości, że w następnym roku szkolnym nauka rozpocznie się 4 września. Otwarte w ubiegłym roku pierwsze cztery klasy będą uzupełnione piątą i szóstą, zatem zakład będzie miał wszystkie sześć klas licealnych. Lyceum, jako szkoła średnia ma zamiar w przyszłym roku przygotować pierwsze swoje abiturientki do matury. — Zapisy i egzamina wstępne do wszystkich klas odbędą się pomiędzy 1 a 15 lipca i od 1 do 15 września. Warunki przyjęcia do pierwszej klasy licealnej są: ukończony 10 rok życia i udowodnienie ukończonej IV. klasy normalnej. Przejście do wyższych klas będzie zależało od wieku i wiadomości wykazanej przy egzaminie wstępnym. — Kandydatki do VI. klasy otrzymają przed wstępnym egzaminem szczegółowe instrukcje, mogą zaś być przyjęte i te panienki, które przygotowały się do innej matury a władają niemieckim językiem. Tak samo, jak w tym roku nauki udzielać będą tylko pp. profesorowie gimnazjalni i odpowiednie siły nauczycielskie. Przy Lyceum istnieje szkoła przygotowawcza i pensjonat, w którym znajdzie umieszczenie ograniczona liczba panienek za bardzo miernym honoraryum. Bliższych informacyj udziela Dyrekcja od 15 lipca do 15 sierpnia tylko listownie, później zaś ustnie codziennie od 8—6 godz. popoł. 5884 Dyrekcja.

Handel porcelany
szkła, samowarów, herbaty
Kazimierza Lewickiego
ces. król. nadwornego dostawcy
został przeniesiony z ul. Trybunalskiej
na pl. Maryacki 10.
5923 15—4

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.
— wyszedł z druku — 877

Tom XXXII. broszurowany
Cena Rs. 4'—
Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9'50.
Warszawa, Administr. Nowy Świat 47

WAPNO.
Zarząd dóbr Pustomyty wypala drzewem w sposób nowy wapno białe, najlepszej jakości. Takowe wydaje gaszone najmniej 25—26 mtr. kub. z wagonu 10,000 klg., podczas gdy inne wapna tego procenta nie dają. Zamówienia przyjmuje i rychło uskutecznia 5893 12-5
Zarząd dóbr Pustomyty.

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych
PODRÓŻNIK POLSKI
przewodnik po całej Europie
opracowany według najlepszych źródeł z 23 planami miast. 6244 6
Wydany w celu zastąpienia Publiczności polskiej wydawnictw niemieckich, jak Baedekera i innych.
Cena w oprawie 8 koron.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie oraz w księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie.

Najlepsze francuskie
papierki cygaretowe

„LE GRIFFON”

Najlepsze francuskie
tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia!

5983

Wszędzie do nabycia!

!!!!!!!
Skład artykułów higien.
PARYSKICH TOWARÓW
gumowych
J. REIF Specjalista,
Wiedeń, I.
Brandstätte 3.
Cenniki w zamkniętych
kopertach gratis i franco.
Wysyłka na prowincję za
załączką dyskretną pok. 2,
4, 6, 8, 10 itd. 5236 185

Gazowe, benzynowe
i naftowe
MOTORY
i lokomobile
Osers & Bauer
Wien XX. Dresdenerstr. 79/85.
Pierwszorządny fabrykat.
Cenniki gratis i franco.
68

Rok założenia 1789!
złr. 3-60
1/2 but. **KONIAKU**
francuskiego kuracyjnego
poleca
Fr. Schubuth i Sp.
Lwów Rynek 45
RUM BREMSKI
4325 4 stary
złr. 1-90
Rok założenia 1789!

SANTONICUM

dyetetyczny środek doskonały,
żołądek wzmacniający li-
kier, fabryka **Santoni-**
Trento-Berlin.
Cena fiaszki K 1.20. We wszystkich aptekach, dro-
guerach i handlach delikatesów do nabycia
Skład główny: **Alte k. k. Feldapotheke,**
Wien I, Stephansplatz 8 48



Piękną, białą, miękką skórę 6103 ?

— nadaje jedynie aptekarz C. Balassu angielskie —

MLEKO OGÓRKOWE

Mleko ogórkowe premiowane złotymi
medalami na wystawach w Londynie,
Paryżu i Wiedniu, usuwa piegi,
plamy wątrobiane, przysusza, wagi
i t. d. używa twarz dziewczyny młodej
wygląd, jest wobec tego jedynym
środkiem piękności.

Cena 2 k. Puder ogórkowy 1 k. 20 h.
i 2 kor. Mydło ogórkowe 1 kor.

— Prawdziwe tylko z napisem „Balassa”. —
Jedyny skład wysyłkowy dla Galicji:

Apteka **Zygmunta Ruckera** we Lwowie, w Prze-
mysłu: apteka **F. Breyera** pl. „na Bramie” I. 4.

Kompletny inwentarz kopalniany

dla 3 kanadyjskich rygów wiertniczych, wraz z ma-
szynami, kotłami, kołami wiertniczymi, znacznymi
zapasami wszelkiego rodzaju narzędzi wiertniczych
i ratunkowych, pochodzących z fabryki Galicyjskiego
Karpackiego naftowego Towarzystwa w Gliniku ma-
ryampolskim, dalej znaczne zapasy hermetycznych
rur wiertniczych, kompletne urządzenia kuznie-
ne, wielki wybór rozmaitych ręcznych narzędzi i przybo-
rów, etc. etc. — jest do nabycia ryczałtowo w dro-
dze pisemnych ofert do dnia 10 sierpnia 1903.

Cały inwentarz jest bardzo mało używany, znaj-
duje się w bardzo dobrym stanie i pochodzi z ogólni-
cości z najlepszych tylko fabryk i źródeł.

Zgłoszenia i oferty przyjmuje **p. Jan Lyssy**
w Gliniku maryampolskim, u którego również
ogładać można szczegółowy spis całego inwentarza. —
Inwentarz złożony jest na stacji w Krośnie (obja-
śnienie ustnych udziela p. Jan Zabierowski, Krosno),
zaś część rur hermetycznych w rafinerii nafty pp.
Kriss & Singer w Kołomyi.

Sprzedający zastrzega sobie wolny wybór po-
między ofertami, bez względu na to, która z nich bę-
dzie cyfrowo najwyższą. 6252 4

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne 6183
Rafinerii spirytusu

we Lwowie — poleca

Spirytus najczystszy

„BON GOUT”

5 ltr. = 5 klg. Btto.

w blaszankach pocztowych.

Na nalewki!

Na nalewki!



Zamiast k.
40 tylko k.
12, elegancka
achromatycz-
na podwój-
na lornetka

(Mod. „Zeus”) do podróży, tea-
tru, polowania i sportu, 144
mm., z kompasem, elegancko
wykonana, ze skórzanym etui
i paskiem k. 12. Maszynka do
strzyżenia włosów



z dwoma grzebieniami do
wkładania na długość włosów 3
7 i 10 mm. każdy może na-
tychmiast obciąć włosy. Spo-
sób użycia załącza się. Przy
2 dzieciach opłaca się maszyn-
ka w jednym kwartale. Cena
7 kor. 50 h. Maszynka do stry-
żenia brody k. 6, nożyce do
strzyżenia koni 5 kor., psów
5 k. Zamówienia wykonuje za
załączką: **M. Rundbakin.**
Wiedeń IX/L, Berggasse 3.
5181 3-3

Całkiem niepotrzebnie

Założone
w r. 1840.

wyrzuca się pieniądze, dając
zmylić bezwartościowemu nasza-
downictwami. Moje prawdziwe
amerykańskie nikielowe

Zegarki „Roskopf”

z kotwicą

„antimagnetique” patent. emal-
tarcza i 36 godz. cho-
dzenie, dokładnie po-
dług tego rysunku jest
jedynym ulubionym ze-
garkiem z powodu
trwałości i dokładnego
chodzenia, szczególnie
poleca się dla pp. o. k.
oficerów, urzędników
kolejowych, żandar-
merji, straż skarbo-
wej, konduktorów, ma-
szynistów i dla każde-
go potrzebującego sil-
nego i dokładnego
zegarka. Cena tylko
6 koron z 3-letnią
pisemną gwarancją.

Przy odbiorze 3 sztuk tylko 5 koron. Skoro nie konwen-
iamina lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka przez generalne za-
stępstwo I. ameryk. fabryk zegarków

Max Böhnel

zegarmistrz, Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 48/20.
dostawca urzędników ck. kolei.

Baczność! Cyrkularze moje bywają przez handlarzy
naśladowane i zauważam, że nie jestem handlarzem lecz ze-
garmistrzem wszystkie moje zegarki są regulowane,
a wszystkie inne, które nie mają tej firmy należy stanowczo
odrzucać. —5985 5-1

Elektryczne urządzenia
dla światła i siły.

każdego rozmiaru.

Zakłady centralne miej-
skie, koleje, urządzenia
fabryczne, prywatne, plu-
gi elektryczne, zegary
elektryczne i t. d.

Adolf Kastner, Lwów, Trzeciego Maja 11.

ZASTĘPCA

20

Austriackich Zakładów Schuckertowskich.

OSTRZEŻENIE.



Publiczność poczu-
wająca się do obo-
wiązków popierania
przemysłu rodzime-
go, żąda w sklepach
kopert i papierów li-
stowych wyrobu no-
wo założonej fabryki
S. W. Niemojowskiego
ze Lwowa. Niektórzy
kupcy, zwłaszcza pro-
wincjonalni, którzy
oz powodów dla mnie
niezrozumiałych, —
wzbraniają się utrzy-
mywać na składzie
moje wyroby, poza-
mawiali u swoich do-
stawców papiery listowe z napisem „Wyrób krajowy”
i publiczności żądającej wyrobów krajowych, jako takie
sprzedają, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając prze-
mysłowi rodzimego i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna
fabryka kopert i papierów listowych pod firmą **S. W.
Niemojowski**, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone
są wyżej odbitą marką ochronną, wszelkie więc wyroby
papierowe bez powyższej marki a tylko z napisem „Wyrób
krajowy”, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako
wyroby krajowe sprzedają popełniają nadużycie, które
publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dal-
szym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i na-
zwiska tych kupców, którzy je uprawiają

S. W. Niemojowski.

Pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

Doniesienie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Pu-
bliczność, iż od dnia 2 sierpnia b. r. sklep i biuro nasze
w niedzielę i dni świąteczne otwierane nie będą.

Upraszamy przeto naszych P. T. Klientów o zaopatry-
wanie się we wszelkie artykuły naszej firmy w sobotę lub
w wileń świąt. Polecając się nadal dotychczasowym łaskawym
względom, pozostajemy
z szacunkiem

Zarząd Biura ogrodniczego
Lwów, ul. Hetmańska 8.

6715 2



Zakład dla przechowania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki I. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ck. austr. kolei państw
Spedyce wszelkiego rodzaju. 477

Zadziwiająco tanio i uczciwie

pierścienie, łańcuszki
4111 i zegarki 10-1

Proszę żądać cen
nikl gratis i franco.

Leopold Mayer

ek. upoważn. rze-
cznik sądowy.

Wiedeń XIV.,
Mariahilferstrasse 187-15

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach

inżynier K. Ossowski

międzynarodowe biuro patent-
owe, w **BERLINIE** W.
Postdamerstr. 8. 2235

JAN INHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie: 2902

FENILIN
do wyniszczenia moli
z zarodkami w sukniach
i meblach. Flakon 1-20 h.

GRYLON
wytruwa szwaby, kara-
kony, stonogi, świersz-
cze, szczypawki, karalu-
chy, prusaki i t. p. Fla-
kon 60 hal.

Ziółka antymolowe
do przechowywania
futer
Pudełko 60 hal.

MIKOTON
niezawodny środek do
wytępienia pluskw.
Flakon 1 korona.

Papier antymolowy
ochrania od moli futra,
suknie, portyery, firan-
ki i meble. Sztuka 6 h.

Proszek perski
do wygubienia pcheł
i t. p.
Paczka 10 i 20 hal.
Flakon 40 i 60 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej 25., plac Maryacki 11.
W Krakowie: Sukiennice 20., W Przemyśle: Franciszkańska 24.

Creme Germandree i Puder

Tajemnica piękności, odświeża twarz i nadaje cerze pożądaną czystość, poleca
Mignot-Boucher Fabrique de Parfumerie extra fine
19 rue Vivienne Paryż.
Iris-Ambre perfuma elegancka i dyskretna.
— Heliambre perfum oriental très persistant. —
Jeneralny zastępca dla Austrii, Węgier i Rosyi
Józef Goliger we Lwowie. 6593 4

Środek do farbowania włosów „Effektor“

v. E. Linka prawnie chroniony (nie trujący)



premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancją nieszkodliwy, farbuje siwe, rude włosy na głowie i brodzie, brwi trwale, nie puszcza przy kąpieli lub myciu, na czarno, ciemno i jasno kasztanowato jasno i ciemno blond. — Wielkie pudełko zhr. 2. Próbné pudełko zhr. 1. — Pocztą za opakowanie 15 ct.

E. Link, fryzjer, kosmetyk i specjalista, Wiedeń I. Spiegelgasse 19, vis-à-vis Dorotheum. Farbowania włosów w osobnych pokojach dla panów i pań. We Lwowie apteka pod „Srebrnym orłem“ Zygmunta Ruckera. 23

Najlepsza Perfuma pokojowa!

Do nabycia we wszystkich perfumeryach i drogueryach. 2

Spirytusowe żelazko

Nowość! Nowość!



Prawnie chronione eleg. wykonane, pięknie niklowane. Piomien do regulowania, bez knotu, zupełnie bezpieczne. Prosp. żelazka i kuchni spiryt. „Oeconom“ gratis i franco. Johannes Heuer, Wiedeń IV. Mühlgasse 3. 2620 14-3

Najlepszą w kraju**DACHÓWKĘ**

z gliny odlulone najtaniej dostarcza fabryka sztucznego kamienia i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego. 4310 Numer telefonu 396.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem kapsułki tarolinowe (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach, należy żądać zawsze Grütznera kapsulek tarolinowych a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowiące porzuczyć należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepesa Poratyńskiego. Lwów, Plac Bernardyński. 12

Józef Oser,

Fabryka maszyn odlewnia żelaza i metalu w Krems nad Dunajem.

Specjalna fabryka nowoczesnej budowy turbin

dostarcza

urządzenia młynów,
masywne łane walce,
francuskie kamienie młyńskie,
kompletne urządzenia tartaków,
również

Turbiny Francis.

Turbiny podług systemu: Girand, Jonval. Koła wodne itd., itd.

Kosztyorysy i cenniki bezpłatnie.

**Földes**

Cena słoika 1 korona

Margit-Krem

Wszędzie do nabycia!



Niezawodnie i szybko działający, nieszkodliwy, tłuszczeń nie zawierający środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrabia: Aptekarz Klemens Földes, Arad. Przed fałszowaniami i naśladowaniem ostrzega się usilnie. — We Lwowie do nabycia: Piotr Mikolajsch, Alojzy Hübner i Zygmunt Rucker. 2847 18—

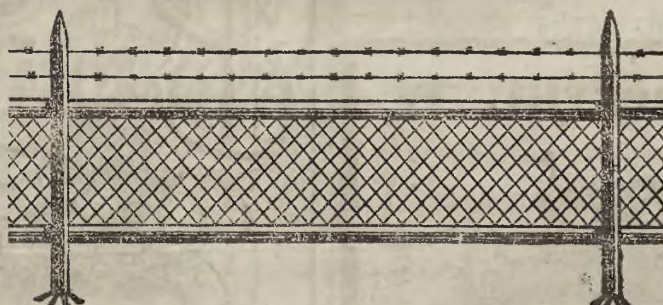
MARXA emailia na podłogę, Glazura burztynowa na podłogę, Glazura spirytusowa, natychmiast wysychająca, MARXA emailia biała i kolorowa dająca farbę i połysk za jednorazowym pocieraniem z fabryki pokostu

Ludwika Marxa

w Wiedniu

Moguncy i Petersburgu

Glazury powyższe wysychają szybko, są bardzo trwałe, przez każdego łatwo użyć się dające do pociągania podłóg, sprzętów kuchennych, na umywalnie, na meble ogrodowe, nadają się doskonale na metal, drzewo każdego rodzaju, do pociągania ścian i t. p. Skład: F. Friedrich i A. Beacock ul. Hetmańska 1. 4. — O. T. Wincklera Syn, Rynek. 2580 18-8

E. PAULUS — Gorlice.**Oferuje do poręczy drogowych:**

Stalowe rury 52 mm. zewnątrz za metr bież. — k. 65 h
Gotowe poręcze ze słupkami z rur „ „ 1 „ 80 „
„ „ z trawers. „ „ 2 „ 40 „
Żelazne parkany 2 m. wysok. z siemiu drutami kolezowymi cynk. „ „ 2 „ 50 „
Eleganckie parkany z rur z siatkami według szkicu, 2 m. wysokie 4 „ — „

Do wodociągów rury używane 52 mm. zewnątrz z mufkami za metr bież. 80 hal.

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcje, trwale działają. Cena za pudełko 2 korony.

Wódka francuska i sol Molla

ból ukaja przy weteraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka kor. 1 90.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c.k. nadw. dost. Wiedeń, Tuchlauben 9. Składy we Lwowie: J. Beiser, J. Piepes Poratyński, Z. Rucker, A. Ehrbar, J. Wewiórski, J. Pincles, En gros: Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, A. Szkowron 17

Fabryka obuwia w Austrii

poszukuje zdolnego zastępcy jako

PELNOMOCNIKA

dla swoich składów detalicznych w Krakowie. Temuż zapewnia się dostateczne utrzymanie. Przypuszczalna gaża roczna kor. 5000. Kaucya kor. 5—6 tys. w. magana. Szczegółowe oferty nadsyłać należy pod „M. B. 4553“ do Rudolfa Mosse, Kraków, Rynek 5. 6786 1

Lwów
pl. Hallcki
L. 1

Kopernicki i Syn
— optycy i mechanicy
po cenach najtańszych
polecają:

okulary, owiklery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, lupy, kompas, taśmy, mierniki, rajscajgi i t. p.
Naprawy
najtaniej i najlepiej.
Zamówienia dla prowincji załatwiają punktualnie.
Odzwonki elektryczne najtaniej.



najlepszy portlandzki wagonami i częściowo najtaniej u
Braci Mund
Lwów, Sykstuska 23, tel. 604.

Najlepszy nawóz jesienny**MACZKA THOMASA z gwiazdą**

jest najlepszym i najtańszym nawozem, zawierającym kwas fosforowy dla każdego gatunku zboża, konieczy, kartofli, rzepy, na łąki i pastwiska.

MACZKA THOMASA z gwiazdą

działa również szybko i pewnie jak superfosfat, a przewyższa go dłuższem działaniem, jakoteż wysoką zawartością wapienia i magnezyi, przy o wiele niższej cenie.

MACZKĘ THOMASA z gwiazdą

sprzedaje się z gwarancją zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalności w kwasie cytrynowym i miaku, a odsprzedawcy dostarczają jej po oryginalnej cenie.

MACZKĘ THOMASA z gwiazdą

pakuje się w plombowanych workach, na których oznaczona jest zawartość i powyższa marka ochronna (gwiazda). 5252 18-3

Przestrzega się przed zakupem towaru pośredniego.

Fabryki Fosfatów Thomasa

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.

Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Fabryka wyrobów żelaznych kutych**Juliana Mażewskiego**

Stanisławów, ul. Sapieżyńska (dawn. Antoniewiczza).

Wykonuje wszelkie roboty budowlane w zakresie ślusarstwa wchodzące, jako to: balkony, galerie, ochrony okienne, schody żelazne, bramy i ogrodzenia, od pojedynczych do najwskutniejszych. — Okucia drzwi i okien. — Zakłada studnie i wodociągi. — Przyjmuje zamówienia na prowincję. 6469 12—1

WEILCHEN-PARFUM SUPRA VIOLETTE VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 14

Generalny zastępca: E. NEUBAUS, jun., Wien, I. Fährichgasse 10, Telefon 8598.

Jedyne i niezrównane
w dobroci, piękności, trwałości
i dobrem paleniu

Meissnera Piece kaflowe Kominy itd.

firmy Knapp & Simmel.

Specjalność:

Piece kaflowe „Ideal Ogniotrwale“
System Knapp & Simmel.

!!!Najlepsze piece w świecie!!!

Kuchnie — Wanny kąpielowe — Parawany
ścienne.

Ceny niskie.

Prosimy przy nowych budowlach, willach, urządzeniach mieszkalnych itd. we własnym interesie do nas się zwrócić.

Centralia sprzedaży, biuro, wystawa i wysyłka: Wiedeń I. Reichsrathsstrasse 9. Cenniki na żądanie gratis. 1940 82-9

KNAPP & SIMMEL WIEN

„Kawa Zdrowia”

wyrobu Waśniewskiego, b. prof. nauk przyrodniczych Łuczki i aptekarza w Podgórzu, zastępuje w zupełności zwykłą kawę ziarnistą, a nie zawierając kofeiny działającej szkodliwie na organizm ludzki, nadaje się szczególnie do użytku osób słabych, rekonwalescentów i dzieci.

Smaczna, pożywna i tania powinna znaleźć zastosowanie w każdym oszczędnym i dbającym o swe zdrowie domu.

Zwracamy nań szczególną uwagę klasztorów, pensjonatów i szpitali.

Bardzo pochlebne orzeczenia Wnych Panów lekarzy wydane z powodu chemicznego badania tej kawy, zalecające ją szczególnie dla jej wysokiej wartości pożywczej.

Za 5 ct. można się przekonać o jej wybornym smaku, a kto do niej przywyknie, innej pić nie zechce.

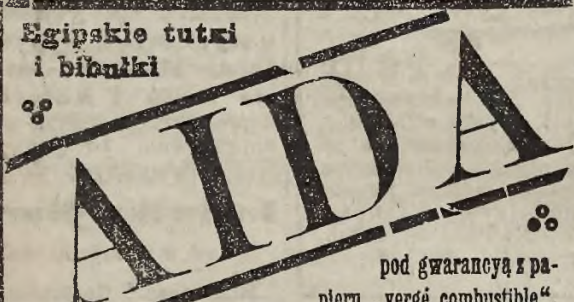
Do nabycia we wszystkich sklepach i drogueryach w próbnym torebkach po 5 ct. (10 hal.), oraz w paczkach 1/4 kilowych po 18 ct. (36 hal.) i 1/2 klgr. po 35 ct. (70 hal.).

Waśniewski, Łuczko i Sp.
Fabryka „Kawy zdrowia” w Podgórzu.

121 46-7

Ekspert do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tute i bibułki



pod gwarancją z papieru „verge combustible”.

Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Caro i Jellinek
Wiedeń—Poznań
Lwów, Jagiellońska 22.

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość!!!

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO I JELLINEK.
5914

Lwowska fabryka wyrobów cementowych

Bracia Mund

SYKSTUSKA L. 23.

TELEFON 605.

POLECA SVOJE DOBOROWE WYROBY PO CENACH NAJMIERNIEJSZYCH.

Cenniki.
Kosztorysy bezpłatne.

Do Ameryki!



5175

Jeździe się najtaniej i najszybciej, jeżeli się wprost udaje do generalnego ekspedyenta okrętowego

B. KARLSBERG, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nie powinno się w pierw karty okrętowej kupować, nim się od B. Karlsberga nie otrzyma wyjaśnienia o cenach itp. — Wyjaśnienie udziela się bezpłatnie.

ILUSTROWANY CENNIK PRZYBORÓW RYBOŁOWSTWA

WYŚYŁA BEZPŁATNIE

MAGAZYN UNIWEERSALNY

ROMAN DROBNER KRAKÓW

Lwowska filia

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3

(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednio przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

— Godziny urzędowe od 9 do 12 1/2 i od 3 do 4 1/2. —

Oddział wkładowy
przyjmuje wkładki na 4 1/2% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy
załatwia czynności handlowo-komisyjne, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział zastawniczy
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro. — (Parter w Podwórzu).

Patenty
wyjednywa inżynier

M. Gelbklaus
rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ok. urzędu patentowego. 18

Ulubiona Perfuma
eleganckiego świata!



Do nabycia we wszystkich drogueryach i perfumeryach. 1

Odezwa Kupców do P. T. Szanownej Publiczności.

Odczuwając głęboko potrzebę święcenia Niedzieli w duchu chrześcijańskim, również potrzebę wypoczynku po ciężkiej a wyczerpującej pracy zawodowej, podpisane firmy handlowe postanowiły odłąd wcale nie otwierać swych handli w niedzielę, zaś w inne dni świąteczne tylko dla załatwienia koniecznych czynności od godziny 8-mej do 10-tej przedpołudniem.

Spodziewamy się poparcia naszych dążeń i zanosimy gorącą prośbę do P. T. Szanownej Publiczności aby potrzeby swe w dniu powszednie w handlach załatwiać raczyła.

Mamy nadzieję, że za przykładem i reszta P. p. Kupców chrześcijańskich raczy przyłączyć się solidarnie i nie zechce upośledzać się odsobnieniem.

Postanowienie nasze weszło w życie z dniem 19 lipca 1903

Magazyny specjalnie galanteryjne:

(Magasin au bon Marché) Kesmarky & Illes następcą Władysław Ciechulski, ul. Teatralna 2.
Stanisław Tkacz, ul. Hetmańska 10.

Składy aparatów i przyborów do fotografii:

W. Borzemski i Spka, ul. Teatralna 2.
E. Brodowski, pl. Halicki 14.

Magazyn wyrobów srebrnych i z chińskiego srebra:
M. Jakubowski, pl. Maryacki 10.

Magazyny haftów, drobiazgów i artykułów modnych damskich:

Antoni Enders, Rynek.
Adam Hauser (przede M. Ludwig), ul. Halicka 14.
W. Ligęza i W. Górski, ul. Halicka 21.
Jan Pawłowski, pl. Maryacki 6.

Magazyny tapet, dywanów i dekoracyj:

A. Krzysztofowicz, Hotel George.
W. Primus i S. Iglicki, ul. Jagiellońska.
W. Adamski (przede M. Jürgens), ul. Sobieskiego.

Składy farb i materiałów:

A. Beacock, ul. Hetmańska.
A. Hübner, Rynek.
P. Mikolasch i Spka ul. Kopernika.
O. T. Wincklera Syn, Rynek.

Magazyny porcelany i szkła:

A. Bartosz, pl. Maryacki 7.
K. Lewicki, pl. Maryacki 10.
T. Okornicki, ul. Halicka.
Jan Quest, Rynek.
Robert Quest, Rynek.

Magazyny broni i amunicji:

A. Dzikowski, ul. Karola Ludwika.
S. Pielecki, pl. Maryacki.

Handle korzeni i delikatesów.

S. Markiewicz, Rynek.
K. Bałabana następcą Józef Ożmiński, ul. Halicka.
J. Justiana następcą A. Olearczyk (skład prochu) ul. Krakowska.
F. Schubuth i Spka, Rynek.
O. T. Wincklera Syn, Rynek.
Leonard Solecki, ul. Batorego.

Magazyny białawne, płócien i bielizny:

M. Beyer i Spka, ul. Karola Ludwika.
J. Drexler i Synowie, pl. Kapitulny.
F. Knauer i Syn, pl. Kapitulny.
Feliks Kowalski, Rynek.
K. Mieszkowski i A. Sołtys, Hotel Europejski.
K. J. Schayer, (Konfekcja damska), ul. Karola Ludw.
Stachiewicz i Abrysowski, Rynek.
Starzewski (Skład płócien Korczyńskich), Halicka 16.

Magazyn lamp:

R. Ditmar, pl. Maryacki.

Magazyn artykułów gumowych:

R. Krimmer, Hotel francuski.

Fabryki kotłér i materaców:

J. Drexler i Synowie, pl. Kapitulny.
J. Schuster, ul. Kopernika.

Handel papieru i przyborów do pisania:

W. Zborowicz, ul. Sobieskiego.

Magazyny artykułów kościelnych:

M. Dymet i K. Urban, Rynek.
W. Kuczabiński, ul. Kopernika.
E. Spożarski i W. Uściński, ul. Ruska.

Magazyn rękawiczek:

Jan Cirok, pl. Maryacki.

6544

Dalsze zgłoszenia firm przyjmuje:

Stowarz. Kupców i Młodzieży handl.
ul. Czarneckiego 1, II. p.

Niema więcej obstrukcji po spożyciu moich ciastek Hussa
Skład: Wiedeń XVIII. Ladenburggasse 46 — Prospektv gratis. Próba wysyłka 12 sztuk franco K. 3 — za zaliczką. 407 40-

Od roku 1888

Leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie
używa się w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem
Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe
i Bergera mydło siarczano-smołowcowe
przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym
Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe
i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do
mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionymi są także następujące mydła,
Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło karbolowe,
mydło naftowo-siarczane dla osób nieznoszących woni
smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; mydło siar-
czane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-
glaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe
przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry, ora-
mydło tanninowe.

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwy-
kłych zębów. Nr. 2 dla palących, jest wyborym środkiem
do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G.
Hella i Spółki — od 30 lat rozpowszechnio-
ne — mają jako oznakę prawdziwości, odbity
na znak ochronny a na etykiecie czerwony
podpis firmy G. Hella & Comp.



Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser
Karol Dül, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński,
Eugmund Rucker, C. Sklepowski, K. Pilewski, Edward
Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp., Grünspann,
Traunfellner, Izidor Fruchtmann, Leszek Sładowski
i w wszystkich aptekach Galicyi. 2656 11

Serravallo



Wino chinowe z żelaza

Środek wzmacniający dla
osłabionych, niedokrewnych
i rekonwalescentów.

Środek wzmacniający apetyt,
wzmacniający nerwy i oczysz-
czający krew.

Doskonały smak.

Około 2000 lekarskich atestów.

J. Serravallo. Trieste-Barcola.

Do kupienia w aptekach we fiaskach
1/2 litr. po K. 2.40 i 1 litr po 4.40.
145 50—

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego ładu
i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmu-
szoną wyprzedzić cały swój zapas za małym tylko
wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to
usłuchać. Wysłałem zatem każdemu za zwrotem
6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdy. angi. klingą
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra
- 6 angi. spodków Viktoria
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sitko
- 1 rozsypywacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6'60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł.,
a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6'60.
Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś biu-
łym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwaran-
cją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłosze-
nie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuję się
niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez
trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc
nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego
garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe
jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19/B.

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia

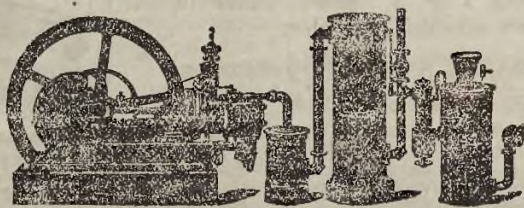
prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowo-
lona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N.
P. Maryi.
Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i je-
stem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie.
Księżna Amalia Czertwertyńska.
Z wzoru bardzo jestem zadowolona i upraszam o całą ko-
lekcję. Oedenburg, Węgry. Baronowa Marschall. 6201 4

Fabryka motorów J. Polke, Wiedeń

Generalna reprezentacja dla Galicyi i Bukowiny
Inżynier S. Ehrlich, Lwów, ul. Sykstuska 1. 37



buduje motory najnowszej konstrukcji z patentowanymi
wentylami, spotrzebowujące najmniej oliwy i gazu,
jedno, dwu i więcej cylindrowe.

Motory dla każdego zgaszonego i rozrzedzonego ga-
zu dla płynnych palnych materii, jak:
benzyna, petrolin, benzol i spirytus z magn. elekt. sposo-
bem zapalania, z potrzebnymi regulatorami, bez korburatora.

Nowość! Jedyne odpowiadające dzisiejszym warunkom
Motory pędzone gazem współcześnie wytwa-
rzanym (Sauggasgenerator-Motoren). Kosztu ruchu 1-3 h.
od 1 HP i godz.

Dla gospodarzy! Motory do lokomobil (bez korbu-
ratora) dla benzyny, petroleum,
benzolu i spirytusu. 6374 9

Dla gmin zupełne urządzenia wodne. — Motory dla
oświetlenia elektrycznego i przenoszenia
siły. — Zapasowe motory dla kół poruszanych wodą albo
Turbin przy niskim albo większym stanie wody.

Prospekty i kosztorysy wysła się.

„Architekt“

organ krakow. Towarz. technicznego. Miesięcznik po-
święcony architekturze, budownictwu i przemysłowi
artystycznemu. Prenumerata roczna kor. 20. Anons
roczny K. 30. 6612 13

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Wolska 36.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.
wyczerpie się można w 12 lekcyjach
krochmalu krochmali pod gwarancją

EUGENII WECKEROWNEJ
Lwów, ul. Kopernika 8.
II piętro.

Pe umiarkowanych cenach
sprzeduje się formy na stanki,
łaski, pelerynki, szlafroki
itd. Przyjmuję się do skrojenia
cało suknie, a na żądanie do
siatrygowania i wypróbowo-
nia pod gwarancją najlepszej
dokładności. Zamówienia z pro-
winicy uskutecznia się odwo-
zną pocztą, za podaniem de-
klaracji matry. —
Na konfekcyjne i kroje angiel-
skie osobny kurs.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyła najprzy-
jemniejszej, najsukcesyjniejszej i naj-
sławniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywą, świeżą cerę, oświecającą
piękny twarz bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
rancją, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), pieg, plamy wątrobiane,

ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości
skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artyści itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-
lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutaj na próbę za sztukę**

50 ct. 5126

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł 50 ct. My-
dło Pompadour różowe 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1'25 zł. Najlepszy środek do pielęgnowania rąk
(Manicure) (piękna, miękka, biała ręka).
Krem Pompadour sztuka 50 ct. Należy
się zwrócić z zupełnym zaufaniem do
Wilhelminy Rix, wdowy i Synów,

(Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe
preparaty dra Rixa. Wiedeń, Praterstrasse 16. Przy
zakupie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety.
We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

Znakom. zegarki precyzyjne



wyr. srebrne i złote
i wiele innych,
najnowszych arty-
kułów po sensacyj-
nie niskich cenach
zawiera najnowszy
w 600 rycin zaopat-
rzony cennik który
na żądanie bezpłatnie przysyła
w r. 1875 założona firma M.
Rundbakin, Wiedeń IX/1.
6582 3

J. KINDLER

DROGUERYA w STRYJU
poleca
hurtownie i detailicznie
Merańskie napoje
Vino Santo, Alpine, Cognac,
Vermouth — firmy
G. Bergwein Co Meran Tirol.
258 9

OSTRZEŻENIE.

6648 9

Wszystkie zegarki wprowadzone do handlu pod
nazwą „Amerykańskie nikłowe Anker Roskopf zegarki,
antymagnetyczne, z pakutowanym emaliowanym, alabastr.
cyferblatem“, są najwzkie-
szymi blaszanymi zegarkami,
skonstruowanymi zupełnie
nie według systemu Roskopf,
także nie dającym się napra-
wić, koperta przy nich nie
jest przymocowana i odpada
a zatem nazwa Roskopf jest
nadużywana. Takie
zegarki są sprzeda-
wane po 3 zł. przez
szarlatanów i za-
chwalane jako do-
skonale, a u mnie
są do nabycia za
1 zł. 75 ct. Kupuj-
cie tylko moje
prawdziwe szwa-
carskie
systemu ROSKOPF
z mechanizmem za-
pobiegającym rwa-
niu się sprężyny, z
cyferblatem z praw-
dziwej porcelany w
ogniu emaliowanej (nie papier lub celluloid) z silnym
warkiem z kopertą rzeczywiście nikłową, obciążony i
dokładnie zregulowany 3-let. pisemną gwarancją za zł. 3
z rubinami 3 zł. 50 ct. Jedyny zegarek, który jest nie-
prześcigniony w dobroci, taniości i trwałości. Wyłączna
sprzedaż za pośrednictwem głównego składu fabrycz-
nego prawdziwych szwajcarskich Roskopf zegarków
Leopold Mayer zegarmistrz, c. k. sądownie za-
prysiężony taksator. Wiedeń,
XIV Bez., Mariahilferstrasse 187/85. — Uważać na
nazwisko i dokładny adres. Nieodpowiadające (niepodo-
bające się) będą zamienione, lub pieniądze zwrócone.



ogniu emaliowanej (nie papier lub celluloid) z silnym
warkiem z kopertą rzeczywiście nikłową, obciążony i
dokładnie zregulowany 3-let. pisemną gwarancją za zł. 3
z rubinami 3 zł. 50 ct. Jedyny zegarek, który jest nie-
prześcigniony w dobroci, taniości i trwałości. Wyłączna
sprzedaż za pośrednictwem głównego składu fabrycz-
nego prawdziwych szwajcarskich Roskopf zegarków
Leopold Mayer zegarmistrz, c. k. sądownie za-
prysiężony taksator. Wiedeń,
XIV Bez., Mariahilferstrasse 187/85. — Uważać na
nazwisko i dokładny adres. Nieodpowiadające (niepodo-
bające się) będą zamienione, lub pieniądze zwrócone.

Kto chce się postarzyć: Nowe życie



Kaiser Franz Josef-Bad Tüffer

Najgorętsze źródła kwasowo-węglowe
Styryi.

Stacja pociągu pośpiesznego M. Tüffer

Tysiące skutków leczniczych.

Prospekty gratis.

5567

Upraszamy uprzejmie

przy zakupieniu żądać tylko »kawy słodowej«
jednak wyraźnie: — Kathreinera — Kneippow-
skiej kawy słodowej i uważać na oryginalne
opakowanie jak tu niżej uwidocznione.



J. A. BACZEWSKI we Lwowie

c. k. dostawca nadworny

6475 5

Spirytus

ESPRIT DE VIN MARQUE D'OR

Spirytus

NA NALEWKI

NA NALEWKI

Pierwszej próby
Najlepszej jakości

NA NALEWKI
NA NALEWKI

Pocztowa

5 kg.

Pocztowa

blaszanka

Środki spożywcze

MAGGI

najlepsze w swoim rodzaju.

Znakomita wartość dla każdej rodziny!**Maggi przyprawa**

udzielająca zupom, rosolowi, sosom, jarzynom i t. d. smak zadziwiająco dobry i silny.

Kilka kropel wystarcza.

Fiaszeczka od 50 hal. począwszy.

6783 1-1

Próba przekona lepiej od każdej reklamy.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, delikatesów i drogueryach.

Rurki rosolowe.

1 kapsułka na 1 porcję 12 h.

1 kapsułka na 2 porcje 20 h.

Przyrządza się natychmiastowo przez polanie wrzącą wodą bez innych dodatków.

Francuskie zupy

w tabliczkach na 2 porcje 15 h.

Silne, łatwo strawne, zdrowe, zupy, tylko na wodzie w kilka minut przyrządzić się dające.

19 różnych gatunków.

Na 8 dni na próbę!

Wysłał mój prawdziwy, amerykański zegarek „ROSKOPF” z kotwicą antymagnetyczną, patentem emal. tarcza ładnych silnych patent. kopertach, pozłacane wskazówki, dokład. na minutę regulow. naciąga się tylko raz na 36 godzin za poprzedni. nadesli lub za zalicz. tylko 275 zł. i zobowiązuję się na życzenie w ciągu 8 dni napowrót przyjąć i zwrócić pieniądze. Przy odb. 3 szt. tylko zalicz. 250 zł. za sztukę. Niklowy zeg. Roskopf z kotw. przewyższa najdr. zegarek w trwałości i dobrem chodzeniu. Szczególnie nadaje się dla pp. gospodarzy, urzędników, żandarmów, służby kolej. itd. Wogóle dla każdego, kto chce mieć dokładny zegarek służbowy. Wiele tysięcy sztuk jest w użyciu w wielk. zadowol. Do każdego zegarka dodaje się łańcuch, wraz z wisior. karabinek i pierścień bezpiecz. bezpłatnie. Za dobre chodzenie 3-letnia gwarancja. Wyłączna wysyłka ze składu głównego I. fabryk zegarków ameryk. Roskopf Leo Lateiner. Wien I. Fleischmarkt II. Baczność! na dokładne imię moje i adres, gdyż handlarze i zegarmistrzowie sprzedają bezwartościowe zegarki blaszane z papierowymi cyferblatami, które kosztują tylko zalicz. 175 zł. za ameryk. zegarki Roskopf; są to tylko naśladowstwa. Moje zegarki są oryginalnymi fabrykatami i posiadają wiele uznań. „Jestem z nadesłanego zegarka szczególnie zadowolony, chodzi doskonale. Antoni Riedl c. k. Radca finans. Troppau.” Każdy zegarek reguluje się dokładnie 14 dni przed sprzedażą i zamawiać należy tylko mój oryginalny fabrykat a nie dać zmniejszyć się przez innych handlarzy 6784 5

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne Reussnera, do bardzo pięknej i najłatwiejszej nauki obcych języków bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:

SAMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs wstępny (Elementarny) po 18, 36 i 60 ct. Kurs I. 90 ct. — kurs II. 240. — Polsko-francuski kurs I. 180 zlr. kurs II. 480 zlr. — Gramatyka polsko-francuska 180 zł. — Polsko-angielski kurs I. 112 — kurs II. 180, — Polsko-ruski I. kurs 210 zł. kurs II. 270 zlr. 1248

Skład główny
w Księgarni Polskiej
we Lwowie.

PUSTOMYTY

Zakład odnowiony. Łazienki nowo wybudowane. Dobra restauracja pod nowym ulepszonej zarządem. Zdaniem Dra Radziszewskiego borowina żelazista z Pustomyt obok francuskiej, najlepsza w Europie. Kąpiele siarczane wymienione. — — — Kąpiele rzeczne. Lekarz kąpielowy. Wskazania lecznicze. Przewlekły reumatyzm, ischias, skrofioza, zwłaszcza w chorobach kobiecych. 3818 Listy wystosować należy do Zarządu dóbr w Pustomytach.

**Story samoczynne!**

z najnowszych materyj, począwszy od 2 kor. za m. kw. Żaluzje z automatem, Żaluzje na rolkach porcelan. począwszy od 4 k. za m. kw. poleca Szanow. Publiczności J. CHRISTOF, Lwów, ul. Jabłonowskich I. 9, fabryka założ. w r. 1873 5278

Okazyjne kupno**32 sztuk tylko 6 zł.**

Z powodu nawalu zapasów wielkiej fabryki towarów metalowych otrzymałem polecenie, wyroby tejsze odsprzedać w cenie kosztów własnych za małym wynagrodzeniem roboty. Wysyłam jak długo zapas starczy za zaliczką. 6 szt. najl. Gloria srebr. łyżek stoł. 6 „ „ wideleców 6 „ „ z jednego kaw. 12 „ „ Gloria srebr. noży nit. 12 „ „ łyżeczek 1 „ „ kawowych 1 „ „ chochla do mleka 1 „ „ chochla do zupy

32 sztuk razem tylko 6 zł. wszystko nowe i nienagane, pięknie polerowane. Wszystko to kosztowało dawniej 25 zł. a teraz kosztuje tylko 6 zł. Srebro „Gloria” jest na wskroś białym metalem, który pozostaje niezmienny pod gwarancją i doskonale zastępuje drogie prawdziwe srebro. Aby każdego przekonać o prawdziwości, zobowiązuję się na żądanie natychmiast pieniądze zwrócić, gdyby się komu towar nie podobał. Garnitur jest najstosowniejszym i najtańszym podarkiem ślubnym i powinien się znajdować w każdym domu. Wyłączna wysyłka tylko przez skład fabryczny towarów srebrnych „Gloria”

LEO LATEINER, Wiedeń, I., Fleischmarkt II.

Wyciąg z wielu uznań: Jestem z nadesłanego garnituru bardzo zadowolony i proszę wysłać taki sam pod adresem: Mitza Jurschik Nisko. Z poważaniem

Krzysztof hr. Resseguir

z hr. Wolkensteinów w Nisku, Galicja.

9 czerwca 1903.

6774 1

P. T.

Przeniosłem mój zakład z ulicy Jakóba, Smichow do nowych lokalów przy ulicy Kobera (obok klasztoru „Serca Jezusa”, naprzeciw ogrodu Kińskiego) i pozwalam sobie przy tej sposobności zwrócić uwagę P. T. Publiczności na tę zmianę, a zarazem zawiadomić, że znacznie rozszerzyłem moje etablissement i mój znany zakład litograficzny przez zaprowadzenie oddziału dla światłodruku i cynkografii.

Przy założeniu mego nowego zakładu, a szczególnie przy urządzeniu wszystkich specjalnych gałęzi nie szczędziłem kosztów, aby takowe urządzić pod każdym względem odpowiednio do teraźniejszych wymagań i aby mójdz współubiegali pod każdym względem z wszystkimi krajowymi i zagranicznymi podobnymi zakładami.

Mój zakład obejmuje następujące gałęzie:

Światłodrukarnię

w której są reprodukowane obrazy, plakaty reklamowe, kalendarze, cenniki, katalogi, karty z widokami w czystym litograficznym wykonaniu. Specjalność: kombinacja reprodukcji światłodrukowej z litografią.

Cynkografię

dla wyrobu najlepszych klisz z cynku i miedzi, dla autotypii i rysunków piórem. Specjalność: emalowane autotypie.

Litografię

która reprodukuje obrazy, plakaty reklamowe, ścienne kalendarze, mapy geogr., plany, dyplomy, jak również inne prace artyst., handlowe druki, etykiety, według nadesłanych oryg. wzorów lub według danych projektów.

Fotolitografię

która umożliwia reprodukcję kopii fotograficznych z kamienia, a zarazem tworzy gałąź przejściową między litografią a fotografią. Specjalność: bezpośrednie przenoszenie na kamień.

Drukarnia

zaopatrzona w nowe i modne czcionki wspomaga przednio wyliczone oddziały.

Na zakończenie pozwalam sobie wyrazić Szanownej P. T. Publiczności szczerze podziękowanie za dotychczasowe poparcie, które pozwoliło memu zakładowi dojść tak prędko do kwitnącego stanu w tak wysokim stopniu, a zarazem prosić o zaszczytne i nadal swą życzliwość, a zapewniam, że i w przyszłości mojem usilnem będzie staraniem wypełniać wszystkie zlecenia ku zadowoleniu akuracie, w najprędszym czasie i pod najkorzystniejszymi warunkami.

Z poważaniem

V. NEUBERT

właściciel graficznego zakładu artystycznego.

Praga-Smichow.

Zastępca dla Lwowa **Ludwik Feigl**, Lwów, Łyczakowska 3.

Karty z widokami w światłodruku po cenach przyjętych w Rzeszy Niemieckiej.

Drobne ogłoszenia.

Wyjaśnienia, dotyczące drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszenia reklamowane nie przyjmują się.

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratów”, nabywać je można we wszystkich biurach druku i w większych trafikach. Ogłoszenia na dostawę korespondentkami inseratowymi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administ. „Słowa Polskiego”.

Wychowanie i nauka.

Pensyon

dla dzieci od 12 do 16 lat.
Ul. Ossolińskich 11. parter
lew. 5978 6-4

NOWOCYTNE JĘZYKI
francuski, angielski, polski, niemiecki.
The Berlitz School
ulica Trzeciego Maja, 1. 2.
5997

Zakład

wychowawczo-naukowy
im. Felicy z Wasilewskich
Boberskiej

pod kierownictwem Olgi Filippi i Wandy Zawziętówny
we Lwowie ulica Pańska 1. 5.
I. piętro.

Przyjmuje pensyonarki stale i uczennice dochodzące. Zakład obejmuje szkołę ludową, wydziałową, liceum i przygotowanie do matury. Wszelkich wyjaśnień udziela kierowniczka zakładu.
5610 8

Wzorowa stancja

przedtem Kurkowa 14 przejęta na ul. Kleinowską 3 (obecna Sykstuskiej) jedyny pensyon w którym uczniowie mogą znaleźć oprócz nauczycielskiej opieki zupełną pomoc w naukach. Przyjmuje uczniów w wieku 8-14 lat jako stale umieszczonych lub też dochodzących. Uczniów bezpłatnych przy egzaminie wstępnym i prywatystów uczęszających kilka godzin dziennie za miernym wynagrodzeniem.
6802 2

Posady i zajęcia

poszukiwane.

Magister farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia A. Witul. Zbaraż. 6700 2

Magister farmacji rutynowany poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji w większym mieście. Zgłoszenia „Apteka” Administracja Słowa Polskiego. 6723 2

Kandydat adwokatury z pięcioletnią praktyką poszukuje posady na prowincji. Oferty pod Włodzimierz Z. Humle p. Stryj. 6741 1

Administrator dóbr z kasy poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „B. Nizyniec”. 6743 2

Celujący abiturient gimnazjalny poszukuje lekcyj. Adres: Tarnopol poste-restante. 6753 1

Osoba w średnim wieku inteligentna na żądanie z kasy przyjmie posadę w sklepie jako kasyerka lub do sprzedawania gazet. Zgłoszenia w „Słowie Polskim” pod W. B. 6770 2

Osoba inteligentna, młoda, rozumiejąca gospodarstwo i gotująca poszukuje miejsc. Adres: post-rest. Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 6770 2

Ogrodnik zawodowy bardzo dobrze polecony poszukuje posady kawalersko zarad. Zgłoszenia: „Ogrodnik” Adm. Słowa. 6790 3

Niemka inteligentna przyjmie posadę bony lub zarząd domu. Agencja Iwanowski, Lwów, ul. Kamińskiego 6. 6800 1

Bona francuska jest zaraz biuro zagórskiej, Lwów, ul. Chorażczyński 7. 6805 1

Posady i zajęcia

zaofiarowane.

Biuro Czerwińskiej, Lwów, Rynek 12 poszukuje: ekonomów, leśniczych, gorzelników i maszynistów. 6798 1

Agentów do pośrednictwa ubezpieczeń życiowych, poszukuje się pod najkorzystniejszymi warunkami. — Wykaz wiadomości koniecznie. Blizsza wiadomość: Generalna Agencja „ALIANZ” plac Bernardyński 2. 6606 3

Panna do towarzystwa, młoda, wysoka potrzebna zaraz. Dokładny adres podać do wtorku „Reprezentacja” restante, Lwów. 6794 1

Konceptista rutynowana go poszukuje adwokat dr. Mieczysław Gałicki w Tarnowie. 6777 1

Podróżującego poszukuje wielkie Towarzystwo Ubezpieczeń życiowych. — Pierwszeństwo młoda osoba, która by ewentualnie można zająć także w biurze. — Najlepsze polecenia konieczne. Oferty należy wnieść pod „A. Z. 234” do ekspedycji „Słowa”. 6607 1

Kancelaryja adwokacka w obwodowym mieście poszukuje konceptysty. Zgłoszenia w administracji „Słowa Pol.” pod D. U. 6642 1

Poszukuje się panny francuskiej bardzo łagodnej władającej językiem niemieckim do chłopezyka zle się rozwijającego. — Wiadomość ulica Grotzgera 8. 6645 1

Poszukuję magistra lub asystenta pod nader dobrymi warunkami. Aptekarz Zaloseer Dolna-Tuzla Bosnien. 6676 1

Wolne posady.

Do podróży po małych miastach przyjmuję Towarzystwo ubezpieczeń życiowych, inteligentnych, wymownych i pilnych mężczyzn za wynagrodzeniem stałych dyet z góry płatnych i osobnej miesięcznej płacy.

Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, przyjmuję pod napisem „Wolne posady” Administr. Słowa Polskiego. 6710 2

Zarząd dóbr J. E. Karola hr. Lanckorońskiego w Komarnie, poszukuje zaraz sumiennego i energicznego pisarza ekonomicznego ze szkołą rolniczą. Odpisów świadectw nie zwraca się. 6732 2

Młodzieniec z ukończoną trzecią klasą gimnazjalną lub realną, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie umieszczenie w drogueryi Kronfelda w Bielsku. 6739 2

Adwokat dr. Keppler w Chrzanowie poszukuje rutynowanego konceptysty z dn. 1 września 1903 r. 6742 4

Adwokat dr. Steuermann w Samborze poszukuje rutynowanego konceptysty z kwalifikacją do zastępstwa przed Trybunałami. 6759 2

Pomocnik zdolny bufetowicz poszukiwany do pierwszorzędnej interesu. Oferty pod „B. Hilke”, Lwów, ul. Boimów. 6807 3

Subjekt, władający językiem niemieckim jakoteż polskim, obeznany ze sprzedażą częściową i czynnościami bufetowymi znajdzie umieszczenie pod korzystnymi warunkami. Oferty w języku niemieckim proszę nadesłać pod adresem: Geyer & Ranftl w Białej koło Bielska. 6806 3

Korzystne zajęcia poboczne dla osób pilnych, szczególnie dla P. T. kupców, restauratorów, kolektorów, trafikantów i t. d. Udzieli kapitału zbytni. Dzienny zarobek do kor. 30. Zgłoszenia pod „O. R. 12” poste-rest. Berno Morawskie. 6785 3

Poszukuję zdolnego subiekta księgarza i skład papieru Herciga Wiesenberga, Sambor. 6778 2

Poszukiwani zdolni, ruchliwi w agencji brzoży środków pożywnych do sprzedaży najlepszych Nizzejskich Oliw stołowych. Wysoka prowizja, tanie ceny. Oferty z refer.: „Société Internationale des Huiles d'Olive Nizza (Francja)”. 6782 1

Doskonałych dobrych wojażerów na lekko odchodzące nowe książki szuka za wysokim procentem zaraz Księgarnia P. Bahrmann Lipsk. 6781 2

Artykuły spożywcze.

Renglody śliczne, wybrane wysyłam natychmiast w 5 kg. koszykach franco za zaliczką tylko po kor. 3.60. Gruski cesarskie, duże, ładne kor. 3.20 za koszyk 5 kg. Jabłka papirówki kor. 3 — za koszyk 5 kg. A. Nussbrauch. Zaleszczyki. 6740 2

Bryndza świeża, górską doskonałą 5 kg. paczka 2 zł. 28 ct.

Bulion przewyborny odznaczony medalami, z drobiu i zwierząt po zł. 5, 6, 7.50 i 10 za kilo.

Psy szkockie, owczarskie, zdrowe para 14 zł., piesek 10 zł. suczka 5 zł. Dwór Łapszyn, Brzeżany. 6744 5

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syrus” ulica Trzeciego Maja 1. 2, Lwów. 6811

Renglody zaleszczyckie wielkie, podługne gruski wybierane wysyłam franco za zaliczką w 5 kil. koszykach. M. Birnbaum, Zaleszczyki. 6789 2

Rzepę pastewną, białą, długą albo okrągłą do obecnego zasiewu 1 kgrm. 2 Kor. 40 hal. poleca Skład nasion Antoniego Klimowicza i Syna we Lwowie. 6775 3

OWOCE STOŁOWE

(własnej uprawy)
5 kil. dużych brzoskwiń kor. 5.
5 kil. ananasów melonów kor. 2.60. — 5 kil. gruszek dosko-
nałych kor. 3.50. — 5 kilo jabłek doskonałych kor. 3.
5 kilo cytryn kor. 2.80. 5 kilo rajskich jabłek kor. 2.25 franco za zaliczką. Giovanni Spanghero Triest. 6780 3

Kupno i sprzedaż.

Panowie cykliści!

z powodu znacznego zapaku sprzedaje po niebywałej dotąd cenie płaszcze od 4 złr., węże (szlauchy) od 2.40 — lampy acetylenowe od 2.50. — FÖBUS ROSENMANN we Lwowie. 3544 ?

Rowery

oryginalne Wafferrad-Steyr na spiatę poleca M. Korkes Lwów, ul. Gródecka 10. Szkoła jazdy i warsztat reperacyjny. 6490

Psy myśliwskie czystej rasy Settery, Jamniki i Charty tania do nabycia. Zgłoszenia: Dyrekcja dóbr Okno koło Grzymałowa. 6231 1

Motor parowy (Brauner A. Klasek) 2 H. świeżo zmontowany jest korzystnie do nabycia. Adres: Biuro Sołowski. 6685 1

Maszyna parowa 1 kocioł 30 do 40 koni sił jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami, takowa jest w dobrym stanie. Blizsze szczegóły u p. Waltera Ustrzyk. 6746 2

Schody żelazne, kręcone, trzyprętowe do sprzedania oglądać można Brajerowska 6. 6762 1

Rowery

styryjskie bambusowe po przystępnej cenie oraz stalowe styryjskie od 100 zł. i na spiatę poleca

M. Korkes, Lwów Gródecka 10 szkoła jazdy. 6488

Samozjednym siedzeniem wraz z koniem i uprzążą, dla 4 osób, mocny i piękny tania do sprzedania. Wachtmistrz Stiglitz, Lwów, Wulka, Kasarnia. 6779 1

!!! Wysprzedaż !!!

za bezcen.
Reszty materii wełnianych, barabanów itp. jeszcze tylko kilka dni w magazynie

Mikołaja Ludwiga Hotel George'a. 6795 6

Z powodu wyjazdu ze Lwowa sprzedaje meble prawie nowe. Wiadomość u dozorcę, Gródecka 23. 6185 3 3

Interesy majątkowe

i handlowe.

Piękna piętrowa willa w Przemyślu na Zasaniu uroczko położona o 17 pokojach, obszernymi suteranami mieszkalnymi i ogródkiem z powodu wyjazdu właściciela korzystnie do sprzedania, kapitał potrzebny mały. Blizszą wiadomość zasięgnąć można u Wgo Alfreda Dzikowskiego, Lwów lub Wgo Dr. Mestera adwokata, Przemyśl. 6390

Nowa willa murewana ze stajnią i ogrodem ładnie położona, 10 minut drogi od Lwowa tania do sprzedania. Zgłoszenia pod „K. L. 95” do Adm. Słowa pol. 6492 4

Trzy domy dwupiętrowe zamieniam na folwark lub za jeden dom w innym mieście. Wiadomość Zamkowa 1 właściciel. 6513 3

Apteka realna w mieście obwodowym do wydzierżawienia. Wymagana kasyca 15-20.000 złr Zgłoszenia pod „F. R.” w Adm. Słowa. 6692 1

Realność do sprzedania. Murewany dom i lodownia, pracownia, stajnia, wozownia w dobrym stanie. Blizsza wiadomość: Gródecka 89, dozorca domu wskaze. 6725 8

Folwarczek obszaru 100 do 200 morgów wymagane położenie blisko stacji kolejowej kilka morgów lasu i 1/3 jakich dobrych. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny do 8 sierpnia. „Gospodarz” post-rest. Lwów. 6736 1

Dom murywany blaszany, dom stary drewniany razem lub pojedynczo z ogrodem i wiele na życzenie morgów pola zaraz do sprzedania. Biuro wywiadowcze Krupskiego, Złoczów. Potrzeba kupców paracelacyjnych i na realności ze studnią napodwórce. 6792 2

Majątek do sprzedania pod Przemyślem najlepszej gleby, roli 450 morgów, lasu 600 morgów, częściowo rełny wysokopienny, reszta zapusty. Rola skomasowana. Budynki wyborne. Dwór wygodny murewany. Pośrednictwo wykluczone. Adres: T. W. M. Lwów, poste-restante. Główna poczta. 6773 3

Do sprzedania

natychmiast z wolnej ręki dwa młyny wodne turbinowe, amerykańskie. W jednym z tych młynów są „Plansichery”. — Do tych młynów należą magazyny, domy mieszkalne, stajnie etc. laka o 18 morgach. Młyny i magazyny murewane inne budynki drewniane. Każdy z młynów o sile 58 koni, miele po 2000 korey miesięcznie.

Zgłoszenia pod adresem: **J. Medwid** 5 w Złoczowie. 6699

Powierzono mi kilkanaście

Majątków ziemskich

do paracelacji a to we wschodniej i zachodniej Galicji, na Węgrzech, w Bośni i Hercegowinie. Kto mi dostarczy paracelantów pojedynczych płacę po 10 Kor. (słownie dziesięć koron) od każdego kupionego względnie sprzedanego morga gruntu ornego.

Informację udziela bezpłatnie i odwrotnie przez Wys. c.k. Namiestnictwo Koncesjonowane biuro pośrednictwa i paracelacyjne

Wł. Lewickiego

w Jaśle
Stacja kolejowa poczta i telegraf. 6609

Sprzedam albo wynajmę willę składającą się z 5 pokoi i kuchni z ogródkiem. Dług Kasy Oszczędności 8.000 kor. Wiadomość Lelwela 9. 6799 2

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia przy ul. Hofmana 2 pokoje z kuchnią od 15 sierpnia. 6605 2

Stajnia lub magazyn do wynajęcia ulica Szeptyckich 1. 41. 6649 1

Panienci uczęszczające do zakładów naukowych we Lwowie, przyjmują się na mieszkanie z utrzymaniem, ul. Piekarska 1. 6. 6641 1

Lokal na zakład fotograficzny do wynajęcia. Ulica Fredry 1. 7. 6650 1

Na Kochanowskiego 17 jest salon, dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia. 6731 1

Hotel VICTORIA

we Lwowie

centralny punkt miasta, tuż przy stacji kolei elektr. ulica Hetmańska 1. 8 w nowym energicznym zarządzie, poleca czyste i jasne pokoje za dobę po 80 ct., 1 zł., 1.20 zł. i 1.50 zł. wraz z pościelą, serwis i obsługą nie liczy się osobno, przez dzień tylko zajęte pokoje liczone będą za połowę ceny. 6268 23

Szukam

zaraz do wynajęcia 4 lub 5 pokoi, ze stajnią i wozownią albo całą willę lub ładny domek ze stajnią i wozownią na przedmieściu w ładnym położeniu suche i do słońca. — Zgłoszenia: **PIELECKI**

Lwów, magazyn broni, automobili i przyborów uniformowych. 6815 2

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kości, osłabienie na tle neurastenii, leczę radykalnie **Dr. Frisch.**

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabieg leczniczy odbywają się pod osobistym dozorem. **Badania mikroskopijne i endoskopia** w godz. od 8-10 i 2-5

Watli, mizerni, przybierają tuszy po krótkim użyciu mojej mączki pożywniej „Käthe” (prawie chron.) Panie otrzymują wspaniałe biust. Pełne działanie, żadne oszustwo, ściśle uczelwe, wiele podzięk. Cena kartonu zł. 1.25 przekazem lub za zaliczką z przepisem użycia. Kosm.-hyg. Instytut Mne Katharina Menzel, Wien XVIII/1, Schulgasse n. 3. 2769 20-11

Zginęła bez śladu wilgot i grzyb wszędzie, gdzie użyto „glazurny”. Najwilgotniejsze mieszkanie osusz każdy sam (także na prowincji) w 3 dniach Posyła próbną 5 poron. Zarząd fabryki „Glazurny” Lwów Lyczakowska 22. 6486 3

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	6 losów
1 los węg. czerw. krzyża	K. 40.000, 20.000	15 ciagnień
1 los włoski czerw. krzyża	Lr. 35.000, 20.000	w roku
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	Raty po
1 los serbski tytoniowy	Fr. 100.000, 75.000	8 koron
1 los Jó-sziv (dob. serca)	K. 30.000,	miesięcznie

Cena kor. 192. — 24 rat po 8 koron. — Rocznie 15 ciagnień. — Składający 1 ratę gra zaraz na powyższe losy. — Czeki pocztowe i gazeta losowa bezpłatnie. 44

DOM BANKOWY

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7.

Obecna pora jest najodpowiedniejszą do zapuszczenia podług w kurtyrach i salach gmachów publicznych „Hygienicznym olejem niewysychającym”, który zapobiega unoszeniu się pyłu i utrzymuje czystość. Kilogram po 70 hal. Do nabycia w drogueryi pod „Opatrznością Boską” w Kołomyi. Wysyła pocztą i koleją za pobraniem. 6663

Ostrzeżenie! Dowiaduję się że krąży ma kilka weksli z moim podpisem. Przestrzegam przed nabywaniem tych weksli, gdyż fałszywy pociągnie do odpowiedzialności karnej. Dr. Józef Idziński, adw. t. w Tyoczynie. 6709 3

Dończochy, skarpetki wyrabia i podrabia: Krawci wyrabia i przerabia, pracownia Bronisławy Wiedeń, Sykstuska 32. 6787 2

Poszukiwani są w interesie spadkowym krewni Węgrzynowiczów. Blizszych objaśnień udzieli J. Rybicki w składzie herbaty, Lwów, ul. Wawłowa 11a między 2 a 3 godz. popoł. 6776 3

Zarząd dóbr Rudniki powiadamia prosi osoby poinformowane o podaniu pod powyższym adresem miejsca pobytu Teofila Grzegorskiego, dawnego leśniczego w tych dobrach. 6796 4

Geometra cywilny ożeni się z panną, która pożyczę mu 1000 koron na otwarcie kancelaryi. Dyskretnie zapewni słowem honoru „Przyszłość” poste-restante Sambor. 6791 1

Pożyczki! P. T. urzędnicy mogą otrzymać pożyczki bez kondyktu. Oferty pod „pożyczki” Biuro dzienników Buchstaba, na odpowiedź marki pocztowe. 6808 1

Płuskiwy wytypiam parową metodą. N. Balik, pl. Krakowski 23. 6809 1

MODEL 1903.



Helical-Premier i Wafferrad (Steyr)

oraz wszelkie przybory dla Pp. cyklistów poleca najtaniej firma Föbus Rosenmann Lwów, Karola Ludwika 1. 27. (Hotel Belle-Vue). — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 3515

Fabryka wyrobów

kotlarskich, miedzianych i żelaznych założona w roku 1871 Koncesjonowany instalacyjny-wodociągowy

Franciszka Schramma we Lwowie, Młynarska 1. 5 Poczta Lwów-Podzamcze, numer telefonu 323.

Urządza gorzelnie, browary, wykonuje kotły parowe, rezerwuary na spirytus i SO. również wyrabia rozmaite naczynia kuchenne. 6766 3

Każdy nagmiotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specjalnym środkiem

Ramerta Antikopin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinands-gasse 14. 3791 20-7

Oświadczenie.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że z d. dzisiejszym odwołuję wszelkie komukolwiek przeznaczone udzielenie pełnomocnictwa, tak, że nikt nie jest upoważniony do zawierania w moim imieniu interesów odnoszących się do piekarni mojej we Lwowie lub jakichkolwiek innych interesów i że tylko osobiście ze mną zawarte interesy lub podpisane przeze mnie w obecności c. k. notariusza weksle lub skrypta dłużne są ważne i tylko za takowe odpowiadają; oświadczenia zaś prawne przez inne osoby w moim imieniu uczynione lub w innej formie jak wobec notariusza dla mnie żadnej mocy obowiązującej nie mają.

Mojżesz Finster
z Krakowa.

Kraków d. 1 sierpnia 1903.
68 2 1

Prywatne Gimnazjum SCHLZA,

w Grazu ul. Grazbach,
róg ulicy Maigasse.

Prawo publiczności, świadectwa dojrzałości ważne, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkania, uważna i sumienna pielęgnacja wychowanków, dobry skutek nauki, umiarkowana cena. Zupelne zastąpienie rodziców Pensjonat twardy także podczas wakacji. Nauka do egzaminów powtórnych, wstępnych i poprawek.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do I. klasy szkół średnich, rozpoczyna się 1-go sierpnia.
4964 22-44

Fabryka wyrobów cementowych
i skład

Materyałów budowlanych

Stowarzyszenie zarejestrow.
z ograniczoną poręką

WE LWOWIE
ul. Janowska 1. 4

Skład rur, posadzek, stopni, ryniek, dachówek i nagrobków cementowych własnego wyrobu, oraz portland cementu, wapna hydraulicznego, posadzek i rur szteingutowych, łupku, wogóle wszelkich artykułów budowlanych, ręcząc za ich dobroć.
5856

Przedsiębiorstwo robót betonowych, układania posadzek i krycia dachów po cenach umiarkowanych.
Telefon nr. 460.

+ Szczęśli +

osłabieni i dzieci nabiorą ciała po krótkim użyciu najpszego środka pożywczego

„KOPOLO“ (pr. chron.)

Panie mied będą wspaniały biust. W dawkach po k. 1-80 3-60 6-—

na 6, 14 30 dni
Pewne działanie. Wiele podziękowań. Do nabycia we wszystkich aptekach.

We Lwowie: Piotr Mikolasch i Sp. apt. Z. Rucker, apt.
W Krakowie: Zopoth & C-je droguerya. 6771 25

Najnowsze i
w każdej cenie!!!

TAPETY
poleca

W. Adamski

(dawniej Jürgens)

Lwów, Sobieskiego 1. 4.

Wzory wysyła na żądanie.
3194

Ważne dla letników!

Rewolwery dla własnej obrony do dozwolonego użytku, Flobertry, Sztuczyki, Ekspresy, Drylingi, Lancastrowi z Krappalutami i wszelkie przybory myśliwskie. Poleca najtaniej pracownia rusznikarska Bolesława Jankowskiego, Lwów Czarnieckiego 1. 2 — Stara broń kupuje płać gotówką! Cenniki gratis i franko!
6265 8

Bilety, zaproszenia, programy, plakaty

w jednym lub kilku kolorach — w najkrótszym czasie i po możliwie najniższych cenach, wykonywa

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Chorażczyzna 17-19.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W sobotę dnia 1 sierpnia 1903

G A L G A N D U C H

czyli

TRÓJKA HULTAJSKA

czarodziejska krotoczwila ze śpiewami w 5 aktach
przez Jana Nestroy'a.

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Wielki włoski 6566 1

Cyrk Braci Truzzi

przy pl. Solarni (obok ul. Leona Sapiehy).

W niedzielę 2 sierpnia

2 wielkie przedstawienia 2

O godz. 4 popołudniu. Ceny niższe.

Przedstawienie Familijne

Na ogólne żądanie P.T. Publiczności efektowna pantomina
Robert i Bertrand. czyli dwaj
złodzieje.

Galowe Przedstawienie

po raz przedostatni

Looping the Loop jazda na petlicy

Największa sensacja XX wieku wykonaną będzie przez Amerykanina światowej sławy Mstr Broms. Mstr Broms produkował się w Londynie w pałacu kryształowym 300 razy. — Mstr Broms ofiaruje 10.000 koron temu kto taką jazdę wykona bez mechanicznych przyrządów i bez szyn na których by się koło posuwało. Występ Looping the Loop zaczyna się o godz. 10 1/4. W przygotowaniu: Skazany na wyspie dyabelskiej. Muzyka 80 p. p. Początek o g. 8 wieczór.

COLOSSEUM w pasażu Hermanów

przy ul. Słonecznej

Od soboty 1 sierpnia codziennie o godz. 8 wiecz.

WSPANIAŁY PROGRAM NOWOSCI

10 pierwszorzędnych atrakcyj

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. 18 wiecz. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna ul. Karola Ludwika 9. 6819 ?

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie koncert muzyki wojskowej, początek o godz. 9 wieczór. 10 5999

Czy chcesz Pan 400 koron

miesięcznie zarobić lekko, uczciwie bez ryzyka. Mówiące po niemiecku wymowne osoby przysła swoje adresy kartą (porto 10 h.) 6787 5

Sde Vries Amsterdam 9 Box 478.

Wielki wiedeński handel win

poszukuje dla Lwowa i okolic 6793 1

zdołnego zastępcy

Oferty pod „Fixum und Provision 37726“ M. Dukes Nachf. eksped. anousów Wiedeń, I. Wollzeile 9.

Kaiser Franz Josef-Bad Tüffer

Stacya pociągowa pościąg Marku Tüffer.

Najgorętszy klimat Styryi.

Dział tak samo jak Gastein i Pfäfers w Szwajcaryi.

Mierne ceny.

Wielkie skutki lecznicze.

Największy komfort. Elektr. oświetl.

Wysyłka wód źródłanych.

Prospekty gratis.

5566 Teodor Gunkel.

L. 7066. STRYJ, d. 30 lipca 1903.

OGŁOSZENIE.

Celem obsadzenia dwóch posad lekarzy miejskich rozpisyje się konkurs. Ubiegający się o jedną z tych posad mają prócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki: 1) prawo obywatelstwa austriackiego; 2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej; 3) nieskazitelny charakter; 4) znajomość języków krajowych 5) praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim. Pierwszeństwo mają ci, którzy wykazują się 2-letnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminu fizykalnego. Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna płaca 1200 k. Posady te nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden. Ubiegający się o nadanie posady lekarza mają swe podania wnieść najpóźniej do 15 września 1903.

Magistrat król. miasta

6803 1 Burmistrz Stojatowski.

! GRAMOFONY!

Najnowsze zdjęcia.

Małe płyty, 17 1/2 cm. średnicy.

Orkiestra.

Gwardya pułku Kirasyerów, Berlin.
40454 Kaiser Friedrich-Marsch.

Męskie głosy.

Józef Josephi, Berlin.
2-4204 Liebe fordert Studium, v. Millöcker.
2-42055 Ich pfeif' darauf, aus „Ne feine Nummer“.

Męskie głosy.

Gustaw Schönwald, Berlin.
2-42053 Schnadahtpf'n (mit Cornet).

Damskie głosy.

Annie Dirksen — Wiedeń.
43327 Geburtstagslied, v. Sachs.
43328 Beim Zimmer Nr. 10.

Płyty koncertowe 25 1/2 cm. średnicy.

Orkiestra.

Gwardya pułku Kirasyerów — Berlin.
G.-C. 40403 Kaiserjäger-Marsch.
G.-C. 40405 Kärntnerlieder-Marsch.
G.-C. 40406 Laufschrift-Polka.
Gwardya pułku Grenadyerów cesarza Franciszka, Berlin.
G.-C. 40404 Fehrbelliner Reiter-Marsch.
G.-C. 40407 Hie guet Brandenburg.
G.-C. 40408 Hoch- und Deutschmeister-Marsch.
Gwardya pułku Grenadyerów cesarza Aleksandra.
G.-C. 40410 Schelmenaugen, Polka.

Deklamacje.

Richard Merker — Dresden.
G.-C. 41304 a) Die Schwiagemutter.
b) Noble Menschen
Robert Steidl — Berlin.
G.-C. 41315 Auf der Radrennbahn in Friedenau.

Męskie głosy.

Leopold Demuth c. k. nadw. śpiewak — Wiedeń.
G.-C. 2-42582 Gebet aus „Tell“.
G.-C. 2-42583 Es muss ein Wunderbares sein.
G.-C. 2-42584 Liebesglück, von Suchar.
Aleksander Girardi — Wiedeń.
G.-C. 2-42575 Diner-Walzer aus „Lebemann“ von Alfred Grünfeld.
G.-C. 2-42585 Wiener Fiakerlied.
G.-C. 2-42589 Entréechor des Zsupan aus „Zigeunerbar“.
Edmund Guschebauer sen — Wien.
G.-C. 2-42564 Das muss ein Frauenzimmer sein.
Paul Knüpfer, c. k. śpiewak opery nadw. — Berlin.
G.-C. 2-42556 Cavatine aus „Jüdin“.
Carl Nebe śpiewak koncertowy — Berlin.
G.-C. 2-42554 Wenn ich einmal der Hergott war.
Erik Schmides, c. k. nadw. śpiewak — Wien.
G.-C. 2-42574 Erste hohe Roma neu, aus „Rienzi“.
G.-C. 2-42279 Athmet du nicht, aus „Lohengrin“.
Leo Slezak, c. k. śpiewak opery nadw. — Wien.
G.-C. 2-42567 Die Träne, von Rubinstein.
G.-C. 2-42569 Der Lenz von Hildach.
Louis Treumann — Wien.
G.-C. 2-42570 Das ist eine einfache Rechnung, aus „Der Rastelbinder“, von Léhar.
G.-C. 2-42576 Liebesbrief, von Ziehrer.
G.-C. 2-42581 Thut man das auch noch, aus „Die verwunschene Prinzessin“.

Paul Weiss — Berlin.

G.-C. 42092 Arie des Hans aus „Verkaufte Braut“.
G.-C. 42993 Schatzwalzer aus „Zigeunerbaron“.
G.-C. 42989 Glücklich ist, wer vergisst aus „Flederm“.

Damskie głosy.

Lina Abarbanell — Wien.
G.-C. 43418 Stubenmädchellied aus „Lebemann“ von Alfr. Grünfeld.
G.-C. 43420 Entréechor der Lili, aus „Der Lebemann“ von Alfr. Grünfeld.
G.-C. 40423 Moderne Treue von Oscar Strauss.
G.-C. 43424 Das Lied vom barmherzigen Mädel.
Földi Augustin — Wien.
G.-C. 43400 Mei Bua, aus „Ein Tag in Wien“.
Berta Forster-Lauterer c. k. śpiew. opery nadw. Wien.
G.-C. 43412 Ein schlichtes Kind vom Lande, aus „der Wildschütz“.
G.-C. 40414 Arie aus „Mignon“ von Thomas.
Mitzi Günther — Wien.
G.-C. 43405 Liebeszauber von Franz Léhar.
G.-C. 43409 Unter'm Lindenbaum, von Hugo Felix.
Dora Kepplingen — Wien.
G.-C. 43404 Zwei Augen hab' ich, aus „Der Lebemann“ von Alfr. Grünfeld.
G.-C. 43408 Lili-Walzer aus „Der Lebemann“ von Alfr. Grünfeld.
G.-C. 43425 Am Clavier: Alfr. Grünfeld.
G.-C. 43425 Wiegenlied, von Sigm. Eibenschütz.
Hermine Kittel, c. k. nadw. śpiew. operowa — Wien.
G.-C. 43433 Arie aus „Pique Dame“, von Tschaykowsky.

Śpiewy na kilka głosów.

Mitzi Günther i Louis Treumann — Wien.
G.-C. 44209 Kehre zurück, alles verzieh'n, aus „Die liebe Schatz“, von Reinhardt.
Panna Kepplinger, Ortner i Swoboda — Wien.
G.-C. 44207 Colibri-Polka aus „Der Lebemann“ von Alfr. Grünfeld.
G.-C. 44208 Flirt-Gavotte aus „Der Lebemann“ von Alfr. Grünfeld.
G.-C. 44208 Am Clavier: Alf. Grünfeld.
Louis Treumann i chór dziecienny z teatru Karola — Wien.
G.-C. 44569 Abzug der Rastelbinderbuben und Schatz aus „Der Rastelbinder“, von Franz Léhar.
Hansi Hanke, Annie v. Böbus i chór dziecienny z teatru Karola. — Wien.
G.-C. 44577 Chor der Rastelbinderbuben und Duet z Janek und Suzia; aus „Der Rastelbinder“ von Franz Léhar.
Chór c. k. opery dworskiej — Wien.
G.-C. 44567 Walzerlied aus „Das goldene Kreuz“.
G.-C. 44568 O Isis und Osiris.
G.-C. 44570 Tanzchor aus „Carmen“.

Instrumentalna.

Waltornia solo.
Profesor Emil Wipperlich — Wien.
G.-C. 49282 Larghetto aus dem Horn-Concert in Es-d (K. K. 445) von Mozart.

Handel tylko z odsprzedającymi. Źródła dostawy zniosio Deut. Grammophon-Actien-Gesellsch. Wien, I/21, Krügergasse.

Najstarszy od 48 lat istniejący Rikli'ego Zakład kuracji słonecznej

Veldes nad jeziorem Veldes (w Krainie)

(11 godz. jazdy koleją państw. lub połudn. od Wiednia).

2563 Kuracja słoneczna i powietrzna.

Jedyna racjonalna we wszelkich chorobach wielokr. wypróbow. jakoteż skuteczna kuracja wzmocnienia nerwów i hartowania. — Wielkie kolonie chat. Ceny mierne. — Prospekty gratis. Sezon od 20 Maja do 10 października. Informacje udziela lek. kierownik dr. Byssard Eder, Wiedeń VIII. Kochgasse 9 i twórca kuracji słonecznej: A. Rikli w Veldes.

L. 5169. STRYJ, d. 30 lipca 1903

OGŁOSZENIE.

Celem obsadzenia posady inżyniera (budowniczego) miejskiego rozpisyje się konkurs. Ubiegający się o tę posadę winni wykazać: 1) nieprzekroczony 40 rok życia; 2) fizyczną zdolność do sprawowania tego urzędu; 3) obywatelstwo austriackie; 4) odbycie studiów technicznych i złożenie egzaminu na budowniczego w myśl §. 23. ust. przem. względnie cesarsk. rozporz. z d. 16 września 1883 Nr. 147 dz. p. p.; 5) odbycie najmniej dwuletniej praktyki w zawodzie budownictwa. Ukończeni inżynierowie mają pierwszeństwo. Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, po dwuletniej służbie może nastąpić stabilizacja. Do posady tej przywiązana jest stała płaca 2000 koron, dodatek aktywalny 400 k. i trzy pięciolecia wysokości 10% stałej płacy, oraz prawo do emerytury, która przyznana będzie przy analogicznem zastosowaniu przepisów dotyczących zaopatrzenia urzędników rządowych. Udokumentowane podania należy wnieść do 15 września 1903 r.

Magistrat król. miasta

6804 3 Burmistrz Stojatowski.